

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i zagranicą:

miesięcz. 2 K. 50 h. — 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. — wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. — pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Treść numeru.

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego“ składa się
nie licząc dodatku powieściowego, z 18 stron i za-
wiera na stronach dodatkowych:

kol. 8—10 Stambuł po ogłoszeniu konstytucji.
Kronika sportowa.
Dział ekonomiczny.

W odcinkach:

„Liście w jesieni“, przez X.
„Trudno inaczej“, przez Alinę Świderską.
Sport przez Kł.

Do numeru dzisiejszego dołączamy ark. 21 powieści
p. t. „Świat zabawy“ przez Edytę Wharton przełożyła
z ang. Br. Neufeldówna.

Nieodpowiedni kandydat.

Wiedeń, 31 lipca.

(A) A więc istotnie hr. Stürgkh za kilka tygodni
zostanie ministrem. Jeszcze raz się potwierdzi prawdzi-
wość paradoksu, że w Austrii każdy może zostać mi-
nistrem pod warunkami: nieprzepraczenie chcieć i dożyć...

Hr. Stürgkh tym dwóm warunkom, wymaganym w
Austrii od ministra, całkowicie odpowiada. Ministrem
chciał być już oddawna. Jeszcze przed laty szesnastu i
siedemnastu żywił owe ambicje. Prawdopodobnie już
nawet wtedy, gdy urzędował jako funkcjonariusz ósmej
rangi w ministerstwie na placu Minorytów. Zdrowie mu
w górach Styryjskich i na ulicach Wiednia dopisywało.
Dożyje więc chwili, gdy przeczyta w „Wiener Zeitung“
nominację na ministra wyznań i oświaty, rozpoczynają-
cą się od formułki sakramentalnej: „Mój kochany hra-
bio Stürgkh...“

Dwa warunki, wyżej określone, hr. Stürgkh posia-
da. Innych mu brakuje.

Baron Beck z nielicznymi wyjątkami — nomina-
sunt odiosa — okazał rękę bardzo szczęśliwą w wybo-
rze współpracowników. Tym razem musimy mu oświad-
czyć, iż wybór hr. Stürgkha na ministra wyznań i oświa-
ty — jeżeli się sprawdzi — uważamy za fatalny. Wpra-
wdzie hr. Stürgkh służył za dwoma nawrotami w mini-
sterstwie wyznań i oświaty. Pierwszy raz się dobił ran-
gi siódmej.

Liście w jesieni.

Dojrzały łany zbóż. Niedługo, a zaczną zwolna
rdzewieć lasy, zaczną się drzewa stroić w liście zgnito
zielonawe, złote, cytrynowe, pomarańczowe, rdzawe,
ognisto czerwone, krwiste. Nadzwyczajny przepych barw
rozwinie przyroda jesienią. Nigdy nie daje takiego mnó-
stwa i tak nasyconych tonów, jak wtedy, gdy kończy
porę dni długich, jasnych, ciepłych.

Krótko to trwa, bo równocześnie liść po liściu opa-
dać zaczyna, a ku ciemnym szarym sterczą nagie, czarne
szkielety konarów i gałęzi.

Dużo o tym mówią poeci, lubią się smutkiem
i przepychem jesieni poić dusze czule; patrzą przyrodzie
w twarz oczyma pełnemi wiary, a przyroda ma dla nich
minę królowej, która się na śmierć królewską po kró-
lewsku gotuje. Przyrodnicy są mniej czuli a więcej
ciekawi; zaglądają przyrodzie nie tylko w twarz, ale, jak
to mówią, i do garnków i „pod śnieg“ nawet.

Niedyskrecja się mści; przyroda widziana przez
mikroskop ma zgoła prozaiczną minę. Lilia powiększona
paręset razy przestaje być symbolem niewinności; wy-
gląda raczej na fabrykę celulozy, maki, perfumy i prze-
różnych innych chemikaliów. Podobnie i inne rośliny.

Jest duża przyjemność w takim podpatrywaniu
i demaskowaniu przyrody z pomocą mikroskopu i brzy-
twy. Trudno jest tylko opowiedzieć komuś drugiemu,
kto nigdy sam przez mikroskop nie patrzył, jak się pod
jego szkłem przedstawia powierzchnia i wnętrze rośliny.
Ale spróbujmy; inaczej nie podobna wytłumaczyć, co się
to właściwie dzieje w tych istotach jesienią, kiedy ich
liście przybierają wspaniały, przedśmiertny rzekomo ko-
loryt, kiedy się ten królewski płaszcz rozpada zwolna
i oblatuje.

Pomyślmy sobie, że nas czary jakieś zamienić po-
trafiły na chwilę w istotki tak drobne, jak najdelikatniej-
sze ziarnka pyłu, albo i jeszcze mniejsze.

Pomyślmy, że po tem zmniejszeniu znajdujemy się
nagle na zielonym liściu czasu lata.

Jako sekretarz ministerjalny wystąpił ze służby
czynnej. Otrzymał wówczas mandat do Rady państwa
i należał do zjednoczonej lewicy niemieckiej. Owo stron-
nictwo stało w opozycji do gabinetu hr. Taaffego. Na-
leży mu poczytać za zasługę, że — wbrew wielu ów-
czesnym politykom centralistycznym — nie chciał ró-
wnocześnie być urzędnikiem ministerjalnym i zwalczać
własnego ministra.

W 1893 r. runął hr. Taaffe. Z gabinetem koali-
cyjnym, w którym zasiadał Plener, przyszła częściowo
do steru także i lewica niemiecka. Hrabia Stürgkh po-
wrócił wówczas do ministerstwa oświaty. Pod ministrem
oświaty Madeyskim był radcą ministerjalnym. Dwa la-
ta. W czerwcu 1895 runął gabinet koalicyjny z powo-
du paralelek słowiańskich w gimnazjum Cylejskiem.
Hrabia Stürgkh znowu postąpił bardzo poprawnie. Wziął
dymisję.

Od tej pory wiecznie i zawsze kandydował na
ministra oświaty w jakimś gabinecie, zbliżonym polity-
cznie do programu liberalno-centralistycznego. Przez lat
pięć dr. Koerber ludzkiego obietnicą teki. I tem zape-
wnił sobie jego poparcie i jego bliższych przyjaciół po-
litycznych, centralistów z obozu większej własności libe-
ralnej, wyjąwszy osoby Baernreithera. Lecz właśnie dla-
tego, że programem i działalnością parlamentarną hra-
bia Stürgkh — obecnie członek Izby panów, gdyż gło-
sowanie powszechne nie dało mu mandatu — zbliża się
do centralistów, trudno sobie wyobrazić go jako człon-
ka gabinetu parlamentarnego barona Becka.

Ten gabinet będzie się opierał na Kole polskiem,
na zjednoczonych klubach czeskich i na stronnictwie
chrześcijańsko-społecznym. Inne stronnictwa niemieckie są
zbyt tchórzliwe i zbyt kapryśne, aby gabinet mógł li-
czyć stale na ich poparcie. I to będzie za minister
oświaty, któremu stronnictwo ministerjalne, Polacy i
Czesi ciągle będą musieli patrzeć na palce, a nie wy-
dawał rozporządzeń, wrogich albo przynajmniej nieko-
rzystnych dla słowian! Minister, który z ciała urzędni-
czego na placu Minorytów będzie chciał zrobić kołotę
centralistyczną, jak gdyby tam już było za mało za-
przysięgłych centralistów w rodzaju szefa sekcji Hus-
sarka.

Dyssonans, jaki będzie zachodził między polity-
cznym wyznaniem wiary starego centralisty Stürgkha i
programem politycznym gabinetu koalicyjnego barona
Becka, tworzy pierwszy i ważny szkopuł, który prze-
mawia przeciwko zamianowaniu hr. Stürgkha ministrem
wyznań i oświaty.

Górna jego powierzchnia wydaje się nam obszerną,
niby przestronne boisko. Gładka jest i lśniąca okryta cien-
ką skórą, niby błoną, przezroczystą jak szkło. To
oskórek, który botanicy figlarnie nazwali z łacińska
„cuticulą“. Pod nim dopiero znajduje się właściwa skó-
ra liścia, zbudowana z gęsto obok siebie ustawionych
i zróżnicowanych w jedną warstwę przezroczystych skrzyde-
łek, które kształtem przypominają niekiedy pudełka na
gorsety. Te przezroczyste skrzynki noszą nazwę komór-
rek naskórniowych, a cała ich warstwa zowie się na-
skórnią. W każdej z komórek naskórniowych jest pełno
wody, ale prócz wody jest tam coś jeszcze. Oto w ka-
żdej siedzi zamknięty gospodarz-robotnik. Gospodarz
dość niepozorny, bez głowy, rąk, nóg itp. Gospodarzem
tym jest bryłka przezroczystego białka, zwana pierwo-
szcem, zamknięta w przezroczystej komorze, żywa,
ruchliwa, pracowita.

Na ogół, komórki naskórniowe wiodą żywot dość
spokojny. Były się zgodnie razem trzymały, a zadanie
ich w wielkiej części spełnione.

Niektóre tylko z tych komórek przerastają niepo-
miernie wzrostem swe towarzyszy i sterczą, jak wyso-
kie, skośne wieże, jak telegraficzne słupy, lub jak ogro-
mne węże na powierzchni liścia. Dla oka ludzkiego wy-
glądają na włoski delikatniutki i tak się też nazywają.
Niekiedy zawierają te komórki soki ostre i trujące, jak
te np., które nas parzą krusząc się i raniąc przy dotknięciu
pokrzywy; niekiedy ochraniają liść przed wyschnięciem,
jak te, które osrebrzają powierzchnię szarotki, albo
„czyściska lekarskiego“, niekiedy zawierają mocne perfu-
my, które się z nich wylewają i ulatniają, kiedy kto
palcami potrze liść, np. u pelargonii.

Naskórnia nie ma żadnych szpar po górnej stronie
liścia roślin lądowych. Tylko na samym brzeжку znaj-
dują się w niej szczególne otwory, którymi w dzień par-
ne i duszne wycieka po kropli nadmiar wody, jeśli się
dla duszności powietrza i wilgotności gruntu dość łatwo
ułatwić nie zdoła. Dlatego to aron płacze przed de-
szczem, co doskonale wiedzą gospodynie, hodujące
kwiatki w wazonkach.

Chcąc się do wnętrza liścia dostać, trzeba by prze-

Drugą i niemniej ważną przeszkodą jest brak
uzdolnienia. Hrabia Stürgkh zna służbę w ministerstwie
oświaty. Może był nawet niezłym referentem, choć o tem
mówią rozmaicie. Na ministra parlamentarnego się nie
nadaje. Nie posiada daru wymowy. Umysłowość ma
ciasną. Jego artykuły polityczne w dzisiaj już niewycho-
dzącym tygodniku rannym poniedziałkowym „Montags-
presse“ tworzyły przedmiot ogólnych uśmieszeków iro-
nicznych. Przebiegała się z nich umysłowość ciasna, nie-
mała tępą, pojmującą niezwykle trudno. Styl był zawilży,
wprost zaciemniający i tak już niejasny tok rozumowa-
nia. To też gazeta głównie z winy hr. Stürgkha traciła
czytelników, ośmieszała się do reszty i wreszcie upadła.

W gabinecie parlamentarnym każdy minister po-
winien dorastać do wysokości swego zadania. Inaczej
bowiem stanie się niebezpieczeństwem dla rządu, do
którego należy. Hrabia Stürgkh, osobiście sztywny i dre-
wniany, politycznie stronnictwom słowiańskim więcej,
niż podejrzanym, umysłowo za mało lotny, nie jest stano-
wczo osobistością, której w gabinecie obecnym możnaby
bezpiecznie powierzyć tekę wyznań i oświaty. Jeżeli
baron Beck ukończył układy z hr. Stürgkhem, dopuścił
się omyłki, i to ciężkiej.

Zamiary młodoturków.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ otrzymała
z Belgradu korespondencję telegraficzną, zawierającą
sensacyjne wiadomości o dalszych zamiarach młodotu-
reckich. Te wiadomości powtarzamy — rzecz prosta —
na odpowiedzialność danej gazety, gdyż brzmią one dość
nieprawdopodobnie.

Przedewszystkiem wybuch rewolucji młodoturkiej
był naznaczony na dzień 1 sierpnia. Młodoturcy
jednak przyspieszyli wybuch rewolucji w chwili, kie-
dy przysłano do Macedonii energicznego baszę Szem-
si'ego, bali się bowiem, aby on swoją energią nie od-
krył organizacji spiskowej i nie zgniótł całego spisku.

Nadto młodoturcy tylko przez pewien
czas będą tolerowali sułtana Abdul Hamida na tronie. Są oni bowiem zdecydowani zde-
tronizować go i osadzić na tronie prawowitego następ-
cę tronu Reszada. Portrety tego Reszada są już dziś
rozdawane wśród ludu.

Zdeponowanie Abdul Hamida nastąpi w chwili,
gdy będą poszlaki zupełnie pewne, że chce skierować
się z powrotem do reakcji.

leż na jego dolną stronę i tam poszukać w naskórni
otworu zwanego przededchem. Otworów takich ma liść
na dole mnóstwo. Tysiącami-całymi rozsiane są na jego
spodzie. Otwarte, gdy w liściu wody pełno, zamykają
się czasu posuchy, żeby liść wody, tak bardzo potrze-
bnej do życia, daremnie nie tracił.

W pierwszemu tych komórek, które przededch oka-
lają, widać jakieś zielone bocheneczki, które się bardzo
sprytnie umieją chować jeden za drugim, kiedy na nie
zbyt silne słońce pada, a ustawiać się obok siebie tak,
żeby jeden drugiemu światła nie zasłaniał, kiedy słońca
mało.

Są to t. zw. ciała zieleni, bardzo pracowite isto-
tki, mimo, że im brak widocznych narzędzi do pracy.

Jeśli tylko mają światła pod dostatkiem, wyrabiają
z wielkim pośpiechem mączkę i ona się w ich wnętrzu
gromadzi pod postacią malusieńkich ziarneczek. Mate-
ryałem do wyrobu mączki jest dla nich para wodna
i bezwodnik węglowy, gaz, którego jest obfitość w po-
wietrzu wszędzie, a najwięcej tam, gdzie dużo ludzi od-
dech, gdzie się leje piwo, szampan, lub woda sodowa.
Mączka potrzebna jest nie tylko tym komórkom, w któ-
rych się wytwarza, ale i ich sąsiadkom i komórkom,
schowanym w głębi pnia lub korzenia, potrzebna jest
jako zapas służący na pokarm młodym listkom i pącz-
kom, które na drugi rok wyrosną, potrzebna owocom,
co w jesieni spadną, niosąc nasiona, a w nich zarzewie
nowego życia, zarodki nowych roślin. Ciała zieleni to
są wyłączni fabrykanci mączki w całym świecie. Mły-
narz tylko ją wydobyć potrafi z ziarn, ale nagromadzić
ją w ziarnach, czy w liściach lub owocach, potrafią tyl-
ko ciała zieleni.

Przez otwarty przededch, pośród dwóch, obrzmia-
łych wodą, komórek zawierających ciała zieleni wlaty-
my do środka liścia. Zewsząd otaczają nas komórki prze-
zroczyste, owalne i okrągłe jak szklane balony lub pe-
cherze, narzucone jeden na drugi, bez porządku, w nie-
zmiernej ilości. W każdej kilka lub kilkanaście ciałek
zieleni przesuwają się zwolna w pierwszemu, szukając so-
bie pozycji najlepiej oświetlonej. Tu, blisko dolnej na-
skórni, światła niema za wiele, bo komórek jest w ca-

Największe troski młodoturcy mają z powodu postawy Albańczyków. Albańczycy bowiem, zwłaszcza mahometanie, stoją po stronie sułtana i są dla konstytucji obojętni. Już obecnie agenci sułtańscy pracują wśród Albańczyków i rozdają mnóstwo pieniędzy, aby zyskać ich dla ruchu reakcyjnego. Młodoturcy natomiast pracują bardzo energicznie i kontragituja, aby akcyę agentów sułtańskich sparaliżować. Między innemi pozakładali oni w Macedonii szereg gazet młodotureckich, założono również gazetę serbską, a ma być także założoną i gazeta bułgarska.

Czas odnowić przedpłatę na sierpień.

Zjazd w Rewlu.

Ścisłe przymierze rosyjsko-francuskie zawarte w r. 1901, przeszło poważny kryzys. Po przegranej wojnie japońskiej, osłabiona Rosya straciła wiele ze swego uroku. Jak dawniej wszyscy przeceniali rzeczywiste siły Rosyi, tak po klęsce wojennej zaczęto je niedoceniać. We Francyi, która poniosła duże ofiary finansowe w okresie przedwojennym, a która w zamian nie mogła liczyć na skuteczne poparcie ze strony wycieńczonej Rosyi — co zresztą okazało się w sprawie zakusów Niemiec w sprawie marokańskiej — zaczęto obliczać koszty i korzyści sojuszu. Podniosły się głosy, że usługi wzajemne są zbyt nierówne. Tego rodzaju krytyczne stanowisko musiało się odbić i na opinii rosyjskiej, która również zaczęła traktować nadzwyczaj chłodno sojusz, zawierany kilkanaście lat temu z niezwykłym entuzjazmem.

Jednakże wobec bezwzględnej przewagi, jaką Niemcy oparte na trójprzymierzu, zyskały w Europie, zbliżenie się do siebie Anglii i Rosyi wypływało z konieczności utrzymania zachwianej równowagi i obrony własnych interesów.

Oczywiście, że wojna japońsko-rosyjska, osłabiając Rosyę, a zniechęcając Francję, jeszcze bardziej wzmogła potęgę niemiecką. Polityka Niemiec, nie mając przeciwwagi w rozluźnionem przymierzu francusko-rosyjskiem, stała się wprost wyzywająco-zaczepną, szczególnie w obec Francyi, gdyż wobec Rosyi obrano inną metodę działania, która polegała na odciągnięciu jej od Francyi i wzięciu w kuratelę niemiecką. W Paryżu spostrzeżono z góry całe niebezpieczeństwo i wytyczono wszystkie siły ku temu, żeby rozluźniające się węzły przyjaźni Rosyę wzmocnić i wyrzucić sojusznika dawnej siły i znaczenia. Było to zadanie nadzwyczaj trudne, gdyż nawet ożywione na nowo przymierze rosyjsko-francuskie nie byłoby bodaj w stanie stawić skutecznie czoła ugruntowanej przewadze Niemiec. Lecz na szczęście dla „alliance” zjawił się nowy czynnik, który od razu zmienił postać rzeczy. Anglia, trzymająca się odąd w „splendide isolation”, ujrzawszy się także zagrożoną przez wzrost potęgi Niemiec i zaczęła się bardzo poważnie liczyć z możliwością, a nawet z koniecznością zbrojnego starcia z groźnym współzawodnikiem. Oczywiście, że Anglia obejrzała się za sprzymierzeńcami i postarała się zbliżyć do Francyi, jako do państwa najbardziej zagrożonego przez Niemcy. Dzięki zręczności kró-

ej grubości liścia kilka warstw, a każda ma tyle zielonych bryłek w środku, że się na nich światło rozprasza na zielonawy półmrok. Komórki nie przylegają ściśle jedna do drugiej, jak pokoje w gmachu, tylko są między niemi wolne kurytarze, obszerne przejścia, szpary, przesmyki, kręte szczeliny, którymi błędzić można jak po labiryncie, dusznym od ciepłej wilgoci i bezwodnika węglowego. Przewiewają miejscami świeże strumienie powietrza i przynoszą komórkom tlen potrzebny im do oddechania, podobnie jak i ludziom, przepływają gęste smugi bezwodnika węglowego, który się po trochu przez błony komórek wydziela, bo oddechają ciągle, a po trochu napowrót wsiąka w czas jasny jako materiał niezbędny do fabrykacji mąki.

Jeśli nam się uda, leżąc tak przestworami międzykomórkowymi przez grubość liścia, dostać się w jego górną okolicę, w partyę zbliżoną do górnej naskórni, zobaczymy nad sobą warstwę utworzoną z komórek podługowatych, jak kielbaski warszawskie, a ustawionych tak gęsto, jak ludzie w ścisku, kiedy to szpilki nie wetknął. Ta warstwa komórek nazywa się tkaną palisadową, ze względu na kształt i rozmieszczenie składników.

Tu jest ciałek zieleni mnóstwo, tu fabrykacja mąki kwitnie w całej pełni, bo też i światła tu jest najwięcej.

Wcisnąć się pomiędzy komórki palisadowe niepodobna i niema nawet po co, bo nad nimi już tylko naskórnia górnej strony, a ją widzieliśmy już z wierzchu, kiedyśmy się o włoski na niej potykali i ślizgali po jej ośkórku. Jasno tu jest ogromnie, bo słońce południowe przygrzewa, a liście na wyższych gałęziach tak są ustawione i powycinane, że rzucają cień ile możności na ziemię, a nie na inne liście poniżej. Człowiek, śpiący pod drzewem, jest Panu Bogu wdzięczny za cień, który tym sposobem na ziemi powstaje, a roślina jeszcze więcej za światło, które dzięki temu zdobywa.

W komórkach naokoło nas praca w pełnym toku. Z korzeni przez pień, konar, gałąź szypulkę i nerw liściowy płynie ustawicznie strumień wody z rozpuszczonymi w niej solami z gleby. To surowy materiał do

le Edwarda i dyplomacyi angielskiej z jednej strony, a ówczesnego ministra spraw zewnętrznych p. Delcassé, z drugiej, przyszło do zupełnego porozumienia między Anglią i Francją. Pozyskawszy jednego sojusznika, z „alliance” rosyjsko-francuskiej, król Edward zagaił parol na drugiego — Rosyę; i te zabiegi zostały uwieńczone również pomyślnym skutkiem. Traktat angielsko-rosyjski w sprawach perskich, regulując sporne kwestye w Azji, zapoczątkował zbliżenie się dwóch patrzących na siebie dotychczas z nieufnością mocarstw. Przystąpienie się porozumienia francusko-angielskiego w „entente cordiale” i podróż Falieres do Londynu doprowadziły do wizyty króla Edwarda w Rewlu i porozumienia się Rosyi z Anglią w sprawach polityki ogólnej. „Alliance” rosyjsko-francuska wzmocniona przez „entente” angielsko-francuską i angielsko-rosyjską odzyskała dawne znaczenie i siłę i stała się z powrotem rzeczywistą podstawą polityki obu państw, czego stwierdzeniem jest obecny zjazd w Rewlu.

Jak zwykle w podobnych wypadkach, tak i teraz sfery urzędowe twierdzą, że wizyta Fallières’a w Rewlu ma charakter tylko towarzyski i że żadne specjalne sprawy polityczne nie będą omawiane. Pominawszy już to, że składanie sobie wizyt przez kierowników państw jest już aktem politycznym, obecność w Rewlu francuskiego ministra spraw zagranicznych, p. Pichon, nadaje wizycie prezydenta Francyi wybitny charakter.

Prezydent Fallières nie przyjechał do Rewla bezpośrednio z Francyi, lecz po wizycie w Danii i Szwecyi. Nadaje to uroczystościom w Rewlu pewien specjalny odcień najważniejszego momentu na tle poprzednich wizyt. Prasa niemiecka odzywa się z przekąsem o wizytach prezydenta w państwach skandynawskich. Niezadowolone Niemców jest dosyć zrozumiałe, jeżeli przypomnimy sobie, że cesarz Wilhelm na wiosnę tego roku objechał również dwory skandynawskie i starał się zapewne skaptować przychylność tych dworów dla siebie. Natomiast półurzędowy „Temps” zaznacza z zadowoleniem, że przyjęcie, zgotowane prezydentowi, dowiodło, że Skandynawia zachowała zupełnie wolną rękę i nie uległa wpływom niemieckim.

Prawdopodobnie dopiero w kilka dni po zjeździe w Rewlu ogół dowie się, czy i jakie kwestye były tam omawiane. Prasa rosyjska i francuska w artykułach, poświęconych zjazdowi, kładzie przeważny nacisk na to, że przymierze rosyjsko-francuskie ma charakter wybitnie pokojowy. Oczywiście, że ani Rosya, ani Francya, ani też Anglia nie myśli o jakichkolwiek zaczepnych krokach w stosunku do Niemiec, jednakże istnienie i wzmacnianie się potrójnego porozumienia samą siłą faktów, musi kępować politykę „trójprzymierza”, a szczególnie jego kierownika, Prus, które po wojnie rosyjsko-japońskiej skierowały wszystkie swe wysiłki do zagarnięcia Rosyi pod wyłączne swe wpływy. Naturalnie, Rosya nie wymanipuluje się od razu zupełnie z pod wpływów niemieckich, lecz początek został zrobiony, a takie uroczystości, jakie obecnie odbywają się w Rewlu, bezwątpienia posuwają sprawę naprzód.

Sposób prowadzenia zewnętrznej polityki w ostatnich latach przybrał szczególne formy. Najważniejsze umowy zawierają się podczas wzajemnych wizyt kierowników państw. Żyjemy w okresie gonitwy ukoronowanych osób za sobą po lądach i morzach. Król Edward, którego Niemcy z przekąsem nazywają „komiwojażerem politycznym”, jest niezmordowany. Zaledwie odpoczął po wizycie w Rosyi, a już powziął zamiar zobaczenia się z cesarzem austriackim w Ischlu. Jeżeli sprawdzi się pogłoska, że przy spotkaniu się Edwarda z Franciszkiem

budowy nowych komórek, do fabrykacji pierwszoczu nowego.

Materyał ten płynie rurami zebranymi w wiązki wypełniające największą część pnia i gałęzi i stanowiące ich drewno.

Przy wejściu do liścia rozchodzą się te wiązki rur na cieńsze siatkowato rozgałęzione pęki rurerek, zwane nerwami i tamtędy, niby wodociągiem jakimś dochodzi woda do wszystkich komórek liścia. Kurków wodociągowych niema i nie potrzeba, bo woda wraz z solami w niej rozpuszczonemi przesiąka wprost przez ściany rur do wnętrza komórek. Gdy jej w nich za dużo — paruje znowu przez ściany i wychodzi przestworami międzykomórkowymi i przeddechami na zewnątrz.

To też nic dziwnego, że gdzie lasy, tam i wilgoci dużo. I w tem nic dziwnego, że kwiat wazonku liście zwiesi, jeśli go nie podlać jak należy. Skłębna jego komórki, jeśli im korzenie wody przysyłać nie mogą pod dostatkiem, bo liść paruje ciągle — toteż ciągle musi mu korzeń tę utratę wody nagradzać, jeśli ma liść żyć i stać na gałęzi sztywnie, dzięki napięciu pełnych wody komórek.

Tak się w krótkim zarysie przedstawia wnętrze liścia w lecie. Taka jego budowa i taka jego robota. Jestto więc, jak widać, miniaturowa fabryka mąki na własne potrzeby i na potrzeby społeczeństwa zwanego całą rośliną.

Jednakże lato nie trwa bez końca. Ma nadejść pora zimna, kiedy wilgoć w ziemi, skutkiem obniżenia się temperatury, tak zgęstnieje, że nie wejdzie do delikatnych włosków korzenia, które ją ssają podczas lata. Nadejdzie pora mrozów. Woda w komórkach liściowych gotowa zamarznąć i porozdzierać ich delikatniutkie ściany ostrymi igielkami lodu. Byłaby to ruina całej fabryki — śmierć dla pierwszoczu nieunikniona; żywe białko nie zniesie zbyt niskiej temperatury. W pniu, pod osłoną kory, w ziemi, pod osłoną śniegu — w stanie półmarowym — to co innego — ale w cienkim liściu o delikatnej naskórni — nigdy. Zresztą śnieg samym ciężarem swoim łamałby całe konary, gdyby spadł grubą warstwą na szeroką powierzchnię liściową, rozmieszczo-

Józefem będą obecni austriacki i angielski ministrowie spraw zewnętrznych, to napewno będzie ono wybitnym wypadkiem politycznym, a bodaj czy nie próbą oderwania Austrii od trójprzymierza i wciągnięcia do porozumienia rosyjsko-angielsko-francuskiego. Że w Niemczech obawiają się skutków zjazdu w Ischlu, dowodzi ton prasy. Nawet niezbyt nerwowe zwykle „Hamburger Nachrichten” piszą: „Dotychczas nie wierzyliśmy w możliwość oderwania Austrii od trójprzymierza i w zupełne izolowanie Niemiec. Jednak myślimy o tej możliwości, chociażby dlatego, że drugi nasz sojusznik jest już bardzo nie pewny. Prawda, że nie bardzo obchodziłaby nas niepewna postawa Włoch, gdybyśmy byli zupełnie pewni Austrii, gdyż w takim razie Austria trzymałaby w szachu Wiktora Emanuela. Jednakowoż właśnie tej pewności, niema, i położenie stałoby się bardzo groźne, gdyby Austria zdradziła nas, a jednocześnie Rosya zagrażała z boku. Cesarz powiedział niedawno, że „Niemiec bije się najlepiej gdy jest otoczony”, jednakże, daj Boże, żeby do tego nie przyszło.

I nie przyszłoby, gdyby nasza dyplomacya uniknęła całego szeregu błędów, które zaczęły się od tego, że nie odnowiono umowy z Rosyą, zabezpieczającej nas z tej strony, a skończyły się na tem, że nie umieliśmy przeszkodzić zbliżeniu się Rosyi do Anglii”.

Wiadomości zagraniczne.

Koniec Turcji islamistycznej.

Szczególnie zajmujące wiadomości o wielkim przełomie w Turcji znajdujemy w ostatnich telegramach korespondenta „Timesa” w Konstantynopolu. Donosi on, że cokolwiekby rewolucya przyniesie, jedno zdaje się nie ulegać już najmniejszej wątpliwości, a to jest, że Hamidowy despotyzm nie może już nigdy być wskrzeszonym. Armia, duchowieństwo (mułlowie) i lud, znaleźli się wspaniale na wysokości chwili. Przedewszystkiem prasa, która po pierwszym uniesieniu zapалу nawołuje do spokoju i organizacyjnej pracy, każe ludności pamiętać, że oprócz praw istnieją także obowiązki. Nawet uliczni mówcy upominają do umiarkowania. Jeden z nich, przemawiając do tłumu w Pera o złotych owocach wolności, zakończył temi słowy: „Teraz, panowie, mamy się rzadzić sami, a tegośmy się dotychczas nie mieli sposobności nauczyć. Nieznane nam są szczegóły rządowej maszyneryi. Musimy uczyć się. Więc radzę wam wszystkim... iść spać, a jutro, zamiast krzyczeć, weźmiemy się do nauki i roboty”.

Cudzoziemcy nad Bosforem nie mogą dość się nadziwić spokojnemu i dobronaszemu zachowaniu się ludności. Europejskie panie chodzą z dziećmi swobodnie wśród najgęstszych tłumów, a jedyne niebezpieczeństwo, jakie cudzoziemcom grozi, pochodzi z nadmiaru zapалу i... gościnności rozradowanych Turków”. Należy uważać — pisze korespondent — że ruch nie ma w sobie nic muzulmańskiego, nic religijnego. Ruch jest otomański, w którym z Turkami jednoczą się ściśle Armeńczycy, różnorasowi Macedończycy, żydzi i Grecy, Albańczycy i Czerkiesi, a w tej łączności jest najlepsza zapowiedź przyszłości. Nietylko nie widać ani śladu fanatyzmu, nawet w prowincjach, ale prasa turecka pisze, iż konstytucya ma pełną sankcyę w Koranie. Z drugiej strony, program młodo-Turków zapowiada, że na przyszłość, jak wszystkie wyznania będą miały obowiązek służby wojskowej, tak wszystkie będą też na równi dopuszczona do rang wojskowych i administracyjnych.

nego na rozłożystych konarach drzew i praca lat całych, nieustanna praca komórek roślinnych — poszłaby w jednej chwili na marne.

Tego roślina nie przeniesie. Musi liście zrzucić na czas pory niekorzystnej. Ale nie opłaci się jej zrzucić liści tak jak są — pełnych pierwszoczu a w pierwszoczu mączki tak cennej w tym gospodarstwie.

Z trudnego położenia roślina umie wybrnąć jak oszczędna, przeczarna gospodyni.

Oto, gdy nadchodzi pora zimowa a w gorących krajach pora sucha, pora, mówiąc ogólnie, w której korzenie będą musiały pracę zawiesić, ciałka zieleni brunatnieją, stają się mniej żywo ubarwione, zapadają w głąb komórek i tam zaprzestając częściowo pracy, czekają wiosny.

Jeśli naskórnia jest odpowiednio gruba — liście potrafią w tym stanie przetrzymać — robią tak szpilki drzew iglastych, które zostają przez zimę na gałęziach, a zmieniają się ustępując miejsca młodszemu przez czas całego roku — nietylko w jesieni. Nadze sosny, świerki, jodły, a podobnie tuje, cyprysy, cedry itp. nie zrzucają szpilek na zimę, tylko ciemnieją i stają się więcej brunatne.

Za to drzewa liściaste mają kłopot nie lada. Chcąc zaoszczędzić cenny materiał mączki nagromadzonej w liściach, muszą ją ściągnąć, wessać do pnia, do korzeni, do miejsc, w którychby jako zapas na rok przyszły przetrzymać potrafiła. Mączka jednak, jak wiadomo, w wodzie się nie rozpuszcza i przez błony komórek przesiąkać nie będzie.

Potrzeba ją co prędzej, bo czas nagli, zamienić na połączenia rozpuszczalne w wodzie i przesiąkające przez błony, na gumę, na cukry, na glukozydy. Przemiana ta nie jest rzeczą łatwą, tem bardziej, że światło słoneczne ją psuje, podobnie jak psuje pracę fotografa, któryby fotografie pragnął wywoływać na miejscu odsłoniętem, wystawionem na działanie promieni słonecznych. To też tak jak fotograf, tak radzi sobie i roślina. Fotograf kryje się, jak wiadomo, ze swą robotą pod czerwone szyby ciemnej budki, albo pracuje po nocy. Roślina po nocy tylko pracować nie może, bo

Panislamizm, narzucony Turkom przez Abdul Hamida, runął w gruzy, a ktoś go słusznie nazwał „towarem na wywóz“. Wiadomo, że panislamizm najgorliwszym opiekunem i odbiorcą tego „towaru“ dla użytku niemieckiej prasy przeciw Anglii i Francji — był cesarz Wilhelm.

Niemcy a konstytucja w Turcji.

Korespondent berliński „Tribuny“ rzymskiej, otrzymał od pewnego wybitnego dyplomaty niemieckiego zapewnienie, że w Berlinie wiadano już dawno o tem, iż sułtan będzie umiał naprawić trudne dla siebie położenie, wytworzone przez porozumienie się Anglii i Rosyi w sprawie macedońskiej.

Oczywiście tym sposobem wybrnięcia z nowych trudności było zaprowadzenie konstytucji. W Berlinie nie wierzą, żeby pod wrażeniem tego wypadku miało dojść rzeczywiście do zbratania się Turków, Greków i Bułgarów, ale panuje tam przekonanie, że teraz uwytłótną się ukryte siły rasy otomańskiej i w następstwie tego niektóre z mocarstw, które dotąd opiekowały się Turcją, utracą swoje wpływy w Konstantynopolu.

Do mocarstw tych jednak, według zapewnień polityków niemieckich, nie będą należały Niemcy.

Tak więc „Berl. Tagebl.“ otrzymuje z dobrze poinformowanej „strony tureckiej“ zapewnienie, że przypuszczenie, iż obecnie zmniejszą się wpływy niemieckie w Konstantynopolu, nie jest niczem uzasadnione.

Jest to nieprawdą — zapewnia informator turecki — że młodoturcy nie są usposobieni przychylnie dla Niemiec. Przeciwnie, wszystkie stronnictwa tureckie sympatyzują z Niemcami. Turcy wiedzą o tem bardzo dobrze, że ze wszystkich mocarstw tylko dwa, a mianowicie Niemcy i Austria pragną szczerze wzmocnienia państwa tureckiego. Na pozorną przychylność Anglii zapytrują się sceptycznie w Konstantynopolu. Jeżeli Turcji uda się uregulować swoje stosunki i podnieść się przez zaprowadzenie swobód i reformę administracji, to stanie się ona poważnym czynnikiem w polityce wszechświatowej. Rozumie się, że to nie podoba się tym państwom, które ostrzyły sobie zęby na jej spuściznę.

Podobne przekonania wypowiada w „Schles. Ztg.“ głośny w polityce antypolskiej agitator wszechniemiecki, ambasador pruski Raschdau. Przeczy on twierdzeniu, że wskutek zaprowadzenia konstytucji, Niemcy utracą swoje wpływy w Konstantynopolu, ponieważ stronnictwa wolnościowe sprzyjają Anglii.

Zapewne — pisze Raschdau — także Niemcy odczuwają następstwa tego zwrotu i być może, iż pewne stosunki osobiste i wynikające z nich usposobienia otrzymają teraz inny charakter. Ale na ogół stosunek Niemiec ze Wschodem opiera się na pewnych przyczynach rzeczowych, które przy zachowaniu należytej przeczorności nie ulegną zmianie. Niemcy ani nie zajęli Cypru ani nie okupowali Egiptu. A jeżeli interesują się koleją bagdadzką i innymi przedsiębiorstwami na Wschodzie, to jednak każdy Turek wie, że Niemcy najmniej ze wszystkich mocarstw zagrażają samodzielności i całości ich kraju. Na tym fakcie opierają się głównie wpływy niemieckie w Konstantynopolu. Możemy dla tego przyglądać się ze spokojem dalszemu rozwojowi stosunków na Bałkanach“.

Natomiast ambasador pruski wyraża przekonanie, że dla Anglii w Egipcie i Indjach powstaną wielkie trudności wskutek zaprowadzenia konstytucji w Turcji; bo Muzułmanie w obu tych krajach będą domagali się również praw konstytucyjnych. Dla tego p. Raschdau nie rozumie zadowolenia, z jakim przywrócenie konstytucji tureckiej przyjęto w Londynie, i wyraża przypuszczenie, że może Anglii nie zdawają sobie dostatecznie sprawy ze znaczenia i skutków tego wypadku.

A może jednak Anglii trafniej osądzą wytworzenie dokonałaby pracy. Musi wyzyskać i porę dnia.

To też wytwarza sobie także niby czerwone szyby, nagromadzając w naskórnionych komórkach liści barwik zwany autocyanem, który przybiera kolor czerwony, ilekroć się styka z kwasami, a błękitny jest lub fiołkowy, jeśli kwasów nie ma, lub ich gdzieś jest mało. Autocyan znajduje w naskórni nagromadzone kwasy potrzebne i tak do jesiennej przemiany mączki i białka na płyny, zdolne do przesiekania przez błony — to też czerwienieje z łatwością i oto skąd się bierze czerwona barwa liści winogrodowych, dębowych, kionowych i tylu innych jesienią.

Pod szybą naskórni zaczerwienionej autocyanem mogą się bezpiecznie odbywać najdelikatniejsze przemiany chemiczne, potrzebne teraz roślinie. Co tylko było w liściu pożytecznego na przyszłość, to wszystko zostaje teraz wessane na zapas do pnia i do korzenia. Spływa to tam zwolna osobnymi rurkami, które z nerwów liściowych schodzą pod korę łodygi i stanowią jej tylko — grubiej teraz pień, grubiej łodygę pod ziemią schowane, jak np. te narośla na pędach podziemnych ziemniaka, które jadamy pod nazwą kartofli — w liściu zostają komórki opustoszałe zgoła. Zostaje w nich trochę wody, pierwszoczu ani śladu — tylko żółte kuleczki tłustości, jako resztki dawnych ciałek zieleni i peki igielkowatych kryształków szczawianu wapniowego, który się w komórkach wytwarza jako zbędny produkt uboczny przy powstawaniu białka.

Oto, skąd się bierze żółta barwa liści więdnących. Jeśli w liściu obok kuleczek żółtego tłuszczu jest czerwony autocyan w naskórni — liść ma kolor pomarańczowy; jeśli się ta przemiana w zupełności jeszcze nie dokonała, kolor jego jest zgnięto zielony — jeśli go okrywają gęste włoski, liść zachowuje swój właściwy kolor srebrzysto szary; z pod futerka włosków nawet

rzające się nowe położenie, niż ambasador wszechniemiecki?

Sułtan a młodoturcy.

Berlin. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ od swojego korespondenta berlińskiego otrzymuje następujące wyjaśnienia: Sfery polityczne niemieckie wiedzą o tem, że rozwój wypadków w Turcji dlatego do tej pory miał przebieg korzystny, gdyż, brzmiały informacje urzędowe niemieckie, sułtan pozostawał już od dłuższego czasu w ustawicznej styczności bądź pośredniej, bądź bezpośredniej z komitem młodotureckim. Pośrednikami byli tu ministrowie Said i Kiamil.

Dalszy przebieg wypadków w Turcji zależy od tego, czy ów związek pomiędzy sułtanem i komitem młodotureckim będzie istniał i nadal i czy komitet potrafi utrzymać się na dotychczasowej umiarkowanej linii i nie postawi sułtanowi zbyt radykalnych warunków.

Mocarstwa do tej pory uważają wszelką interwencję w wypadkach tureckich za niepożądaną. O tem urząd kancleński w Berlinie jest jak najdalej poinformowany.

Jeżeli rokowania pomiędzy mocarstwami w sprawie reformy macedońskiej będą prowadzone i nadal, to bynajmniej nie w zamiarze zmuszania sułtana do przyjęcia programu reform. Mocarstwa na razie chcą tylko pozostać w bliższej styczności i zadokumentować, że nie mają zamiaru wyrzeczenia się zreformowania stosunków macedońskich.

Prawdopodobnie na jesieni odbędzie się w tym celu w Konstantynopolu konferencja ambasadorów mocarstw interesowanych.

Od siebie dodajemy, że z owej informacji berlińskiej „N. fr. Pressy“ wynika to, co „Słowo Polskie“ już od tygodnia ustawicznie podkreśla, że cały ruch młodo-turecki w Macedonii, nigdy nie przybrałaby takich rozmiarów i że oficerowie młodo-tureccy nigdy tak łatwo nie zdolaliby zawiązać z wszystkimi władzami cywilnymi i oddziałami wojskowymi w Macedonii, gdyby nie mieli poparcia tajemnego ze strony sułtana. Wynika z tego, że sułtan w tego rodzaju bezkrwawej rewolucji młodotureckiej, mającej na celu wskrzeszenie konstytucji widział, czy sam, czy dzięki projektowi nadesłanemu z Berlina jedyny sposób pokrzyżowania planów polityki angielskiej na Bałkanie.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Wywłaszczenie. „Słowo“ warszawskie zamieszcza rozmowę swego redaktora p. D., bawiącego za granicą, z wysokim urzędnikiem niemieckim. Z rozmowy tej zasługuje na przytoczenie przede wszystkim następujący ustęp:

„A propos wywłaszczenia — przerwał mi żywo towarzyszy podróży (ów wyższy urzędnik) — powiedział panu muszę, że byłem onegdaj w Berlinie, zetknąłem się z miarodajnymi ludźmi i mogę pana zapewnić, że tam o praktycznym zastosowaniu wywłaszczenia nikt nie myśli. Wiem, że pan ma stosunki z polskimi obywatelstwem ziemskim; otóż upoważniam pana do powtórzenia tego co powiadam i powołania się na mnie“.

P. D. zapytuje się na powyższe oświadczenie dość sceptycznie. „I słusznie — dodaje „Dziennik Północny“ — Z podobnemi zdaniem spotkać się można w ostatnich czasach wygłaszanemi z ust niemieckich... Przywiązywać jednakże nie należy do nich zbyt wielkiej wagi, ani ludzić się, że rząd pruski nie skorzysta przeciwko nam ze świeżo przyznanej sobie broni, groźniej-

zienie przegłądała niezbyt wyraźnie — jeśli kulek żółtych w liściu mało — staje się brudno białawy, brudniejszy i czernieje zwolna i opada podobnie jak jego barwni towarzysze. W ten sposób powstaje to wspaniałe, niezrównane ubarwienie liści jesienią, najbogatsze w tych lasach umiarkowanej strefy, gdzie najrozmaitsze gatunki drzew rosną obok siebie.

Opadanie liści zatem, to nie płacz, nie śmierć rośliny — to jej higieniczna czynność wydzielnicza — pozbywanie się składników niepotrzebnych w jej ciele, pozbywanie się liści wyspanych do cna. Raz na rok roślina urządza takie generalne sprzątnięcie — a urządza to bez najmniejszej szkody dla swego zdrowia. Szypułka liściowa oddziela się od gałązki kilku warstwami komórek pulchnych, pełnych wody, o ścianach wiotkich, delikatnych. Ściany tych komórek oddzielają się i rozszczepiają zwolna i liść opada za najlżejszym podmuchem wiatru, nie zostawiając nawet na gałęzi ranki tylko bliznę zasklepioną i zamkniętą dobrze.

Opada, ale i teraz jeszcze nie idzie na marne. Zawiera dość wapna, sodu, potasu, błonnika w ścianach pustych komórek. Na ziemi zgnije stoczony grzybem, a produkty jego zgnicia będą jeszcze doskonałym pokarmem dla wiecznie głodnych korzeni macierzystej rośliny.

Zaczem opadanie żółtych i czerwonych liści to bardzo pożyteczna, prozaiczna gospodarska czynność rośliny.

Co innego, gdy wczesny mróz chwyci, kiedy się zaledwie warstwa komórek, oddzielających szypułki od gałęzi tworzyć zaczęła, a liście jeszcze zielone, jeszcze pełne nieściągniętych zapasów. Wówczas, po mroźnej gwieździstej nocy wrześniowej buketami całymi, opadają rankiem liście z kasztanów i klonów, owisłe i martwe. Wewnątrz igielki lodu podarły błony komórkowe

szę od wszystkich dotychczasowych. Kto tak sądzi, ten nie zna chyba tradycji polityki pruskiej.“

Co jest zakazane w Prusiech? Sędziwy pisarz ludowy Józef Chociszewski z Gniezna został skazany przed paru tygodniami na 200 marek kary za wydanie gry pod tytułem „Lech“, w której prokurator pruski dopatrzył się „podburzenia do gwałtów“.

Miedzy innymi uznano jako „podburzenie do gwałtów“ napis: „Pracuj, ucz się i oszczędzaj“ i uzasadniono karygodność tego napisu w sposób następujący:

„Napomnienie „pracuj, ucz się i oszczędzaj“ — tak opiewa dosłownie ów wyrok — niema celów moralnych (!) ani społecznych, lecz jasno i namacalnie dowodzi, że praca, nauka i oszczędność są najlepszymi drogami do osiągnięcia upragnionego celu, to jest do wskrzeszenia państwa polskiego“.

Wobec takiego uzasadnienia zaiste nie wiadomo teraz, co w Prusiech nie jest podburzaniem do gwałtów. Na podstawie takiego zapatrywania możnaby ostatecznie każdy wykład, każdy odczyt, któryby zawierał powyższą złotą i wielce moralną myśl, uważać za podburzającą do gwałtów.

Opieka nad sierotami i stan jej obecny u nas.

W roku bieżącym lub z początkiem roku przyszłego odbędzie się w mieście naszym, zainicjowany przez lwowską Radę miejską, kongres w sprawie ochrony i wychowania sierot i opuszczonych dzieci, na którym ważne i kulturalne sprawy z tej dziedziny mają być omówione i uchwalone.

Na czasie więc będzie przedstawić chociażby ogólnikowo stan, w jakim opieka nad takimi dziećmi się znajduje i akcję, jaką społeczeństwo nasze w tym względzie rozwija; a także przytoczyć niektóre szczegóły, dotyczące tej sprawy w innych społeczeństwach, a w szczególności w sąsiadującym z nami społeczeństwie niemieckim.

O ile opieka, wykonywana wobec jednostek starszych wiekiem lub zniezdolnionych jest nieproduktywną, o tyle opieka nad dziećmi opuszczonymi i sierotami warstw najuboższych wielkie korzyści może przynieść społeczeństwu.

Stąd też tak u nas, jak też i w innych kulturalnych społeczeństwach daje się zauważyć, w ostatnich osobiście czasach, wielki ruch na tem polu.

Powstały liczne towarzystwa, zakłady prywatne i publiczne, mające na celu opiekę i wychowanie opuszczonych i zaniedbanych dzieci.

W szczególności w Niemczech ruch ten szerokie kręgi zatoczył i to już od dłuższego czasu; powstały tam liczne zakłady dla takich dzieci, a nie dla dzieci od niemowlęstwa, jak n. p. zakłady dla utrzymania niemowląt („Säuglingsheim“), dla ochrony zdrowotnej niemowląt („Säuglingsfürsorge“ — „Kropla mleka“), dalej wzorowe zakłady sierot, urządzone wedle najnowszych wymogów higieny i pedagogii, jak np. w Monachium i Hamburgu, a wreszcie zakłady dla dzieci starszych, które przekroczyły już wiek szkolny, a przysposabiają się do zawodów praktycznych tj. rzemiosł itp.

Dość wspomnieć, że w samym Berlinie jest kilkanaście zakładów dla niemowląt t. zw. „Säuglingsheim“ i „Säuglingsfürsorge“ („Kropla mleka“), w których sieroty najuboższych warstw ludności, karmione starannie mlekiem higienicznym, wyrastają na silnych fizycznie i umysłowo obywateli państwa.

Nie może przeto dziwić nas ta energia i wytrwa-

na strzępy, a pierwszoczu wymarł pośród kryształków lodowych. Praca całego lata idzie wtedy na marne. To są jednak wypadki niezwykle.

Ogołocone już z liści drzewo wygląda już najsmutniej; udaje trupa czarnego z wielkiem powodzeniem. Szczególniej, kiedy niemi jesienny wiatr miecie, a śnieg z deszczem zacina.

Ale i wtedy, ktoby zaglądnął pod brunatną łupkę na gałęziach młodszych, znalazłby tam ukryty pokład świeżej, zielonej tkanki. Ta zielona tkanka robi dalej mękę w najlepsze, drwiąc z zimna i niepogody. Przez przeźroczystą, ciepłą czerwoną osłonkę dostaje i teraz światło słoneczne, w mniejszej, i rzecz naturalna, ilości, niżli to było w lecie — i pracuje dalej. Smutna mina okazuje się i teraz u drzew tylko pozorem.

Jakże komedyancka się wydaje martwa natura z tem ciągłym robeniem min uczuciowych do człowieka, podczas gdy naprawdę interesuje ją tylko praca, rozrost, zdrowie, moc. Jakże nudną nauką, która nam odbarwia, odziera z nimbu i uroku świat — w miejsce symbolu ukazuje fabrykę w koronie lilii, a w jesiennych liściach przedśmiertnym szeleście, słyszy odgłosy gospodarskich porządków.

Możnaby jednak na obronę przyrody powiedzieć, że smutne miny, to nie jej wina. To przecież sam smutny a nieciekawy człowiek zobaczył w Niej odbicie swej własnej twarzy w chwili słabej i stąd baśnie o melancholii lasów jesiennych.

A jeśli nam nauka między załamane ręce rozplata i wilgotne nosy utrzcę pozwala — cieszymy się: zawsze więcej warta chwila śmiechu, niż litr łez.

łość, jaką te kulturalne społeczeństwa się odznaczają, gdy się zważy, jak wielką dozę pracy i kapitału wkładają one w wychowanie fizyczne swych dzieci, już od ich niemowlęstwa i to w szczególności dzieci warstw najuboższych, które u nas dla braku tej opieki w przeważnej części marnie przepadają dla społeczeństwa. Niemieckie prowincje austriackie, a także i czeskie, nie pozostały w tyle za państwem niemieckim — ruch w kierunku opieki nad dziećmi i zainteresowanie się tem na wielką skalę, jest tam na porządku dziennym, a ostatnim wyrazem tego jest odbyty w Wiedniu w roku 1907, zainicjowany przez rząd kongres dla ochrony dzieci, którego następstwa dały się odczuć w innych krajach monarchii przez utworzenie w nich, przy rządach krajowych, stałych komitetów krajowych dla spraw opieki nad dziećmi opuszczonymi. Celem ich jest gromadzenie materiału dla przyszłego takiego kongresu, jak również dla ustawodawstwa, które w tym ważnym dziale ma być już w najkrótszym czasie przez rząd zainicjowane.

Zastanówmy się teraz nad tem, jak przedstawia się u nas sprawa opieki nad sierotami i akcja społeczeństwa w tym względzie.

Otóż u nas długie lata na tem polu bardzo mało lub prawie nic nie robiono; dopiero w ostatnich latach nastąpił i u nas nawet znaczny ruch w tym kierunku, jak gdyby chciano powetować sobie długoletnią nieczynność.

Akcję rozpoczęła gmina m. Lwowa, a dzielnie sekunduja jej powstałe w ostatnich czasach towarzystwa i zakłady prywatne, mające na celu opiekę nad sierotami i dziećmi zaniedbanymi.

Ażeby mieć lepszy przegląd tej akcji, należy ją rozdzielić na dwie części, t. j. pierwszą odnośnie do dzieci w przytułkach i drugą odnośnie do dzieci, pozostających po za przytułkami.

Wskutek złego położenia i ujemnych stron teraźniejszego budynku zakładu sierot, będącego jedynym obecnie zakładem przytułkowym dla dzieci, postanowiła Rada miejska uchwałą, powziętą w roku ubiegłym, przystąpić do budowy nowego zakładu wedle najnowszych wymogów higieny i pedagogii.

W Niemczech naprzykład, z powodu zamierzonej w swoim czasie budowy zakładu sierot w Hamburgu, omawiana była szczegółowo kwestya systemu wychowania sierot w przytułkach, a mianowicie, czy lepszą jest rzecz ograniczać wychowanie sierot jedynie na wychowanie zakładowe (Anstaltspflege), czy też oddawać je na wychowanie na wieś do t. zw. żywicieli (Pflegeeltern), tworząc kolonie sierot w miejscach zdrowotnych, pod nadzorem t. zw. mężów zaufania (Vertrauensmänner) z ramienia dyrekcji zakładów sierot wyznaczonych i pod kuratelą tych dyrekcji zostających.

Ankieta w tej sprawie zwołana oświadczyła się w równej mierze po stronie za oboma systemami; w hamburskim przeto zakładzie sierot zatrzymano oba systemy t. j. część sierot utrzymywana jest w tamtejszym zakładzie, część zaś rozmieszczoną po wsiach, tworząc kolonie sierot.

Ten drugi system ma wiele podobieństwa do systemu t. zw. „głazd sierocych“, propagowanego u nas w najnowszych czasach przez p. Kazimierza Jeżewskiego.

Niewątpliwie przy budowie nowego zakładu sierot we Lwowie systemy te a także i inne już wypróbowane, będą wzięte pod uwagę sfer decydujących.

Z powodu jubileuszu cesarskiego zadecydowaną już jest przez gminę m. Lwowa budowa drugiego przytułku, a to dla 100 dzieci opuszczonych w wieku

przedszkolnym — w którymby one obok całkowitego utrzymania, otrzymywały pierwsze wykształcenie wedle systemu t. zw. freblowskiego. Początkowo był zamiar wybudowania jednego wielkiego przytułiska, w którym wszystkie trzy grupy dzieci opuszczonych miałyby pomieszczenie, a to: 1) niemowlęta, 2) dzieci w wieku przedszkolnym i 3) dzieci w wieku poszkolnym, t. j. od 12 względnie 14 roku do lat 18. Te ostatnie miałyby przysposabiać się do zawodów praktycznych, n. p. rzemiosł i t. p. (system t. zw. salezyjański).

W ten sposób, mając na uwadze, że dla dzieci w wieku szkolnym ma już gmina swój własny zakład sierót, zostałaby osiągnięta ciągłość wychowania, t. j. od niemowlęstwa aż do wieku, w którym wychowanek mógłby sam na siebie zapracować.

Temu idealnemu rozwiązaniu kwestyi przytułkowej opieki nad opuszczonymi dziećmi stanęły na razie względy finansowe na przeszkodzie; postanowiono więc obecnie stworzyć przytułek dla jednej, a to najważniejszej grupy dzieci, t. j. w wieku przedszkolnym.

Zakład ten ma być urządzony w kilku oddzielnych pawilonach, nieco dalej od środka miasta.

Gmina wyznaniowa izraelska, mająca już zakład sierót dla swoich dzieci, uchwaliła z powodu jubileuszu cesarskiego wybudować przy projektowanym przytułku miejskim osobny pawilon dla swoich 30 dzieci, również w wieku przedszkolnym.

Z chwilą powstania tych projektowanych zakładów opieki przytułkowej dla sierót i dzieci opuszczonych znacznie posunęłyby się naprzód, a znaczna liczba tych dzieci mogłaby otrzymywać wychowanie w duchu religijnym i narodowym.

Towarzystwa prywatne współdziałają z gminą co do opieki przytułkowej dla dzieci; brak jednak odpowiednich środków materialnych nie pozwala im rozwijać szerszej akcji na tem polu.

Co do opieki t. zw. otwartej (poza przytułkowej) to działalność na tem polu gminy jest nader utrudniona a to dla braku organów, któreby czynności odnośnie i dokładną kontrolę sprawować mogły.

W szczególności oddziaływa tu gmina przez swoją dobroczynność t. zw. otwartą, która jest przeznaczoną w równej mierze dla ubogich dorosłych, jakoteż dzieci. „Opiekunowie ubogich“, spotykając w czynnościach swoich na dzieci opuszczone i zaniedbane najuboższych warstw ludności, udzielają im do rąk ich żywicieli, regulaminem oznaczone wsparcia w gotówce lub w naturze, np. w asygnatach bezpłatnych na obiady w miejskich kuchniach, a także donoszą władzy w nagłych wypadkach, np. złego obchodzenia się z dziećmi lub wogóle ich zaniedbania przez rodziców i żywicieli i znakomicie przez to spełniają swe iście samarytańskie czynności.

Reforma dobroczynności we Lwowie istnieje dopiero od r. 1907, jest zatem instytucją nową, rozwijającą się; spodziewać się przeto można, że z czasem coraz lepsze wyniki społeczeństwu będzie przynosić.

Dzieci zaniedbane, o których powyższe zarząd miasta wiadomość, oddawane bywają na wychowanie i utrzymanie żywicielom prywatnym, na wieś lub w mieście za zapłatą z funduszu gminy. Kontrola jednak co do takich żywicieli jest niedostateczną, a to dla trudności w utrzymywaniu odpowiednich organów; lepszą już jest kontrola sanitarna i higieniczna tych wychowanków, wykonywana we Lwowie peryodycznie przez lekarzy miejskich, na prowincyi zaś przez lekarzy powiatowych.

Konieczną rzeczą, okazuje się poczynić ulepszenia co do kontroli wychowania takich dzieci, umieszczonych u żywicieli prywatnych.

Na tem polu t. zw. opieki otwartej mogą Towar-

zystwa prywatne wiele dobrego zdziałać. W ostatnich czasach powstała w mieście naszym instytucja t. zw. Rad sierocych, która, mając swoich delegatów podzielnymi na okręgi we wszystkich dzielnicach miasta, wyszukuje dzieci zaniedbane i opuszczone, biorąc je we własną opiekę, a także odnosząc się o pomoc do zarządu gminy lub też w sprawach opiekuńczych do władz sądowych.

Towarzystwo to chociaż pod względem czasu istnienia swego nader młode, przecież rozwinęło już szeroką i dodatnią działalność, jak to ze sprawozdania wynika, a gdy wejdzie w jeszcze ściślejszy kontrakt z dobroczynnością publiczną gminy, stanie się działalność tegoż jeszcze donioślejszą. W kierunku higienicznym opieki nad dziećmi rozwinęła gmina m. Lwowa również akcję doniosłą.

Wiadomą jest rzeczą, że obok rozmaitych środków zwalczania gruźlicy, jak np. udzielanie warstwom najuboższym higienicznych mieszkań (budowa domów robotniczych), izolowanie w rodzinach ubogich jednostek, zarażonych gruźlicą, w czem rozwija energiczną działalność zawiązane w ostatnich czasach we Lwowie „Towarzystwo dla zwalczania gruźlicy“, doniosłym i skutecznym środkiem dla zwalczania gruźlicy są t. zw. „Zakłady kropli mleka“ (francuskie „goute de lait“, niemieckie „Säuglingsfürsorge“).

Mają one za zadanie dostarczać niemowlętom, w razie braku piersi zdrowej t. zw. „higienicznego mleka“, wolnego od ustrojów chorobotwórczych, a w szczególności gruźliczych, a co najważniejsze, stanowić propagandę u warstw najuboższych, w których niemowlęta karmione są piersią matki, w kierunku ogólnej higieny niemowląt.

W Niemczech, dzięki ofiarności osób prywatnych (w Berlinie „Schmidt Gallische Stiftung“, w Hamburgu „Patriotische-Gesellschaft“ w każdym większym mieście), jest po kilka takich zakładów; we Francji w każdej prawie większej gminie są takie zakłady.

U nas we Lwowie zapoczątkowano w roku bieżącym akcję w tym względzie dla założenia zakładu kropli mleka; zaciągnięto opinię największych powag fachowych lekarskich zagranicznych o ile takie zakłady są dodatnie w skutkach i poproszono o daty w kierunku zmniejszenia się śmiertelności niemowląt w następstwie działalności tych instytucji; a wszystkie opinie przedstawiły ogromnie dodatnie wyniki uzyskane w tym względzie.

Na przeszkodzie w szybkim wprowadzeniu w życie tej instytucji we Lwowie, stanęła jednak trudność w wynalezieniu przedsiębiorcy prywatnego, któryby podjął się założenia pod kontrolą władzy obory higienicznej, i wyrobu higienicznego mleka, za ewentualną subwencją ze strony miasta, a któryby zarazem mógł wziąć w swe ręce i aprowizacyą miasta pod względem nabiału, sprawę tak u nas piekącą! A przecież przedsiębiorcy tego rodzaju gdzieindziej (n. p. w Berlinie „Bolle-Maierel“ i „Victoria Park-Stallung“ — obory higienicznie urządzone) tak znacznych majątków się dorobili! Nie należy wątpić, że przecież i u nas znajdują się jednostki, które w dobrze zrozumianym interesie własnym podejmą się tego zadania.

Nawet i nie fachowiec zrozumie, że mleko z krów szczepionych na próbę tuberkuliną i pozostające pod kontrolą sanitarną władzy, sprzedawane w naczyniach, stampilią kontrolną urzędową zaopatrzonych, a wolne od bakterii gruźliczych, musi przecież liczyć na wielki odbyt, w szczególności wobec braku dobrego nabiału we Lwowie.

W końcu należy nadmienić, że rozwiniecie intensywnej akcji na polu zadań humanitarnych i kulturalnych

ALINA ŚWIDERSKA.

Trudno inaczej.

POWIEŚĆ

I.

— Panna Połowska będzie łaskawa!

Młoda osóbką, niewysoka, ciemno ubrana, wstała i przeszła do gabinetu mecenasa.

Gabinet był arcywykwintny, ozdobiony, urządzone, umeblowany w sposób, który stanowił ostatnie słowo dobrego smaku, niel przedostatnie, gdyż ostatniem słowem był mecenas sam. Wszystko w jego osobie, zacząwszy od kołnierzyka, lśniącego, jak śniegi alpejskie, a skończywszy na obuwiu, w którym, jak w matowym zwierciadle, odbijały się potoki światła elektrycznego, spływającego z sufitu, zarówno postać, jak i ruch, jakim wchodzącej damie wskazał fotel, wszystko zdradzało człowieka pewnego siebie, a wykwintnego, nawykłego do obracania się wśród najwyższych sfer towarzyskich, światowca, a zarazem człowieka pracy.

Grubą i zmysłową nieco twarz miał pan mecenas, ale w twarzy tej nieduże, siwe oczy patrzyły nadzwyczaj bystro i rozumnie, a był w niej prócz tego wyraz dobroci, który ją czynił do pewnego stopnia pociągającą.

Mecenas okiem znawcy zmierzył swoją klientkę i wzrok jego wyraził zadowolenie. Było to zadowolenie czysto estetyczne. Skromnie ubrana osóbką nie mogła przedstawiać nic obiecującego dla kieszeni adwokackiej, ale natomiast przedstawiała typ kobiecy nadzwyczaj pojętny. Nic w niej wprawdzie nie było okazałego, nic z tego, co się zwykło określać mianem „belle femme“, ale miała swój wdzięk specjalny, wdzięk dziewczynki dwunastoletniej, przez który przebiegała zupełnie już doj-

rzała i rozbudzona, a jednak nieświadoma siebie kobiecość. Był to ten rodzaj kobiety, którą można nie tylko kochać, ale lubić do szaleństwa, nie tylko kochać, ale ubóstwiać, lecz zarazem nosić na rękę, pieścić i bawić się z nią, jak z dzieckiem.

Panią wydawała się mocno zmieszana. Usiadła na wskazanym miejscu i przez chwilę nerwowo przeżywała ślinę, nie mogąc się widocznie zdobyć na przemówienie.

Wreszcie zaczęła odważnie i „prosto z mostu“:

— Pan mecenas jest opiekunem funduszu po moim dziadku...

Na twarzy adwokata odbił się niesmak. Zrobił przytem ruch wyrażający powątpiewanie, czy też zniechęcenie.

— Wiem, wiem, — ciągnęła dalej rumieniąc się panna Połowska — moi bracia... stryjeczni bracia wytoczyli proces o obalenie testamentu i proces ten wygrali. Właśnie w tej sprawie przychodzę do pana mecenasa...

— Ależ pani chyba wiadomo, że ten proces nie dotyczy się funduszu p. a. n. i. Część pani pozostała zupełnie nienaruszona i do tej części bracia pani nie roszczą żadnych pretensyi. Oni obalili tylko ten zapis dziadka, który ich wydziedziczył przeznaczając należny im fundusz na oświatę ludową. I wyznać pani muszę, że mimo wszelkich moich usiłowań w tym kierunku wola zmarłego nie dała się przeprowadzić. Bracia pani wygrali proces stanowczo i nieodwołalnie.

— Wiem o tem wszystkim — odpowiedziała młoda dziewczyna — i właśnie dlatego... właśnie w tym celu... — mieszała się coraz bardziej, szukała wyrażenia, najwidoczniej ta rozmowa sprawiała jej ogromną przykrość; można było sądzić, że lada chwila się rozplacze, ale walczyła z sobą mężnie, tylko szare oczy przepełnione łzami lśniły zdradliwie w cieniu rzęs.

— Czemże pani mogę służyć? — pytał mecenas trochę zniechęcony. Dosyć go już wynudziła ta sprawa.

— Chciałabym, o ile możności, naprawić to, co oni zrobili — mówiła panna Połowska bardzo cicho — i dlatego... dlatego... oddam na ten cel przynajmniej moją część — dokończyła nareszcie tak zmieszana, jak gdyby przyznawała się do jakiegoś czynu nad wyraz haniebnego.

Mecenas przez chwilę patrzył na nią zdumiony. Stopniowo jednak zdumienie to ustępować zaczęło miejscu pobłażliwości, z którą mieszało się żywe upodobanie.

— Pani jest jeszcze bardzo młoda — odezwał się głosem nad wyraz miłym, zdaje mi się nawet...

— Nie jestem młoda — przerwała mu panna Połowska z takim głębokim przeświadczeniem, że mecenas nie mógł wstrzymać się od śmiechu.

Ona rozśmiała się także, ale przy tym nierozważnym ruchu łzy przepełniające jej oczy nie dały się już utrzymać w miejscu i dwie jasne krople spadły na biurko mecenasa.

Panią zmieszała się trochę, ale nie tak znowu bardzo; była czem innem zajęta. Podniosła na mecenasa spojrzenie wlotne i lśniąco i tłumaczyła się z prostotą.

— Dlatego tak powiedziałam, że jestem już pełnoletnia. Skończyłam dwadzieścia jeden lat — stwierdziła to nie bez odcienia tryumfu — i mogę rozporządzać swoim majątkiem.

— To, co pani chce zrobić, jest bardzo piękne, bardzo szlachetne — mówił, nie spuszczaając z niej oczu — ale może pani niedosyć rozważyła następstwa takiego kroku. Pozwoli pani, że zapytam, jaki fundusz posiada pani oprócz sukcesji po dziadku?

— Fundusz? — powtórzyła zdziwiona — nie mam żadnego. To jest właściwie, zostało mi po mamie trochę pieniędzy, z których biorę jak mi konieczne potrzeba, a pozatem utrzymuję się z dawania lekcji.

— To jest ma pani chyba zamiar się utrzymywać, bo dotąd miała pani procent z kapitału.

(C. d. n.)

gminy lwowskiej, umożliwia w znacznym stopniu wprowadzony w życie w lutym br. i na cel powyższy przeznaczony podatek od biletów i opłat od widowisk i przedstawień (Lustbarkeitssteuer), najsprawiedliwszy ze wszystkich podatków, o ile jest racjonalnie stosowany.

Za przykładem Lwowa wprowadzają w życie u siebie podatek taki inne stolice europejskie, które odnosiły się już do magistratu naszego o udzielenie im odnośnego regulaminu i przepisów wykonawczych.

* * *

Z przedstawionego w główniejszych tylko zarysach obrazu działalności społecznej u nas na polu opieki nad sierotami i dziećmi zaniedbanymi, wynika, że mimo usiłowań i starań, w szczególności se strony zarządu miasta, jakoteż jednostek i towarzystw prywatnych, dział ten dobroczynności, produktywny i wdzięczny — u nas w porównaniu do społeczeństw zachodnich jest jeszcze nie dość rozwinięty — głównie dla braku odpowiedniej organizacji i łączności między tyłu prywatnymi stowarzyszeniami u nas istniejącymi, które mają na celu opiekę nad sierotami.

Możliwą jest rzeczą, że mający odbyć się w niedługim czasie kongres w powyższej sprawie, przyniesie pewną sanację stosunków w tym względzie,

ALEKSANDER OSTROWSKI.

Do Morskiego Oka.

Zakopane, 27 lipca.

Morskie Oko, „perła Tatr” jest dla zwiedzającego tutejsze góry przedmiotem tęsknoty. Początkujący turysta, zaprawiwszy się nieco do chodu, nie może się oprzeć niezwykłej chęci dotknięcia stopą turni, jezających się za Świnicą, — wtargnięcia w krainę czarów, zajrzenia w głębi jej i dotarcia do jednego z najpiękniejszych cudów natury, jakim jest Morskie Oko.

Gnani tą chęcią, wyruszyliśmy małą gromadką pomimo niepewnej pogody, pomimo, że Gubałówka się „kurzyła”, a Giewont skrył czoło w chmurach. Na hali Gąsienicowej skręciliśmy ku Czarnemu stawowi, rozlewającemu się na przestrzeni około 23 ha. Mgła, w której początkowo wierzchołki turni się kąpały, zaczęła opadać powoli i zanim doszliśmy do stawu, objęła nas swym chłodem. Cała kotlina Czarnego nią zapełniona — widoku niema żadnego.

Nie zniechęceni tem wyruszyliśmy dalej i obszedłszy staw, poczęliśmy się wspinać na Zawrat, przełęcz między Świnicą a Kozim wierzchem, wznoszącą się ponad 2000 m. nad p. m. Droga staje się coraz mozolniejszą; coraz więcej strome ścieżki prowadzą na jej zbocza po złomach skał. Pomoc rąk okazuje się niezbędną. Ciupagi przywiązujemy do worków na plecach i pniemy się urwiskiem ostrożnie coraz wyżej i wyżej. Ścieżka się zwęża, spadzistość zwiększa. Z jednej stony prawie prostopadła ściana Zawratu, z drugiej przepaść zasłana gęstą mgłą, a na stopniach stali w pewnej odległości od siebie, rozproszeni uczestnicy wycieczki; odpocząwszy nieco, gwarzymy wesoło, — bezpiecznie.

Klamry i łańcuchy umieszczone wzdłuż ścieżki, których się oburącz trzymamy, użyczają zupełnego bezpieczeństwa. Obok nas stromy kilkudziesięciometrowy płat śniegu. Wtem zaszeleściło coś u szczytu. Zanim zdołaliśmy wzrok zwrócić w tę stronę, już przy nas stał góral z uprzejmem pozdrowieniem na ustach.

To przewodnik Gąsienica przeprowadził wycieczkowców przez Zawrat i wracał do Zakopanego. Poco mu ścieżek i klamer? On siadł na ciupagę i lotem błyskawicy zjechał po dużym płacie śniegu. Była godzina 11, a on „na południe” chce być w domu. Ścieżką, po której stąpaliśmy z wielką ostrożnością, aby nie runąć w przepaść, puścił się, i roztrzaskując kamienie z pod stóp, po kilku sekundach zniknął nam wśród załamań skał. Król gór!

Staw Zadni, nad który zeszliśmy po przejściu Zawratu, cały we mgle. Idziemy dalej kamienistą drogą w dolinę Pięciu stawów. Na hali puszcza się deszcz rzęsy: spieszymy do schroniska nad Wielkim stawem; tu dach nad głową, ognisko, i Anielcia, ładna góralka, gospodarująca w niem. Posiłowaliśmy się, osuszyliśmy w małej kuchence schroniska, posłuchali rozmownej Anielci; radziliśmy ruszyć dalej — a tu leje jak z cebra. Słychać coraz bardziej zbliżający się grzmot, który wielogłośnie echo potęguje i różni po turniach. Okryci z powodu chłodu w koce z łózek schroniska, wychodzimy na ganek. Huk grzmotów się wzmagają, turnie drżą w swych posadach, aż w końcu w szczyty skał, znajdujących się naprzeciwko nas, grom po gromie uderza. Uciły pioruny. Od turni słychać szum spływającej wody — i stukot toczących się w dolinę kamieni.

Pomimo, że deszcz nie ustał, puściliśmy się w dalszą drogę. Chociaż nie spodziewaliśmy mieć pięknego widoku, spieszyliśmy jednak dla uzyskania lepszego posiłku i noclegu. Około godziny 7 wieczorem byliśmy już na Świstówce, a widok z niej na skały, okalające Morskie Oko, przypruszone śnieżnym śniegiem i oziłocne chwilowym przeblaskiem zachodzącego słońca, wynagrodził nam trudy i niewygody dnia całego.

Część towarzystwa wróciła zaraz furkami do Zakopanego; trzech nas zostało z chęcią ujrzenia Morskiego Oka w blaskach wschodzącego słońca i w razie pogody wydotania się na Mnich, turnię, wznoszącą tuż nad stawem, a bardzo niedostępną. Przewodniczył mi w tej wyprawie biegły i doświadczony turysta p. S. z Krakowa, który przepędza tutaj lato i chodzi po górach.

Nazajutrz zawód. Deszcz rzęsy z początku, zamienił się w „kapuśniaczek”, nie było najmniejszej nadziei rychłej pogody. Nad stawem mgły, skały szare

bez blasku, wspaniały hotel niewykończony. Wracamy. Drogą ku Rostocu ruszyliśmy tylko we dwójkę, bo trzeci towarzysz postanowił doczekać się pogody. Widok Wodogrzmotów Mickiewicza, staczających się zwiększoną falą po skałach, wynagrodził nam w części zawód dnia.

Z drogi zeszliśmy na ścieżynę górską, wiodącą na halę Waksmundzką. Po półtora godzinnym pochodzie dotarliśmy do szałasów, gdzie posiliśmy się i odpoczęliśmy nieco. Juhas, zapytany o niedźwiedzie, uspokoił nas, opowiadając, że przed kilku dniami przeszedł tędy niedźwiedź, ale obecnie go już nie ma.

Raz tylko spotkał niedźwiedzia — ale blisko, na dwa kroki. Nie namyślając się wcale pochwycił leżący obok kamień i z całej siły rzucił nim w niedźwiedzia. Ten ugodzony w „ziebra”, wspiął się na dwóch łapach, zaryczał straszliwie, i w las poszedł.

— A mnie fajka ot tak tak latała, — mówił trzęsąc fajeczką w rękach. — Ale jeszcze nie wypadła!

Wkrótce przekonaaliśmy się, że zejście z gościńca nie było dobrym pomysłem. Strumyki, ledwo sączące się za pogody, zamieniły się w dwie rwiące rzeki. Niebawem stanęliśmy nad strumieniem kilka metrów szerokim, którego pieniące się fale płynęły z taką siłą, iż, zdawało się, rozstrzaskałyby o skały każdego, kto by się dostał w ich nurty. Przedostać się jednak na drugi brzeg koniecznie było potrzeba. Na poprzek strumienia leżało kilka pni świerkowych. Obieramy najgładszy i wypróbowaśwy wytrzymałość jego ciupagami, siadamy jak na konia i dalej na drugi brzeg. Przeprawa jednak nie poszła tak gładko, jakby się zdawać mogło. W środku pnia rwące fale podchodziły tuż pod pień. Zawahaliśmy się. Byliśmy przemoknięci zupełnie, tylko nogi w nieprzemakalnych podkutych butach mieliśmy suche. I tę jedyną przyjemność trzeba było poświęcić.

Zaledwie stanęliśmy na brzegu w butach pełnych jak lód zimnej wody — gdy nowa gromadka turystów stanęła nad brzegiem, i tak jak my, zawahawszy się nieco, rozpoczęła przeprawę. Jeden z nich przedstawił nam na nasz sposób na brzeg przeciwny, przerzucił linkę i przeciągał towarzyszy po kolei.

Wśród nieustannej szarugi, obojętni na wszystko, dostaliśmy się po ośmiogodzinnym pochodzie do Zakopanego na to, ażeby osuszywszy się i wypocząwszy pójść na dalszą wycieczkę.

MAŁY FEJLETON.

Z HORACEGO.

„Vixi puellis nuper idoneus“...

Żyłem w dziewczętach zakochany szczerze...
Bo też i do mnie — niejeden pamięta —
Jakby do miodu, śpieszyły dziewczęta —
— Dziś... broń miłosną oddaję Wenerze!

Jako ci sławni wodze tryumfalni,
Składam pochodnie, luk i drążki owe,
Którymi nieraz w nocy księżycowe
Drzwi podważałem paniejskich sypialni...

Starość, nie radość, (wyznaję w pokorze) —
Względów u dziewcząt mi szukać daremnie!..
Niejednej nawet batożkiem pogrozę,
Jeśli ukradkiem wyśmiewa się ze mnie...
Tłumaczył JAN PIETRZYCKI.

VIGGO STUCKENBERG. Noc letnia.

Słyszę nocą dwa głosy: jeden jest równy, niby gościniec wiejski a głuchy, bez dźwięku, jak młyn, który miele; drugi, jak gdyby go wiatr przyniósł z głębi boru, jest nim niby szmer źródła wśród skał i niby echo dźwięku wszelkiego życia.

— Czego chcesz odemnie? — pyta głos bezdźwięczny, głuchy — słowa twoje klamią, znudziliś mi się już.

— Dlaczego jesteś znudzony i co skłamałem? —
— Klamałem o cudach życia — w poszukiwaniu ich zeszedłem kraj cały...

— Gdzie szukałeś?
— Wszędzie, w każdym zakątku, wszędzie, gdziekolwiek zaszedłem.

— Pokaż mi ręce! — odezwał się głos z lasu i przeniknął ciszę niby szum dużego skrzydła.

— Moje ręce?! patrz, białe są, jak dzień mój jest próżny.

— Pokaż mi — pokaż mi krew smoka na rękach i pierścien królowy na palcu.

Tu rozśmiał się głos do drogi wiejskiej podobny.
— Więc ty jeszcze wciąż mówisz o smokach i królowych? Nie spotkałem nikogo i nic, prócz siebie samego.

— Siebie samego? — a twój śmiech, twoje łzy?

— Przeszły — zapomniałem o nich.

— Powiedz mi, o czym pamiętasz?

— Nic nie pamiętam, prócz dni, które wskazywała wskazówka zegara, doba za dobą, wciąż na jednej i tej samej tarczy.

— A dni, kiedyś był młody — odzywa się szept, nito szum drzew starych — gdyś porzucił dom rodzicielski, aby zdobywać, nie wiedziałeś nawet gdzie i co?

Dni, kiedyś kochał, kiedyś nigdy nie szukał, kiedyś wyprowadził się na zamek, nie pytając nikogo o drogę?

— Mówisz o sprawach, nieznanych mi zgola — odebrał głos suchy, jak zwiedłego liścia. — Nigdy nie

porzuciłem domu rodzicielskiego, zawsze pytałem o drogę, gdziekolwiek się znalazłem.

— A wtedy, gdy miłość twoja wylewała łzy krwawe?

— Tak gorącą nie była nigdy miłość moja.

Na to odezwał się głos niby szmer źródła:

— Znam cię, — podrzutkiem jesteś znalezionym w kołysce królewicza.

Długą chwilę panowało milczenie.

I znów dał się słyszeć głos, idący, jakby z lasu a cichy, jak zachód słońca.

— Ty, którego nigdy nie widziałem przy dziennym blasku, którego nigdy nie spotkałem tam, gdzie się zdobywa szczęście, ty, który się chowasz, jak jaśzczurka i drwisz i szydzisz ustawicznie — czy wiesz ty, że słyszę cię, jak dniem i nocą wołasz mnie a głos twój drży od łez, gdy szydzisz ze mnie, jako z kłamcy? Czy wiesz ty, że gdy liść opada a las sterczy nagiemi, mokrymi pniami, pomiędzy którymi wisi mgła, słyszę twoje kroki na zwiedzionych liściach i widzę cię chodzącego bez wytchnienia po ścieżkach bez końca, wiodących od zamku do zamku? Czy wiesz ty, że gdy królowa staje jako oblubienica, widuję ciebie pod bramą zamku, wlepiającego oczy w błyszczące szyby? A wiedz też ty, którego każde otwarcie ust jest szyderstwem — że ani jedna kropla krwi jakiegokolwiek księcia zabitego przez smoka nie pali tak bardzo ziemi, jak kiedy ty, samotny, płaczesz w nocy!

Słyszysz śmiech zimny podrzutka — i znów zapada cisza.

Wtem nagle zadrżało lekko powietrze a z oddali dochodzi głos bezdźwięczny:

— Cemu milczysz?... gdzie jesteś?... opowiedz mi bajkę! — opowiedz mi o szczęściu życia!

Z duńskiego przeł. JOTA.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

Podróże mają fakty swoje ciemne strony.

W kolej proch i przeciągi, na spacerach można się łatwo zaziębić, również gdy się przebywa wieczorami na wolnym powietrzu znowu to samo. A przecież pomimo wszystkiego nie można zawsze pozostawać w mieszkaniu. Przeciwno następstwem kurzu i przeciągu zażywam po prostu Faya prawdziwe sodeńskie pastylki mineralne. Gdy się zaś zaziębię zażywam również te same pastylki, a widzi Pan sam, że podróże służą mi znakomicie. Pamiętajcie Pan zażywać zawsze Faya prawdziwe sodeńskie pastylki mineralne. Pudełko kosztuje tylko K. 125.

7408 Wszędzie do nabycia.

Generálny reprezentant na Austro-Węgry W. Th. Guntzert, Wiedeń IV Gr. Neugasse 17.

Główny skład: Sz. Hay, c. i k. dost. nadw. we Lwowie.

ZNANA SZKOŁA KROJU

E. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczął naukę. Wpisy codziennie od 5 września. — Do nabycia wszelkie formy.

66

ADWOKAT KRAJOWY

Dr. Józef Rosmarin

otworzył kancelaryę adwokacką 8538

we Lwowie, przy ul. Brajerowskiej 5.

Dentysta dr. R. Lewandowski

Lwów, plac Hallcki 7, (na Kawiarni Centralnej). 8607

Wymywanie, plombowanie, wstawianie zębów bez bólu.

Dr. Zdzisław Szczepański

ordynuje w Marienbadzie Haus SCHILLER. 8608

Dr. JÓZEF MAYER

ordynuje w KRYNICY, łązienki borowinowe. 8604

ZNANE ZE ZNAKOMITOŚCI

Cukierki Kuglera w Budapeszcie są do nabycia u wyjątkowego zastępcy Leona Propsta Owoco kandyzowane Fabrique de Fruits Confits Honore Jourdan Goritz-Görz w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Siekiewicza 2, obok Hotelu Georgea. Wielki wybór widokówek. Zamówienia z prow. odwrotną pocztą 8585

Dr. Robert Quest

b. asystent kliniki chorób dziecięcych w Wrocławiu ordynuje od 3—5 popoł. pl. Bernardyński 2. 8551

Szczawnica. Dr. Kołaczkowski

Prowadzi Pensjonat hydropatyczny i ordynuje jak dawniej. Kuchnia wykwalifikowana. Urządzenia postępowe. Park prywatny odosobniony dla Pensjonariuszy. Ceny przystępne. 6371

Dr. LEON FEUERSTEIN

ordynuje w sezonie letnim w BAD HALL (w Górnej Austrii) Willa Söllradl. 7352

Marienbad Dr. St. Benedykt Kwiatkowski

b. l. Asystent klin. chorób wewnętrznych Uniwersytetu Jagiellońskiego „HAUS — — — — —” ord. od 1 maja do 1 października. 4780

Dentysta dr. Józef Meschel

przeniósł swój ZAKŁAD DENTYSTYCZNY 6648
na ul. Sykstuską 32, mezanin.

Gimnastyka higieniczna dla dzieci.

Leczenie skrzywień, kręgosłupa, chorób stawów i kości. 2692

Zakład Zanderowski

Kraków, ul. Zybkiewicza 1. 9, tel. 796.

9—1

4—6

Dr. Merz. Dr. Starzewski. Dr. Wachtel.

Nowo otwarty

Pensjonat LITWINKA

Lwów, Kochanowskiego 14a I p.

Eleganckie pokoje z całym utrzymaniem, niemeblowane. Elektryka, łazienki. Kuchnia domowa a wykwinna. Ceny przystępne. Opieka dla pańienek. 8651

Adwokat Dr. Edward Solanski

przeniósł kancelaryę z domu ulica Piekarska 1. 12, do domu ulica Klonowicza 1. 16. 8549

Dentysta dr. Ignacy Sandauer

wyjechał, wróci z początkiem września. 8630

Wzawiadaniom niniejszem P. T. Publiczność i mych Odbiorców, że fabryka moja mimo poniesionych znacznych strat spowodowanych pożarem w zapasach magazynowych jest w niezmiennym ruchu a wynikiły pożar powstał skutkiem eksplozji przepelnionego sadzą komina.

Z poważaniem JÓZEF GORECKI, Kraków
fabryka siatek, mebli, konstr. żelaznych.

SOPOTY (ZOPPOT) Wilhelmstrasse Pensjonat Polski „HALINA” blisko morza. Kuchnia polska. Pokoje słoneczne. 8658 Halina Tomaszewska.

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych 1608

Dr Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim ordynuje Lwów, ulica Kopernika 1. 28.

FRANCISZKA JOZEFA **GORKA WODA**
NAJZNAMOWITSZY
BRODEK PRZEDZYSZCZANIN

Wiadomości bieżące.

→ Odnaczenie papieskie. Papież Pius X zamianował p. Józefa Wysockiego, em. starszego inspektora kolei państwowych we Lwowie swoim szambelanem.

→ Wystawa sztuki we Lwowie. Sekretaryat Towarzystwa sztuk pięknych we Lwowie ogłasza, że wystawa będzie w miesiącu sierpniu otwarta tylko od godziny 10 rano do 1 i od 2 popołudniu do g. 4.

→ Wycieczka do Pragi przygotowana przez Organizację Narodową VI. okręgu i Samopomoc kolejową wyjedzie ze Lwowa dnia 4 września b. r. o godzinie 7 wieczorem osobnym pociągiem, który przez Wiedeń przybędzie do Pragi dnia 6 września o godzinie 6 rano. Komitet złożony z Polaków w Pradze mieszkających poczyni wszelkie przygotowania dla uczestników wycieczki i odprowadzi ich na kwatery udzielone już z wielką uprzejmością przez Radę miasta Pragi. Pobyt w Pradze potrwa trzy dni t. j. 6, 7 i 8 września, wieczorem tego dnia odjazd do Wiednia, gdzie przez dzień 9 września wycieczka zabawi i zwiedzi Muzeum technologiczne i obydwa Muzea narodowe. Komitet złożony z Polaków mieszkających w Wiedniu przygotowuje wszystko potrzebne dla wycieczki. Celem komitetu wycieczkowego jest, aby uczestnicy skorzystali jak najwięcej z pobytu w Pradze i Wiedniu i to każdy w swoim zawodzie. Ład, porządek i ściśle wykonanie programu jest ambicją komitetu. Przewodniczącym komitetu wycieczki jest p. M. Paszkudzki, zastępcą p. J. Noworolski.

→ Pomoc państwa. Namiestnictwo poleciło starostwom, aby do ośmiu dni przedłożyły dokładny wykaz gmin dotkniętych klęskami i oszacowanie szkód w przybliżeniu celem rozdziału zapomóg z funduszu, udzielonego namiestnictwu przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Ministerstwo rolnictwa przeznaczyło także na zniagrodzenie klęski gromadzącej z powodu braku paszy znaczniejszy kredyt do rozporządzenia namiestnictwa na zakupno paszy i rozdzielanie jej między potrzebującą ludność po znizonych cenach.

→ Z miejskiej fundacyi im. Teofila Wiśniewskiego dla biednych czeladników, otrzymano zasiłek 200 koron w tym roku Antoni Madura, czeladnik krawiecki.

→ Gdzież są „pikantne szczegóły”? Cztery dni temu „Kurier Lwowski” ogłosił, że dr. Rutowski mógłby opowiedzieć „pikantne szczegóły” o staraniach, jakie czyniła Redakcja „Słowa Polskiego”, aby grać pierwsze skrzypce na bankiecie, urządzonym dla Rosyan, bawiących we Lwowie. Poprosiliśmy zaraz dra Rutowskiego o publiczne wyjawienie tych pikanterii, jednak dotychczas tak ze strony dra Rutowskiego jak i „Kuryera”, który się na p. wiceprezydenta powoływał — głucho milczenie. Gdzież są te szczegóły, a raczej któż tam znów tak brzydko zelgał?

Strajk robotników intruzatorskich dotychczas nie ukończony. Na warunki robotników zgodziło się tyl-

ko trzech majstrów, u których też podjęto pracę. Robotnicy zagrozili, że w razie, jeżeliby do dnia 31 lipca nie przyszło do ugody, przedstawia nowe, podwyższone żądania.

→ Przyjemną pacjentkę miał szpital powszechny w osobie damy z ćwierćwiatka, Ewy Kuszczakówny. Dama ta oświadczyła stanowczo, że leczyć się nie pozwoli i przychodzącego na wizytę prymaryusza szpitala obsypywała za każdym razem możliwie najwymyślniejszymi epitetami, aż wreszcie szpital zwrócił się do policyi z prośbą, aby zaopiekowała się miłą pacjentką. W rezultacie panna Ewa zupełnie zadowolona powędrowała do aresztów policyjnych.

→ Polowanie na kury urządzą onekdaj w nocy w zabudowaniu stow. „Gwiazda”, wypuszczony na ulicę pies, będący własnością p. S., zamieszkałej przy ul. Łyczakowskiej 21. Psa schwytano i oddano właścicielowi, która będzie musiała zapłacić ładne odszkodowanie za poduszone kurczaki.

→ Nomen omen. Fedko Bida włościanin z Woli Staryskiej pow. Jaworowskiego przyjechał wczoraj do Lwowa. Około godz. pół do 10 tej jechał w towarzystwie Mikołaja Bodnara włościanin z tej samej wsi ul. Panieńskiej. Zmęczone szkapieła wlokły się noga za nogą. Ale trzeba było, że właśnie w tej chwili wybiegła z domu 7-letnia Lajcia Pernesówna i chciała przebiec przez ulicę tuż przed kołmi, a potrącona przez konie upadła na ziemię. Podrapała sobie tylko lekko twarz, ale narobiła wielkiego krzyku, który usłyszawszy ojciec jej Mojżesz wybiegł z domu i nie sprawdzając przyczyny wypadku rzucił się na Bidę i jego towarzysza i pobił ich i skopał tak, że będą musieli poddać się leczeniu.

→ Poprawił się. Franciszek Jasiński wpadał dawniej często w konflikt z władzami bezpieczeństwa z powodu oryginalnych, co prawda przez siebie podzielanych poglądów na własność prywatną. W ostatnich czasach poprawił się i jako poprawiony już był często na „hydlówce” u swych znajomych, a nawet zdobył zaufanie p. Siegla. Wczoraj objawił Siegl swoje zaufanie do Jasińskiego w ten sposób, że wysłał swego parobka Tenucha na kupno fury piasku, polecił mu, aby zmienił po drodze banknot 10-koronowy i resztę 8 k. 50 h. dał Jasińskiemu, który je zaraz odniósł. Umocowany załatwił się w ten sposób, że wzięwszy tę kwotę, udał się wprost do szynku przy pl. Strzeleckim i znalazłszy tam odpowiednią kompanię, począł się „bawić”, fundując na koszt swego mocodawcy. Gdy długo nie wracał, zaufanie p. Siegla zaczęło słabnąć, wreszcie wysłał na poszukiwanie jednego z parobków, który zastał Jasińskiego w szynku, sprowadził na inspekcję, gdzie odebrano mu jeszcze około 5 k., a komisarz uważając, że poprawa Jasińskiego jeszcze za mała, odesłał go w znane mu progi aresztów.

→ Góra z górą się nie zejdzie, ale człowiek z człowiekiem zawsze. O prawdziwości tego przysłowia przekonał się wczoraj 21-letni Michał Iwasiek. Przed dwoma miesiącami służył w Drohobyczu u Sruła Bormanana, handlarza koni. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie kurtka. Oto w stajni wisiała kurtka Bormanana, zielona kurtka ozdobiona sznurkami. Iwasiek oczu od niej nie mógł oderwać, wreszcie pewnego dnia uległ pokusie, ubrał się w tę kurtkę, uzupełnił garderobę spodniami i butami swego pryncypała i tak wyekwipowany drapnął do Lwowa. Nieszczęście zaniósł go wczoraj na targowicę końską i tu spotkał się oko w oko z Bormanem, który przytrzymał go i sprowadził na inspekcję. Stąd odesłano go do aresztów, a co gorsza zieloną kurtkę odebrano.

→ Niepoprawni. Nasi współobywatele w. m. zarabiający handlem i przemysłem lekceważą sobie w sposób iście karygodny prawa języka polskiego. A czynią to nieraz z własną szkodą, obrażając przytem klientelę. I tak jeden z naszych przyjaciół napisał polską ofertę do znanej firmy Jakob Brettl, młyn w Kołomyi. Jakież było jego oburzenie i słuszne zupełnie, gdy otrzymał na to odpowiedź niemiecką. Skutek to miało ten, że p. Brettl z pewnością nigdy nie zrobi interesu z oferentem. A przecież p. Brettl robi interesy przeważnie z ziemianami Polakami i na tych interesach przyszedł do pokaźnej fortuny. Te niewłaściwości usunąć może jedynie organizacja na każdym polu życia społecznego.

→ To i owo z bruku. Mieczysław Kamiński niesie od lat światło. Jest latarnikiem miejskim i zapala latarnie. Wczoraj wieczorem natknął się na dwu wrogów światła, mężów stali Piotra Drodza i Mikołaja Siomińskiego, z zawodu nożowników, którzy na widok jego wpadli we wściekłość, wydali mu narzędzie, którym światło nieci i potamali to narzędzie na jego własnej głowie. Epilog rozegrał się na stacy ratunkowej i inspekcji policyi.

Tragiczne również spotkanie miała krowa, którą przyprowadził do Lwowa włościanin z Prus Józef Wojdyła. Po raz pierwszy oglądając większe miasto zagapiło się krowisko na porządku wielkomiejskie panujące na targowicy. Tymczasem nadejechał Markus Gold, który jest od kilku lat furmanem we Lwowie, i nabrał już manier dorożkarskich t. zn. jedzie galopem tam gdzie nie wolno. Rezultatem zetknięcia się obu światów — wsi i miasta, było, że Gold zaczął przednią osi o zagapioną krowę i zadart jej w straszny sposób skórę. Stacy ratunkowej nie wzywano tym razem, epilog jednak rozegrał się również na inspekcji policyi, dotąd Wojdyła udał się w imieniu swej krowy na skargę na Golda.

Tramwaj elektryczny natrafił znowu na uparte konie. Jechał nimi Kasper Szostak woźnica Jakóba Mareckiego, dostawcy cegieł, wioząc wóz cegieł. Na ul. Krzyżowej zostawił Szostak konie na torze tramwajowym, a sam poszedł się pokrzepić do szyneczku. Tym-

czasem nadeżdża tramwaj, motorowy dzwoni — konie patrzą i stoją, motorowy zatrzymał wóz i dzwoni — konie patrzą i dalej stoją. I długo stali tak naprzeciw sobie wóz tramwajowy i motorowy z jednej, a wóz z cegłami i konie z drugiej strony. Aż wreszcie nadeszedł policyant. Odbiła się generalna narada, a w myśl zaopiniowania na niej uchwały sprowadzono konie z toru na środek ulicy, tramwaj pojechał dalej, a policyant zrobił doniesienie na inspekcji przeciw Szostakowi o to, że „zostawił na ulicy Krzyżowej konie bez dozoru, wskutek czego wstrzymany został na dłuższy czas ruch kolei elektrycznej”.

Jakiemuś pracownikowi z zawodu złodziejskiego zalecił prawdopodobnie lekarz okłady, a on nie mając do tego potrzebných rzeczy, zabrał ze strychu realności przy ul. Króla J. Leszczyńskiego 1. 28 mokrą bieliznę wart. 47 kor. będącą własnością Adama Hermana, konduktora tramwajów konnego.

Natomiast do własności swej przyszła przypadkiem apteka Krzyżanowskiego. Mianowicie blacharz Chaim Leibmantel, pracując przy naprawie wodociągu w domu przy ul. Panieńskiej 1. 1 znalazł w piwnicy 14 dużych mosiężnych pieczęci do wyciskania na mydle z firmą apteki Krzyżanowskiego. Policya zajmuje się wyjaśnieniem w jaki sposób i kiedy zginęły te pieczęcie i jakim sposobem zawędrowały do piwnicy przy ul. Panieńskiej.

→ Zgubiono-znaleziono. Zgubiono: P. Helena Morawska złotą branzoletę łańcuszkową z breloczkami wart. 60 kor.; znaleziono zaś: W handlu p. Meinla zostawił jakiś gość przed kilku dniami banknot 10-koronowy.

□ Jarosław. (Kor. wł.) Katastrofa kolejowa przy wjeździe na stację w Muninie jest sensacją dla szerokich sfer. Od pierwszej chwili spieszyły na miejsce wypadku całe tłumy ciekawych, których liczba i dziś nie maleje, zwłaszcza, że od rana pracuje nad usunięciem stosu rozbitych wagonów parowy kran 20 ton podnoszący, przysłany z Podgórza z krakowskiej dyrekcji. To też zainteresowanie inteligentnej publiczności jest tak wielkie, iż przez cały dzień ogromna ilość widzów przypatrywała się niezwykle widowisku.

Dnia 30 b. m. złączono tor tak zwany ślepy z głównym i w ten sposób uniknięto przesiadania się podróżnych.

Dziś od rana idą również pociągi towarowe, co nie mało utrudnia zastosowanie parowego kranu. Dźwignięto jednak owym kranem obie cysterny z ropy, unosząc je w powietrze, jakby pióro i ustawiono na podsunięte wózki; inne strzaskane wagony przedstawiają taką zbitą masę, że potargano cały zapas łańcuchów, a maszyna parowa nie potrafiła rozerwać pogruhotanych szkieletów wozów. Gdy kran poruszany siłą ludzką nie poważniejszego dokazać nie potrafił, pozostawiono go w spokoju, a jedynie kran parowy będzie musiał częściowo dokonywać pracy, która w tych warunkach potrwa ze dwa dni. Wylana z dwóch cystern ropa tworzy formalną sadzawkę, nie małe przedstawiając niebezpieczeństwo, zwłaszcza, że powyżej nad nią, na stoku nasypanym kolejowego leży mnóstwo obrzynków z tarcic i stos desek.

Pokałeczeni przy wypadku ludzie, znajdujący się w szpitalu tutejszym, mają się względnie dobrze. Pogoda sprzyja, a że z oddali słychać grzmoty, ludzie uwiązają się niesłychanie ze zwózką życia.

□ Jaremcze. (Kor. wł.) Nietakt dygnitarzy kolejowych. Ilustrację stosunków, panujących od szeregu lat na większych lub mniejszych stacjach kolejowych dalej od centrów położonych, jest fakt jaki wydarzył się w niedzielę w Jaremczu. W dniu tym nad ranem miało miejsce „małe” zderzenie galicyjskiego pociągu kolejowego w Kóresmeż z maszyną węgierską, o co u nas bynajmniej nie trudno i do czego już prawie przyzwyczailiśmy się od dawna. Następstwem tego karambolu była ofiara tylko w „jednym” człowieku, zgruchotanie dwóch czy też więcej wagonów i opóźnienie pociągu, zdążającego do Stanisławowa, które władze kolejowe jako „Amtsheimniss” ukrywały przed wyciekającą na ów nieszczęsny pociąg publicznością. W Jaremczu zaroilo się od pasażerów i gości wracających z wieczorku, który odbył się w sobotę w sali klubu. Ciasna poczekalnia trzeciej klasy wprost zapchaną była podróżnymi, reszta wyciekiała na peronie wśród zimna i śloty. Z faktem opóźnienia każdy się już pogodził i cierpliwie czekał na pociąg.

Kilka osób chciało wejść do poczekalni drugiej klasy, lecz ku powszechnemu zdziwieniu, drzwi nie tylko były zamknięte, ale nawet klamek brakowało. Obudzony ze snu jakiś funkcjonaryusz kolejowy oświadczył brutalnie, że na czekanie jest trzecia klasa a wreszcie pod naciskiem przyznał się, że w klasie drugiej śpi „panowie”, nikogo więc tam wpuścić nie może. Prózne były starania u naczelnika stacyi o otwarcie poczekalni, który zastaniał się rozkazem tych szczęśliwych dygnitarzy kolejowych śpiących po balu jaremczańskim w sali. Tymczasem wśród czekającej publiczności oburzenie wzrastało — nie pomogły groźby i prośby, pan urzędnik był niewzruszony nawet na płacze niewiast i dzieci zziębniętych z zimna. Jacyś oficerowie wymyślali na „galizische Zustände” i kleli „polnische Wirtschaft”, w końcu tuż przed nadejściem pociągu, na który czekaliśmy trzy godziny, o w pół do 7 rano znalazły się klamki, otworzono poczekalnię i zaproszono nas do środka. Panie jednak musiały się cofnąć, gdyż poczekalnię zamieniono na hotel. Na wniesionych widocznie z rozkazu szczęśliwych dygnitarzy (jakichś pewnie inspektorów, komisarzy, czy referentów) łózkach, spoczywali ci panowie w naturalnym neglizu nocnym śniąc o

wczorajszej zabawie i nawet nie obudziły ich wykrzykniki oburzenia marnych jakichś tam pasażerów, skazanych kosztem ich wygod na chłód, zimno i pozbawienie chwilowe praw, jakie podróżni mają do poczekalni na kolejach. Liczni świadkowie mogą stwierdzić opisany powyżej fakt, równający się osławionym chyba stosunkom azyatyckim.

O szczęśliwa biurokracyo, zaprawdę nie wygasły jeszcze dotąd świetne tradycje twoje z przed lat sześćdziesiątych! Spodziewamy się i żądamy od dyrekcyi stenistawowskiej zbadania tej sprawy i ukarania wszystkich tych panów, którzy oprócz swojej urzędowej wielkości, polegającej na złotych kołnierzach, nie zrozumieli dotąd obowiązków, jakie na nich ciąży wobec współobywateli, utrzymujących przecież siłą swych podatków cały ten aparat urzędniczo-biurokratyczny.

□ Tarnopol. (Kor. wł.) Proces przeciw ks. Kunickiemu. W niedługim czasie odbędzie się w Tarnopolu ciekawy proces na tle ostatnich wyborów sejmowych przeciw parochowi ks. Kunickiemu ukraińcowi i radykałowi, za zmuszanie wyborców do głosowania na kandydata ruskiego wbrew ich woli i za inne sztuczki wyborcze. Oskarżony jest także jego diak Iwan Szwach za te same sprawy. Ks. Kunicki jest autorem nowej sztuczki wyborczej — mianowicie całowania krzyża i przysięgi, żeby przerzucić głosy na radykała ukraińca Pawła Dumkę.

Śmierć od kółców jeża. W Zagrobeli koło Tarnopola zgrabywali koniczyne dwaj chłopcy, 16 letni Michał Karyj i 15 letni Jasko Styran na gruntach obszaru dworskiego. Karyj znalazł młodego jeża i z żartu cisnął nim w głowę Styranowi tak silnie, że kolce wbiły się w głowę. Styran po pięciu godzinach męczarni zmarł prawdopodobnie wskutek porażenia mózgowego.

Deszcze, trwające od początku b. tygodnia mogą przyprowadzić rolników o poważne kłęski. Zboże w półkolkach zaczyna zrastać, z niektórych wsi dochodzą wieści, że rzuciła się śnieć. Deszcz pada w coraz większych odstępach czasu, ale słońce nie zdoła przez ten czas osuszyć silnej wilgoci.

□ Dora (Kor. wł.) Zwłoki dziewczyny, o której utonięciu w Kamieniu, strumyku wpadającym tu do Prutu donieśliśmy, wyłowiono onegdaj w Prucie, w pobliżu sąsiedniego Delatyna. Cała odzież była poszarpana, głowa i twarz o kamienie do niepoznania porozbijane. Pogrzebem zajęła się pracodawczyni p. B., która z żalu za zmarłą, pochodzącą z Rudek, poważnie się rozchorowała.

Wskutek ciągłych deszczów ulewnych, usunęła się onegdaj nocy góra, między Dorą i Jarenczem i zawałiła tor kolejowy. Na szczęście dość wcześnie spostrzeżono przeszkodę i wstrzymano pociąg a odład ruch kolejowy odbywa się na tej przestrzeni przez przesiadanie się osób i przenoszenie bagaży i poczty. Zarząd kolejowy widocznie przygotowany na podobne niespodzianki, urządził podczas podobnej przeszkody w roku zeszłym w krytycznym miejscu wygodną, drewnianą podłogę po przeciwną stronę toru i to na znacznej długości. Tegoroczne deszcze przerzedziły znacznie zastępy letników, których bardzo wielu opuszcza Dorę mimo, że z góry czynsz wygórowany za liche pomieszkowanie zapłacili. Także kilka wypadków szkarlatyny i brak zdrowej wody do picia, tudzież chodników i oświetlenia przyczynił się do tego, że w roku bieżącym bardzo niewielu tylko letników przybyło do Dory. Wielu odstraszyło także polityka. Opowiadają ci ostatni, że z obawy przed napaściami, których doznali zeszłego roku ze strony rozpolitykowanych molojcow, woleli przenieść się do Jarencza, gdzie na brak wygod narzekać nie można.

□ Dąbrowa (Kor. wł.) Wypadek kolejowy. Dnia wczorajszego o godzinie 9:15 z rana, pociąg osobowy kolei lokalnej Tarnów—Szczucin, idący ze Szczucina w kierunku Tarnowa, w kilon. 25-tym czyli w oddaleniu 3/4 kilometra od stacyi Dąbrowy, przejechał na śmierć właściankę wsi Oleśnicy niejaką Kotową lat około 60 liczącą, która dążyła torem kolejowym, na targ do Dąbrowy z grzybami i jajami.

Głową, która odcięta została od tułowia, znaleziono w środku toru kolejowego, pomiędzy szynami, tułów zaś, opodal z lewej strony wału kolejowego.

☉ Straszna katastrofa we fjordzie Christianiskim. Gazeta szwedzka „Nya Daligt Allehanda“ donosi o strasznej katastrofie, która miała miejsce we fjordzie Christianiskim (Norwegia) we czwartek ubiegły przed północą. Oto szczegóły: Parowiec szwedzki „Göteborg“ wkrótce po opuszczeniu portu w Christianii w drodze do Strömstadu, mniej więcej o godz. 11 m. 45 wieczorem spotkał przy wyspie Hovedo norweski statek wycieczkowy „Daekkelaget“, wiozący do miasta 84 pasażerów z miejscowości Nordstrand. Statek ten, idący bez światła i wogóle żadnych sygnałów starał się w wąskim przesmyku wyminać „Göteborg“ — nie udało mu się to jednak i nastąpiło starcie tak fatalne, że „Göteborg“ przeciął statek norweski przez pół. „Daekkelaget“ w ciągu dwóch minut zatonał. Prawie wszyscy pasażerowie statku norweskiego w chwili starcia byli na pokładzie i gdy dzień „Göteborga“ przebił „Daekkelaget“ kilkunastu pasażerów tego ostatniego zostało formalne zmiażdżonych — ślady zaskrzepłej krwi znajdujące się tu i owdzie na przodzie „Göteborga“, świadczyły wymownie o grozie katastrofy. Trudno opisać — pisze gazeta szwedzka — panikę powstałą na „Daekkelaget“; krzyki rozpaczliwe konających, połączone z wołaniem o pomoc pozostałych przy życiu rozdierały powietrze. Kapitan „Göteborga“, Miltopacus wyteżył całą swą energię w akcji ratunkowej. Większość ocalałych pasażerów „Daek-

kelaget“ rzuciła się do wody i została uratowana przez załogę „Göteborga“ — kilkanaście jednak osób nie umiejących pływać, nie miało odwagi rzucenia się do wody i poszło na dno razem z nieszczęsnym statkiem. Straszne sceny rozgrywały się na pokładzie „Göteborga“, gdy rozbitkowie z „Daekkelaget“, szukali i nie odnajdywali swych krewnych. Wśród pasażerów „Daekkelaget“ znajdowało się wiele kobiet. Jedną z nich p. Bordhild Bredby została uratowana, ale dziecko jej roczne utonęło. Nieszczęśliwa matka w rozpacz usiłowała rzucić się do morza — zamiar jednak udaremniono. Ogółem w strasznej tej katastrofie zginęło około 30 osób, w tej liczbie i kapitan „Daekkelaget“ Hansen. Wśród ocalałych znajduje się także śpiewaczka norweska p. Borghild Gundersen — wyratował ją aktor Harald Stern. Ustalono, że powodem katastrofy było niezapalenie światła na „Daekkelaget“. Nadto śledztwo wyjaśniło, że kapitan Hansen w czasie katastrofy spał w swej kajucie i że u steru zastępował go kelner.

✧ Baron Albert Banffy, członek Izby Panów z małżonką i synem, z Siedmiogrodu, Schloss Valasut. Baron von der Pohlen, właściciel dóbr z Rosyi, c. i k. rotmistrz Szüts z małżonką z Węgier. — Hrabina Felizia Comello ze Lwowa, właściciel dóbr Jenny i pani Jenny-Stojan, burmistrz i przemysłowiec Ferdynand Czeiczner z małżonką z Neutitschein i hrabia Imre v. Montbach z Valasut, przybyli do zakładu leczniczego dra Latin'a w Baden pod Wiedniem celem dłuższej kuracji. 7467

✧ Fortepiany, pianina, harmonie i pianole z fabryk krajowych i zagranicznych nowe i przegrane — wynajmując i sprzedając za gotówkę lub na spłaty nawet 20 miesięcznie bez zaliczki. B. GABRYELSKA, Kraków Krzysztofory. 6525

✧ Dnia 5 sierpnia 1908 odbędzie się w Kleczy Górnej ślub p. Heleny Ogniewskiej, córki s. p. dr. Henryka i Wiktorji ze Sławińskich Ogniewskich z p. dr. Michałem Szybalskim, synem Mieczysława i Leokady z Niwickich Szybalskich. — Zamiast rozsyłania zawiadomień o ślubie złożyli narzeczeni kwotę 50 koron na budowę ołtarza w kościele parafialnym w Kleczy Dolnej. 8659

MIGAWKI.

Z TYGODNIA.

Europa w tej chwili mocno zezuje, bo jedno oko ma zwrócone w stronę Turcji, a drugim patrzy z zapartym oddechem na cyrk Lipota we Lwowie przy ulicy Słonecznej. W jednym bowiem i drugim miejscu rozgrywają się w tej chwili ważne wypadki polityczne: Turcja przeobraża się w państwo konstytucyjne, a w cyрку Lipota przy ulicy Słonecznej chodzi o to, czy prusak Schneider zwycięży Cyganiewicza, czy Cyganiewicz Schneidera.

Ale podczas gdy z Turcją jesteśmy już prawie na dobrej drodze, to lwowskie wypadki polityczne w cyрку Lipota przy ulicy Słonecznej jeszcze dotąd nie są rozstrzygnięte i trzymają Europę w naprężeniu. Ci, którzy wyjechali ze Lwowa na mokry wypoczynek i na balsamiczną woń deszczówki, niech żałują, że nie mogą co wieczór chodzić do cyrku Lipota (ulica, jak wyżej) i być świadkami historycznych scen. Lwowianie natomiast nie mogą się skarżyć na nudy kanikuły, bo przez cały dzień mówią o zapasach, przez cały wieczór patrzą na zapasy, a przez całą noc śnią o zapasach i budzą się rano spoceni. I tak bardzo są zajęci kolejami walk atletycznych, że nawet nie mają czasu wyjechać z miasta na lato, aby po całorocznych trudach dla urozmaicenia utopić się w jakiejś odświeżającej rzce górskiej lub spaść w przepaść z czternastopiętrowej góry, co — jak wiadomo — jest szczytem letnich rozrywek. A cyrk Lipota przy ulicy, jak wyżej, jest co wieczór tak szczelnie nabit, że dyrekcyja, chcąc wszystkim ciekawym umożliwić wejście w braku miejsc, z uznania godną zapobiegliwością, sprzedaje te same miejsca po trzy, cztery i więcej razy na ten sam wieczór, byle tylko dogodzić publiczności i ułatwić każdemu bójkę w cyрку.

Podczas gdy my tak zajęci jesteśmy atletami, nasi letnicy z rozpacz, jak już niejeden przed nimi, zabrali się do literatury i zmuszeni z powodu deszczów siedzieć w swoich willach, zabijają czas pisanie listów do wszystkich dzienników, listów pełnych łez i impresji pod wpływem ciągłych deszczów, drożyny i nudów letnich. Czytając te listy ziewamy, jak przy pierwszym lepszym artykule humorystycznym i żalujemy tych nieszczęśliwców skazanych na zesłanie do miejsc klimatycznych, gdzie cierpią za grzechy i winy niepopelnione. I odzywa się w nas jakiś rozpaczliwy głos protestu, jakieś nieme, bolesne pytanie: czemu?

Bo są naiwni — odpowiadamy sobie sami, bo dobrowolnie wzięli na się karę i cierpienie, bo sami rzucili się na pastwę rozmaitym plantatorom kąpielowym, jeżeli już nie wspomnę o niebie, do którego w tym roku straciliśmy zaufanie w zupełności. Powinni byli zostać w stolicy, gdzie nie brak urozmaicenia, bo są atleci, pawilon szampitrowy, cyrk Lipota z niewyczerpaną ilością miejsc, słomiani wdowcy, nowe ogórki, automobilowa śmieciarka, pogoda raz na trzy dni, kabarety i mocno dekolowane śpiewaczki szansonu, które zamiast ukrywać, że nie mają co pokazać, pokazują, że nie mają co ukrywać...

KL.

Skandal.

(Telefonem od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, 1 sierpnia.

(A) Przez parę dni toczył się w Wiedniu proces przeciwko niejakiemu Marcelemu Veithowi, który miał prawo noszenia tytułu hrabiego papieskiego.

Veith, poprzednio oficer kawalerji w ostatnich latach upadł moralnie tak nisko, że zajmował się stręczeniem własnej, 15-letniej córki rozmaitym amatorom kobiet. Owa córka Marceliego Veitha — Mizzi Veith — słynęła z piękności i jak wykazują obecnie rachunki, które prowadziła bardzo skrupulatnie, zarobiła w ostatnich latach przeszło 40.000 kor., które co do grosza oddawała ojcu.

To postępowanie Marceliego Veitha było znane w całym Wiedniu, policja przecież tolerowała to straszne wyzyskiwanie córki przez ojca. Dopiero przed paru miesiącami, wskutek interwencji rozmaitych, wysoko postawionych osobistości, których synowie rujnowali się na ów stosunek z młodą hrabianką, policja aresztowała Marceliego Veitha i jego żonę. Mizzi Veith w pobliżu dyrekcyi policji rzuciła się do kanału Dunaju i utonęła.

Teraz toczył się przed trybunałem orzekającym proces karny przeciw Marcelemu Veithowi i jego żonie. Oskarżonych bronił dr. Hofmokl, radca ze Lwowa.

Wczoraj podczas rozprawy wyszły na jaw nadzwyczajnie sensacyjne fakty, które doprowadziły do tego, że rozprawa została odroczone.

Mianowicie z listów samobójczyni, owej Mizzi Veith, a następnie z jej dzienniczka, tudzież z zeznań obojga jej rodziców wyszło na jaw, że szef policji kryminalnej w Wiedniu, dr. Stukart utrzymywał z Mizzi Veith w każdym razie dość bliski stosunek, a matka samobójczyni, oskarżona Veithowa zeznała przed sądem, że trzy listy Stukarta, pisane przez niego do Mizzi Veith zginęły podczas śledztwa i sąd o tych listach nie wie.

Również i ojciec samobójczyni, oskarżony Marceli Veith utrzymywał, że starszy komisarz policji w Wiedniu dr. Baumgarten żądał od Mizzi Veith, aby mu się oddała, a gdy się wzbraniała to uczynić, dr. Baumgarten oświadczył, że pożałują tego i ona i matka jej, iż obecnie stawiają opór jego żądaniu.

Rzecz prosta, że zeznaniom obu oskarżonych nie można wierzyć bez przeprowadzenia śledztwa, te zeznania przecież skłoniły trybunał do przerwania procesu.

Obrońca oskarżonych dr. Hofmokl domagał się także przesłuchania znanej w Wiedniu stręczycielki, niejakiej p. Sachsowej. Owa p. Sachsowa zajmuje się notorycznie i zawodowo od lat kilku stręczeniem do nierządu w Wiedniu i w każdym procesie skandalicznym nazwisko jej zawsze się powtarza. Policja przecież nigdy nie potrafiła owej Sachsowej doręczyć wezwania i dostawić do sądu, gdyż zawsze dotychczas dziwnym zbiegiem okoliczności owej Sachsowej nie można odszukać. Sachsowa posiada podobno tak wysokie stosunki, że z obawy kolosalnego skandalu wszystko poprostu uchodzi jej bezkarnie.

Ponieważ dr. Hofmokl domagał się jej przesłuchania z uwagi, że to w jej mieszkaniu przed 4 laty Mizzi Veith po raz pierwszy oddaną została w ręce hańby, przeto trybunał w uwzględnieniu tej okoliczności przychylił się do wniosku obrońcy i postanowił przesłuchać p. Sachsową. Bawi ona jednak obecnie w Karlsbadzie czy Maryenbadzie, nie ulega jednak wątpliwości, że na jesieni powróci do Wiednia, gdzie posiada po książęce mu urządzone mieszkanie.

Trybunał skazał jednak dra Hofmokla na 200 k. grzywny za to, że przemawiał o tych wszystkich sprawach w sposób obrażający sąd i prokuratora.

Dr. Hofmokl w dzisiejszych dziennikach porannych w liście otwartym tłumaczył się, że nie miał zamiaru obrażać osobiście ani sędziów ani prokuratora, w interesie atoli tej niezwyklej sprawy uważał za stosowne wystąpić z całą energią.

Jak dalece ta sprawa wzburzyła cały Wiedeń, dowodem najlepszym, że organ tak poważny i wybitnie polityczny, jak „N. Fr. Presse“, poświęca dziś artykuł wstępny owej sprawie i twierdzi, że policja istotnie wszędzie tam, gdzie w grę wchodzi arystokracja, przytacza oczy na rzeczy, które absolutnie nie powinny być tolerowane.

Również i „Die Zeit“ twierdzi, że opinia publiczna powinna otrzymać satysfakcję w sprawie obu urzędników policyjnych. Nie wystarcza tu bowiem, że owym urzędnikom policyjnym będzie wytoczone śledztwo dyscyplinarne, takie bowiem śledztwa dyscyplinarne są poufne i publiczność nie może się dowiedzieć, co podczas takiego śledztwa faktycznie wyszło na jaw i jakie okoliczności wpłynęły na uwolnienie lub ukaranie odnoszących urzędników.

Jedynym punktem wyjścia w całej tej sprawie jest jawność, która polega na tem, że obaj urzędnicy policyjni Stukart i Baumgarten powinni wytoczyć proces o obrazę honoru tym osobom, które przeciw niemu w czasie procesu podniosły owe zarzuty o nadużycie stanowiska urzędowego. Wówczas cała sprawa będzie przeprowadzoną przed sądem jawnie i publiczność będzie mogła się przekonać, czy tak ciężkie zarzuty podniesione przeciwko funkcjonaryszom policji wiedeńskiej były usprawiedliwione, czy nie.

Dyrekcyja policji tutejszej przez policyjną „Correspondenz Wilhelm“ rozesała dziś zawiadomienie, że ta sprawa jeszcze nie jest skończoną i że obu urzędnikom policyjnym, którzy byli wczoraj w tej sprawie podczas rozprawy sądowej wymienieni, będzie dana sposobność do oczyszczenia się z owych zarzutów.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wypadki na Bałkanie.

Konstantynopol. (TBK.) Według zawartego w tureckich dziennikach oficjalnego uwiadomienia, ciało dy-

plomatyczne wczoraj na zbiorowej audyencji, udzielonej po selamliku, złożyło sułtanowi gratulacje z powodu zaprowadzenia konstytucji. Sułtan wyraził żywe swe zadowolenie i oświadczył, że jedynym jego pragnieniem jest zapewnienie pomyślności kraju. Przeprowadzenie konstytucji już się rozpoczęło i, jak sułtan zapewnił, odąd konstytucja nigdy nawet w najmniejszej mierze nie będzie naruszona.

Konstantynopol. (TBK.) Jak dzienniki tureckie donoszą, wczoraj sułtan po selamliku był bardzo zadowolony i do głębi wzruszony miłością swego ludu, jaką mu okazano i miał powiedzieć do osób bliżej stojących: „Kocham swój naród. Zdraycy dotychczas mnie łudzili. Odtąd naród ze mną żyć będzie, a ja z narodem. Jest pewny wierności swego narodu”. Przy tych słowach sułtan był do głębi wzruszony. Osoby bliżej stojące widziały łzy w jego oczach. Po przyjęciu ciała dyplomatycznego sułtan przyjął gen. dyrektora „Banku otomańskiego” i gen. dyrektora Banku „Dette publique”.

Salonika. (Tel. wł.) Enver bej w dniu 30 z. m. wygłosił z balkonu klubu salonickiego publiczną przemowę do ludu, wśród którego znajdowało się wielu Albańczyków. W tej przemowie Enver bej oświadczył co następuje: Wielkie mocarstwa będą miały same na tyle delikatności, aby odwołać oficerów i urzędników przeprowadzających reformy w Macedonii, zanim pójdzie pod adresem mocarstw odpowiednie wezwanie.

W Salonice obiega pogłoska, że komitet młodoturecki interweniował u sułtana, aby tenże poprosił mocarstwa o odwołanie oficerów i urzędników europejskich z Macedonii.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Złożono tu trzy nowe pisma codzienne tureckie. Dziennikarze tureccy związali stowarzyszenie dziennikarzy.

Sofia. (Tel. wł.) Bułgarskie ministerstwo spraw zagranicznych dostało z Konstantynopola depeszę, że w Turcji ogłoszono amnestję nie tylko dla przestępców politycznych, ale także dla przestępców zwykłych. Wszyscy zbiegowie z Turcji mogą spokojnie powrócić zarówno do wilejatów macedońskich, jakoteż do wilejatu adrianopolskiego.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Komitet młodoturecki urządził wczoraj na grobach masowych ofiar rzezi ormiańskiej w r. 1896 nabożeństwo żałobne.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.” donosi z Konstantynopola, że patriarcha grecki będzie złożony z urzędu z powodu zbyt reakcyjnego usposobienia.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.” donosi, że rząd angielski niebawem cofnie swój projekt utworzenia w Macedonii kolumn lotnych w celu stłumienia ruchu czet, jako obecnie bezprzedmioty.

Sofia. (Tel. wł.) Z Macedonii nadeszła tu wiadomość, na razie nie skontrolowana, że młodoturcy wraz z członkami komitetów bułgarskich ogłosili republikę.

Strajk generalny we Francji.

Paryż. (TBK.) Kierujący komitet „Confédération générale du travail” postanowił dzisiejszej nocy urządzić strajk generalny na przeciąg 24 godzin.

Paryż. (TBK.) Sekretarz „Confédération générale du travail” Yvelot, oraz członek tej „Confédération” Bousquet zostali wczoraj wieczorem uwięzieni z powodu zajść w Villeneuve.

Paryż. (TBK.) Delegaci syndykatów, należący do „Confédération générale du travail” odbyli zgromadzenie, aby obradować nad sytuacją. Zgromadzenie trwało do godz. 1 m. 30 w nocy. Utrzymuje się pogłoska, że mają być wykonane nowe aresztowania. Wśród uwięzionych znajdować się ma także gen. sekretarz unii syndykatów Olagnier.

Echa konferencji.

Praga. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że prezydent Dumy Chomiaków nadesłał drowi Kramarzowi depeszę w odpowiedzi na telegram, wysłany z konferencji słowiańskiej. W odpowiedzi swej Chomiaków wyraża nadzieję, że usiłowania dra Kramarza będą miały pożądaną skuteczną w wielkim dziele zbliżenia Słowian.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Kuratorium instytutu popierania drobnego przemysłu w Krakowie odbyło onegdaj pierwsze posiedzenie. Delegatowi ministerstwa robot publicznych, Wydziału krajowego, Izby handlowej i przemysłowej i Kasy oszczędności m. Krakowa powitał prezydent, zaznaczając, że świeże powołanie do życia tego instytutu odda doniosłe usługi rękodzielnictwu i przemysłowi nie tylko w Krakowie, lecz w całej zachodniej części Galicji. Następnie ukonstytuowała się kuratoria. Przewodniczącym wybrano prezydenta Leo, zastępcami prezesa izby handlowej Dattnera, oraz prezesa Izby rękodzielnictwa radcę miejskiego Kosobudzkiego.

Ks. Eulenburg.

Berlin. (Tel. wł.) W zdrowiu ks. Eulenburga zaszła zmiana na lepsze, chory wstaje już z łóżka. Nie wiadomo jednak jeszcze kiedy będzie mógł pojawić się w sali sądowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Fr. Presse” donosi, że delegacje wspólne zostaną zwołane na dzień 23 września do Budapesztu.

Petersburg. (Tel. wł.) W początkach sierpnia odbędzie się konferencja stronnictwa październikowców, mająca na celu przygotowanie kongresu partii, który się odbędzie najpóźniej w listopadzie w Moskwie albo w Petersburgu. Kongres będzie się naradzał nad taktyką w Dumie, tudzież nad stanowiskiem stronnictwa do rządu.

Londyn. (TBK.) Na cześć delegatów międzynarodowej konferencji pokojowej wydano wczoraj bankiet rządowy, na którym byli premier i inni ministrowie. Premier wznosił toast na rzecz międzynarodowego ruchu, zmierzającego ku powszechnemu pokojowi na co delegaci odpowiadali.

Po zamknięciu numeru

→ Echa morderstwa na Janowskim. Morderczyni własnego dziecka Zuzanna Powroźniakowa zostanie dziś odstawiona do więzienia śledczego. Niewątpliwie zostanie ona poddana obserwacji lekarskiej. Dalsze dochodzenia w sprawie tragicznego wypadku wykazały, że Powroźniakowa oddawna już nosiła się z myślą o zamordowaniu ukochanego dziecka, z którym nie chciała się rozłączać i dwukrotnie już czyniła na jego życie zamachy, na szczęście wówczas bez skutku. Stan jej zdrowia był tego rodzaju, że mąż na podstawie poświadczenia lekarskiego starał się o przyjęcie jej do szpitala, gdzie jej jednak przyjąć nie chciano.

Rozmaitości.

× Partactwo lekarskie i reklama w Ameryce kwitną iście po amerykańsku. Wprawdzie towarzystwa lekarskie wyłączają ze swego grona owych tak zwanych advertisement doctors, nie ma to jednak większego wpływu na postępowanie szarlatanów i nie dochodzi do wiadomości szerszych kół. Bardzo pospolitą łapką na naiwnych bywa np. „porada bezpłatna”, przy czem wynagrodzenie liczy się „tylko” za lekarstwo, oczywiście najczęściej bezwartościowe, albo i szkodliwe. Tu należy też „dobieranie okularów za darmo”. Mnóstwo partaczów ogłasza, że leczy niezawodną „własną” metodą, że leczy każdą chorobę w oznaczonym z góry terminie (są tacy, którzy obiecują wyleczyć suchoty w pięciu dniach!); niektórzy podszywają się pod znane i słynne nazwiska, co najwyżej zmieniając imię (tak np. pewien partacz podszywa się pod nazwisko Kocha w ogłoszeniu, ozdobionem ryciną srogiej jakiejś, pełnej trybów i transmisji maszyny inhalacyjnej!). Oczywiście nie brak w Ameryce także rozróżnienia rodzaju znachorów, wróżek, zamawiaczów, „leczących” optyków i aptekarzy.

Ludność polską przyciąga partacz nieraz pod płaszczykiem pewnego rodzaju patriotyzmu, ogłaszając np. że jest jedynym w danym miejscu lekarzem Polakiem (a nazywa się np. Collins!), zapraszając szumnie „rodaków” do leczenia się u niego, twierdząc, że „w ciągu ubiegłego roku wyleczył 3785 Polaków zupełnie”. Najciekawsze są ogłoszenia dwujęzyczne, spotykane na oibrymich i jaskrawych szyldach partaczy, w takim np. rodzaju: „Lekarz polski — Deutscher Arzt” (!). Wielu partaczy rozsyła też bezpłatnie broszurki „lekarskie”. Są one przeważnie przepelnione sensacyjnymi opisami cierpień i obliczone na to, by chorych nerwowych zasztejonować i w czarnych barwach przedstawiając im ich przyszłość w nastawioną w ten sposób sieć ująć.

Próba rewolucji we Francji.

Wypadki krwawe, o jakich donoszą telegramy z dwu obok siebie położonych miejscowości francuskich Draveil i Vigneux, nie są przypadkiem jakimś starciem pomiędzy strajkującymi robotnikami a wojskiem, są rozmyślnie i na długo przedtem przygotowaną „próbą rewolucji”, ilustracją do wczorajszego naszego artykułu wstępnego p. t. „Teoretycy”.

Stawiając kwestję jasno: strajk jest nie tylko bronią społecznie dozwoloną, ale w zasadzie sprawiedliwą i społecznie dodatnią. Można by nawet darować robotnikom pewne nadużywanie tej broni, zrozumiałe u ludzi, którzy uważają się za pokrzywdzonych i poza strajkiem znajdują się w położeniu słabszego. Ale zrobienie ze strajku peryodycznego obowiązku społecznego, wywołanie go bez potrzeby i rozważa, stosowanie przy nim gwałtu, terroru, niszczenie cudzej własności, doprowadzanie rozmyślnie do rozlewu krwi, aby tylko masę utrzymać w podrażnieniu: to już nie jest dozwolona i prawidłowa walka społeczna, ale robota rewolucyjna, próba rewolucji na małą skalę, na którą inne klasy społeczne nie mogą spoglądać ani z pobłażliwością, ani tem mniej z sympatją.

O próbie rewolucji, o wymierzeniu „ciosu stanowczego” już od miesięcy mówiono w paryskiej generalnej komendzie socjalistyczno-rewolucyjnej. Chwilę obecną wybrano nie przypadkowo, ale z pełnym niewątpliwie rozmysłem: wyzyskując nieobecność prezydenta ministrów Clemenceau, który bawi na leczeniu się w Karlsbadzie, a który przy podobnych okolicznościach dał poznać rewolucjonistom, że potrafi nie żartować i że umie zgnieść ich zamiary w samym nawet zaczątku.

Strajk robotników ziemnych w Draveil i Vigneux był tylko pożądanym pretekstem. Przy sposobności ochrony dla chcących pracować przed gwałtami kierowników strajku przyszło do starcia pierwszego z wojskiem, przy czem „ukochany przywódca” Ricordeau dostał się pod klucz raz wreszcie nie za kradzież, za którą już kilkakrotnie był karany.

Ten Ricordeau to ciekawe indywiduum, doskonała ilustracja do logiki socjalistów, protestujących przy wszelkich strajkach przeciw mieszanu się „niepowołanych”, przeciw pośrednictwu wszelkich osób, nie należących do strajkujących. Z zawodu robotnik ołowiany, Ricordeau na ten czas zmienił się w robotnika ziemne-

go i jak sam przyznał przed sądem, otrzymywał za robotę agitacyjną po 8 fr. 50 ctm. dziennie.

Aresztowano go za to, że bił konie żołnierzy i samych żołnierzy, co Ricordeau przed sądem poprawczy usprawiedliwiał tem, że „przecież bykowiec nie jest bronią zakazaną”. Podobnie cynicznie bronili się inni aresztowani razem z Ricordeau. Jeden z nich np. niejaki Maujon, który oskarżony był o uderzenie kapitana, dowodzącego wojskiem, drągiem, powiedział, że trzymał tylko drag, obrócił się przytem, a nie jego to już wina, że drag natrafił na kapitana...

Moujana i jeszcze drugiego krzykacza skazano z miejsca na trzymiesięczne więzienie i 16 franków kary, sprawę zaś Ricordeau, ponieważ zażądał adwokata, odroczone.

Owoż ten właśnie epizod był pożądanym pozorem wmieszania się rewolucyjnej komendy generalnej, która się zwie we Francji „Confédération générale du Travail”, czyli popularnie zwana „C. G. T.”. Sekretarz „generalny” tej „generalnej” konfederacji, Griffuelhes, wydał do robotników budowlanych w Paryżu odezwę z wezwaniem, aby zaprzestali na 24 godzin roboty, a zato dnia 30 lipca o g. 2 popołudniu udali się do Draveil i Vigneux, w celu wzięcia udziału w tamtejszej manifestacji. Zmobilizowano też innych robotników paryskich na ochotnika i wysłano ich na miejsce „ilicząc na ich dyscyplinę, aby nadać tej manifestacji charakter, jaki jest potrzebny”.

Jaki to charakter był dla niej potrzebny, wyjaśniają dalsze wypadki, podawane przez telegramy. Mianowicie rząd wysłał na miejsce oddziały wojska w celu utrzymania porządku, ale popełnił błąd, że unosząc się stała swą pobłażliwością względem rewolucjonistów, wydał wojskom rozkaz prawie bezwzględnej bierności.

To nie było w programie przywódców; im najwiśdoczniej potrzebna było rozlewu krwi, więc wojsko zaczęli prowokować: rzucali na nie kamieniami, strzelali z rewolwerów i nie słuchając dwudziestokrotnego co najmniej wezwania do rozejścia się, doprowadzili do tego, że wielu żołnierzy, między nimi kapitan i jenerał, zostali ranni, a nawet jeden padł zabity. Nareszcie wojsko poprostu w obronie własnego życia, dobyło szabel i natarło na manifestantów i stało się to, czego chcieli organizatorowie: przyszło do ofiar w zabitych i rannych.

Tego było potrzeba tylko organizatorom: rozpoczęły się potem wybuchy prawdziwej rewolucji. Ulice poczęto zabarykadowywać deskami, prefekta departamentu Seine-et-Oise Autranda zraniono i obłożono tak, że musiał telegrafować do Paryża o pomoc aby go uwolniła, a na generała Virvaina, dowodzącego wojskami rzucono zwłoki zabitego robotnika ze słowami: „Masz ty psie! to twoja robota!” Bo trzeba dodać, że wedle pojęcia francuskich socjalistów im wszystko wolno: wolno znieważać wojsko, bić i zabijać żołnierzy, naodwrot żołnierzom wolno tylko dać się zabijać.

Dalsze wypadki są już znane z telegramów. Wi-nien ich jest niewątpliwie rząd francuski, który po pierwszym starciu kazał dalej wojskom zachowywać się biernie.

Jednakże wypadki w Draveil i Vigneux oburzyły do tego stopnia opinię publiczną, odśloniły w takiej nagości robotę organizatorów socjalistycznych, że będzie raz wreszcie musiał wystąpić przeciw „próbom rewolucji” całkiem stanowczo, albo — zrobi to za niego inny rząd i inny gabinet.

Depesze handlowe z 1 bm.

Wiedeń, dnia 1 sierpnia. Dzisiaj o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.37, Renta majowa 96.65, Węgierska renta koronowa 92.90, Akcje kredytowe 623.—, Kredytowe węgierskie 738.50, Bank anglo-aust. 294.50, Unionbank 538.—, Bankverein 518.50, Laenderbank 436.25, Kolej państw. 693.50 silnie, Lombardy 115.25, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpiny 671.25, Rima Muranyi 559.—, Praskie Towar. żelazne —, — Losy tureckie 185.50, Ruble 251.50, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94.—, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 99.60, 4-poc. gal. poz. kraj. z r. 1898 95.55, 4-poc. listy zast. Banku kraj. 94.50, 56 listy Tow. k. z. 93.80, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —.

Uspokojenie spokojne.

Stambul po ogłoszeniu konstytucji.

Z korespondencji „Dziennika Poznańskiego” podajemy obraz Konstantynopola po ogłoszeniu konstytucji.

„Wjeżdżamy w Bosfor. Oto i przystań galacka. Wszystkie okręty stojące na kotwicy, tak tureckie jak zagraniczne, obwieszono flagami barwnymi. Z miasta dołatuje gwar tysięcznych tłumów, jakby echo fal morskich, uderzających o brzegi lądu, to zcichających naraż, to znów ze zdwojoną siłą kołających. Od czasu do czasu słychać głośniejsze okrzyki i dźwięki muzyki wojskowej.

— Piątkowe nabożeństwo, selamlik? — pytam na żart wiosłarza w kaiku.

— Titt — cmoknął przecząco dwa razy z uśmiechem — „kanunesasi — konstitucionn”, poprawia z europejską, abym lepiej zrozumiał, i naprężając muskulty wraz z towarzyszem swoim, zdwojoną siłą wiosłując, mkną jak strzała po lekko sfaldowanym zwierciadle bosforskim, jakby czując, że ich „mosofira” pospiech „uweseli”, że co też otrzymali podwójny baczysz.

Już na Galacie trudno się docisnąć, o cóż mówić o Pera! Do powietrznego tramwaju tunelowego ani się docisnąć. Sklepy i handele pozamykane. Domy obwieszane kobiercami. Na wielu powiewają flagi otomańskie. Redakcje dzienników na zewnątrz girlandami kwiatów obwieszane: tryumf wolności prasy, tak długo kneblo-

wanej, świeci się dosadnie. Na murach ponalepiano świeżą proklamację nowego wielkiego wezyra, ale tysiące tłumy zna już treść jej. Palami spietronemi prą naprzód ku dolmabakcz, aby widzieć, jak wygłąda sułtan konstytucyjny i czy będzie na selamliku. Wśród tłoku i szelestu fal ludzkich, wytężających wzrok swój przed siebie, już na wysokości poziomu Pera, niedaleko „hotel de Pesth“ jakiś Armeńczyk — podrostek wgramolił się na latarnię i piskliwym przeciągłym, to znów urywanym głosem woła: „Konstitutionn czok jaszal... hajde konstitution!... Konstitution czok jaszal!“ — podjęli w lot tysiące, wstrząsając okrzykami powietrze i ze zdwojonem usiłowania poruszają się dalej naprzód, naprzód.

Ktoby chciał widzieć pendant wieczorny tej uroczystości, musiałby dostać się na tamtą stronę Bosforu na brzeg azjatycki — do Skutari i stamtąd spojrzeć na te krocie gwiazd, pełzających na masztach okrętowych, na te tężowe festony świetlane pomiędzy niemi falujące, na te setki kaików ulampionowanych, bądź migocących na miejscu jak robaczki świętojańskie, to znów wibrujących po czarnej a nurzającej się w refleksjach blasków pancerników wodzie Bosforu.

Pozatem podniesiony wzrok ku górze musiał być olśniony tym widokiem olbrzyma, rozsiadłego na siedmiu pagórkach, jak kapł stopy swoje w morzu płomiennem, a ramiona w takichże falach ognia u góry, sam zasiany myriadami gwiazd, zapalonych ręką ludzką, to błyszczących na beżniernych przestrzeniach ulic i placów, to znów strzelających w niebo po trzystu minaretach, otoczonych u wierzchołków samych girlandami i wieńcami lampek. Tsk Carogrod świecił dzień konstytucyjny.

Jeszcze we wtorek 21 lipca, po otrzymaniu pierwszej depeszy groźnej od Hilmi baszy z Solunia, sułtan zwołał radę ministeryalną, w której wziął udział i Szejkul-Islam, i zażądał stanowczej opinii w. wezyra.

Ferid basza, właśnie świeżo w dniu tym udekorowany przez cesarza Wilhelma tak wysokim orderem, przedstawiwszy obiektywnie stan rzeczy, rozstawił ręce z gestem wymownym, jakby chciał powiedzieć: „Ty wiesz, co masz począć, ja już rady nie mam!“ — Sułtan milczący opuścił salę posiedzeń i powrócił do wewnętrznych apartamentów Yildizu, a w. wezyr do W. Porty, gdzie pracował sam do późnej nocy, telegrafując na wsze strony po nowe wiadomości. Nazajutrz rozeszła się pogłoska o mającej nastąpić zmianie gabinetu. W południe z pałacu telegraficznie zawiadomiono W. Portę, że Ferid basza zwolniony został z obowiązku, a na jego miejsce w. wezyrem mianowany Said basza, zwany Kinczuk (mały). Ministrowie wszakże, jak zwykle, zgromadzili się w sali posiedzeń. Niebawem nadeszło oficjalne zawiadomienie, że minister wojny, Riza basza, równie zwolniony z obowiązku, a miejsce jego powierzono Omer Ruzdi baszy, dotychczasowemu szefowi sztabu generalnego. Riza natychmiast opuścił salę posiedzeń.

Okolo godziny 5 przybył uroczysto nowy wielki wezyr w towarzystwie pierwszego sekretarza pałacowego i Szejkul-Islama dżemel eden effendiego. Odczytanie Hatihumajana o zmianie wezyra odbyło się w obecności najwyższych dostojników państwowych. Niezliczone tłumy zalegały wszystkie ulice, prowadzące do W. Porty w milczeniu i oczekiwaniu. Nazajutrz wielki nowy wezyr sam zażądał zwołania rady w obecności sułtana w Yildyskiosku. Posiedzenie trwało półczwartej godziny prawie do 11 godz. przed północą. Said basza stanowczo domagał się ustępstw, bo w przeciwnym razie nie ręczył za stolicę i za życie sułtana wobec zrewolucjonizowania 2 korpusów i wzbraniania się wojsk anatolskich działania przeciw nim. Sułtan wahał się, połowa ministrów milczała. O 9 godzinie wysłał depesza od Hilmi baszy z zagrożeniem, że jeżeli natychmiast nie zostanie ogłoszona konstytucja, oba korpusy są w pogotowiu marszu na stolicę, a on sam podaje się do dysmisji. Wówczas i ministrowie milczący przemówili. Aby ustępstwo nie miało pozoru kapitulowania przed groźbą, sułtan zgodził się na to, że żadna nowa konstytucja nie zostanie nadana, lecz poprostu przywróconą dawniejszą midhatowską, która chociaż faktycznie nie została wykonywana, ale de jure żadnym aktem nie została zniesiona. Dla rezerwy uzupełniono gabinet powołaniem Kiamila baszy — jako ministra bez teki, a mającego pewne zachowanie u Młodoturków. Uchwalono też zaraz w nocy rozesłać zawiadomienia o tem do wszystkich gubernatorów i samoistnych prefektów i z poleceniem przygotowania wyborów do parlamentu. Oto są odnośne dokumenty urzędowe otrzymane z pierwszej ręki.

Dział ekonomiczny.

Upaństwowienie „Staatsbahnów“. Definitywny układ rządu z właścicielami upaństwowionego Staatsbahn, kolei północno-zachodniej i południowo-północnej kolei niemieckiej, zostanie podpisany dopiero w jesieni. Mianowicie ukończono już obecnie stylizację kontraktu, w październiku zaś będzie wypracowane stosowne przedłożenie rządowe i w pierwszych dniach listopada wniesione do parlamentu. Po przyjęciu przedłożenia natychmiast nastąpi podpisanie umowy.

Widoki urodzajów. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, podług wiadomości, ogłoszonych przez waszyngtoński Wydział Rolnictwa, widoki urodzaju pogorszyły się, wskutek nadmiaru opadów; jedynie pszenica da plon większy, aniżeli w przeszłym roku.

W Anglii stan zbóż średni, aczkolwiek z wielu



Ochrona przed nieszczęściami!

Prośzenie się koni wykluczone przez użycie patent. wędzidła ochronnego.

Cena za sztukę od k. 4.— do k. 9.—.

K. Pfeiffer, Wiedeń, III/2, Stammg. 15.

Pawilon szampański.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że w dniu 29 lipca otworzę przy ulicy Jagiellońskiej 1. 15 Pawilon Szampański, urządzony z największym komfortem, dotychczas we Lwowie nieznanym, w którym sprzedawać będę wina szampańskie — na szklanki i butelki — inne wina najlepszej marki, likiery i koniaki na kieliszki, nadto prowadzić będę przez dzień i noc wyborową kuchnię gorącą (na masle sporządzone) i zimne przekąski.

Prowadzić będę Zakład na wzór paryskich „pavillon de champagne“ pod swoim osobistym kierownictwem i dozorem, a pawilon będzie również miał oddzielne pokoje dla rodzin, urządzone z luksusem, wzorowanym na tego rodzaju francuskich zakładach.

Wprowadzam usługę żefiską, której dystygowane zachowanie się wobec gości będzie pod najsurowszą kontrolą, właściciela pawilonu który zawsze czuwać będzie nad dobrą opinią Zakładu, podpisanemu bowiem zależy na tem, aby stworzyć dla doborowej publiczności lwowskiej punkt zborny, urządzone wielkim nakładem majątkowym i wybrednym gustem, gdzieby przy zwinnej usłudze spędzić mogła czas w przyjemnem otoczeniu. — O liczne odwiedziny uprasza i łaskawym względem poleca się

8265

Ignacy Ehrlich.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 64

inżynier S. DZHAŃSKI

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

Wystawa przemysłowa i rolnicza w Jarosławiu.

Na czas wystawy przemysłowej i rolniczej w Jarosławiu będzie do wydzierżawienia:

- 1) Restauracya,
- 2) Cukiernia,
- 3) Bufet do sprzedaży napojów i zimnych przekąsek.

Dzień otwarcia 22-go sierpnia. Czas trwania wystawy w razie pogody około 30 dni. — Oferty dokładne z podaniem czyjszu dzierżawnego, wykazaniem się, że reflektujący posiada środki i zdolności wykonywania tych przedsięwzięć adresować do Dyrekcji wystawy przemysłowej i rolniczej w Jarosławiu. 8615

KONKURS.

Przy Zakładzie krajowym dla obłąkanych w Kulparkowie jest do obsadzenia posada lekarza asystenta:

Roczna płaca: 1400 koron, relutum za wikt 816 kor., pomieszkowanie z opałem i światłem.

Kandydaci zechcą wnieść podania na ręce Dyrekcji Zakładu do dnia 31 sierpnia 1908 i dołączyć:

- 1) metrykę chrztu, 2) dyplom doktora wszech nauk lekarskich, którejkolwiek wszechnicy austriackiej, 3) curriculum vitae, 4) świadectwa dotychczasowej działalności, 5) świadectwo moralności.

W Kulparkowie, 30 lipca 1908.

TAPETY

POLECA

w wielkim wyborze na składzie

W. ADAMSKI HOTEL

LWOW ZORIA

Wzory z cenami wysłać się opłatnie

IREX

proszek do zębów

W auto-puszcze

Zawartość około 60 dawek! Cena K. 1.20

Białe zęby!

Kapiele

z kwasu węglowego

(CO₂)

zastępujące kapiele w Nauheim, Kissingen

wyrabia

Lwowska fabryka chemiczna

„TLEN“.

Kapiele te, stosowane na ordynację i pod kontrolą działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracji w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokrotnie niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki

TLEN

Liczne zaświadczenia i podziękowania:

Klinika chorób wewnętrznych c. k. Uniw. we Lwowie. — Do Zarządu Fabryki „TLEN“ we Lwowie.

Z przyjemnością poświadczam, że stosując kapiele z CO₂ (kwasu węglowego) wyrobu fabryki „Tlen“ we Lwowie w odpowiednich przypadkach, przysiliłszy do przekonania, że wyrób ten zasługuje pod każdym względem na zupełne uznanie, polecenie i zastosowanie w tych razach, na które kapiele takie są wskazane.

PROF. DR. GLUZIŃSKI

dyrektor kliniki lek. Uniw. lwowskiego. Lwów 15 maja 1907.

Szanowna Dyrekcja „Tlenu“.

Zalecone mi przez dra Bron. Owczarskiego kapiele z kwasem węglowym (CO₂) w ilości 30 co drugi dzień, pobrałem z fabryki „Tlen“ a za ich skuteczne działanie dziękuję WWPanom.

Z poważaniem

BOLESŁAW LEWICKI

naczelnik Wzajemn. kredytu.

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennością poświadczam, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „TLEN“, zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdził u mnie profesorowie: dr. Neusser, dr. Widman i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpiei według wskazówek lekarskich, jak najwięcej polecam.

ZDZISŁAW KAMINSKI

naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kapiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen“ wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpiei, lecz wszystko bez skutku. Kapiele siarczane, słone, gorące, hydrotatyczne, masowania itp., przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpiei z fabryki „Tlen“ uzdrowiło mnie i od 2 lat nie mam więcej bólów, ani tamania. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat.

ADOLF HELM

aptekarsz.

Do Szanownej Dyrekcji fabryki „Tlen“

we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością spieszę podziękować Szanownej Dyrekcji za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpiei z kwasem węglowym, których działanie w moim znużeniu i wyczerpaniu nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jaknajszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku K. SROKOWSKI, literat.

Do Szanownego Zarządu fabryki „Tlen“.

Upraszam o nadesłanie 10 skrzynek soli po kąpiei z kwasem węglowym dla mojej kuzynki. Jest to cudowny środek, który wyleczył mnie zupełnie z reumatyzmu ręki. Od lat kilku cierpiałam tak, że ruszyć ręką nie mogłam, obecnie od roku nie czuję najmniejszego bólu i swobodnie władam ręką itd.

ZOFIA SOLSKA.

Setki podziękowań, których dla braku miejsca nie drukujemy.

Oprócz kąpiei z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

Kapiele borowinowe, z kwasem węglowym.

Kapiele borowinowe zwykłe Francesbadzkie.

Kapiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.

Kapiele balsam.-sosnowe z kwasem węglowym.

Kapiele siarczane z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpiei z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Cenniki, prospekty gratis i franko. 5401

stron nadchodzą skargi na szkody, zrządzone przez deszcze.

We Francji, gdzie spodziewano się w roku bieżącym bardzo dobrych zbiorów, stan zbóż pogorszył się i plony będą mniejsze, aniżeli w roku zeszłym.

Z Bułgarii raportują konsulowie, że aczkolwiek deszcze, jakie spadły w ostatnich czasach, poprawiły cokolwiek zboża, urodzaj jednak tegoroczny pszenicy średni, żyta dobry, jęczmienia zły.

W Rosji zbiory na ogół będą prawdopodobnie średnie, — w guberniach nadwolańskich zboże wiele ucierpiało wskutek deszczów, żyto w wielu miejscowościach wyległo.

Nowa kolej. „Warsz. Dniw.” donosi, że grupa niemieckich kapitalistów poczyniła starania o uzyskanie koncesji na budowę nowej linii kolejowej od granicy niemieckiej przez Skrwilno i Sierpiec do Płocka. Projektowana linia posiada olbrzymie znaczenie handlowe dla niemieckiego eksportu, gdyż stanowi najkrótszą drogę z Gdańska do Łodzi, Dąbrowy i Sosnowca.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 1 sierpnia b. r.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12:30 do 12:50, Pszenica na termin — do —, Żyto gotowe 10— do 10:20. Żyto na termin — do —, Owies obrotowy gotowy 7— do 7:20. Owies obrotowy na termin — do —, Jęczmień pastewny 7:50 do 7:70. Jęczmień browarniany 0— do —, Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 0— do 0—, Groch do gotowania 8— do 11—, Wyka 0— do 0—, Bobik 0— do 0—, Hreczka — do —, Kukurudza 0— do 0—, Kukurudza stara 0— do 0—, Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona — do —, Koniczyna biała — do —, Koniczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 53:75 do 54—, Spirytus paritas Tarnopol na termin — do —, spirytus ekskontyngentowany 34:25 do 34:50. Owies i jęczmień gotowy, a także i produkty strączkowe znajdują łatwy zbyty po lepszych cenach, inne produkty notują bez zmiany.

Kronika sportowa.

— Tow. Zabaw Ruchowych podaje niniejszem do wiadomości, że zgłoszenia na naukę i tennisa przyjmują bez względu na wakacje. Za jednonieścienny kurs (trzy godziny w tygodniu) płać: członkowie i uczestnicy Tow. 5 kor., nieczłonkowie 10 kor., przyczem bezpłatnie dostaje się nie tylko piłki, ale i rakiety.

Gra na kortach Towarzystwa kosztuje: w abonamencie miesięcznym (4 godziny w tygodniu) od party, bez względu na ilość osób: dla członków i uczestników Tow. 5 kor., dla nieczłonków 10 kor., za godzinę gry płać pierwsi 40 hal., drudzy 80 hal. Tow. wypożycza też rakiety po 20 hal. za godzinę.

Zgłoszenia przyjmuje gospodarz parku T. Z. R. (za rogatką Stryjską) codziennie od g. 5 popołudniu.

— Zapasy dały wczoraj następujące wyniki: Abs II kładzie Rogalskiego chwytem z mostu w 3:34, Weber Gebharda pół Nelsonem w 14:37, Cyganiewicz—Schneidera w 13 minut.

W spotkaniu Cyganiewicza ze Schneiderem widzieliśmy niepraktykowaną dotąd powściągliwość w brutalnych zachciankach u tego ostatniego. Nie znaczy to jednak, że Prusak pozbył się zupełnie swej brutalności. Owszem, mieliśmy i wczoraj sporo jej objawów, ale nie były one już tak wstrętne i dzikie, tak niepokojące. Widoczne było, że tę wstrzemięźliwość, to panowanie nad sobą dyktuje Schneiderowi respekt dla Cyganiewicza. Boć z mistrzem nad mistrze była sprawa! Kurczył się Prusak w kłębek, związał, skakał, prężył w odpowiedzi na energiczne, a spokoju pełne ataki swego strasznego przeciwnika, próbował nawet atakiem odpowiedzieć na atak, ale daremnie!

Jeden z tych ataków nawet właśnie stał się jego zgubą, bo oto w chwili, kiedy się tego może najmniej spodziewano, kiedy Schneider przez centure de derrière usiłuje Zbyszka obalić, ten wykręca się tak umiejętnie, tak gracko, że padając z nim, przytłacza go ciężarem swojego ciała i kładzie gruntownie na obie łopatki. Widownia trzęsie się formalnie od entuzjastycznych okrzyków i oklasków pod adresem mistrza, za chwilę zaś rozlegają się wrogie wrzaski i przeraźliwe świsty na widok potrącającego brutalnie zwycięzcę i szalejącego ze złości Prusaka.

Dzisiaj stają: Pytłasiński—Schneider, Abs II—Weber, Filip—Piłkowski.

Szereg biorących udział w konkursie zapasników, zwiększył w tych dniach p. Wład. Maksymniak, lwowianin.

— Nagrodą honorową, ofiarowaną przez królową angielską faktycznemu zwycięzcy w biegu maratońskim, odbytym podczas Igrzysk olimpijskich w Londynie, Włochowi Dorandowi, jest puchar złoty z napisem: „Piotrowi Dorandowi na pamiątkę biegu maratońskiego z Windsoru do Stadyonu — królowa Aleksandra”.

Nagrodę tę, jak również inne, przyznane zwycięzcom w Igrzyskach olimpijskich, wręczyła królowa sama Dorandowi, poczem tłumy zebrane w stadynie, urządziły dzielnemu Włochowi gorącą owację.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

WP. J. J. Rzeszów. Pierwszy adres brzmi: Lwów, Cytadela 5, adres p. L. St. nie jest nam znany, bawi bowiem obecnie we Włoszech, jeżdżąc z miejsca na miejsce.

Odpowiedział redakcyi:

Łódź, Ziemiański

CYRK K. LIPÓT

we Lwowie, plac Zbozowy (ul. Słoneczna).

W niedzielę 2-go lipca

2 Wielkie Przedstawienia 2

w obydwóch przedstawieniach ZAPASY
o g. 4 popoł. biorą udział: | o g. 8 w. biorą udział:
Daumas ca Piere la Colos | Pytłasiński ca Zips
Cyganiewicz ca Rogalski | Weber ca Daumas
Weber ca Piłkowski | Schneider ca Van der Dejk
Popławski ca Filip

— Wstęp na galerye po 90 hal. — 8648

Popołudniowe przedstawienia dla dzieci, studentów i wojska po połowie ceny. — Galerya po 50 hal.

W Sali Filharmonii

KINOTEATR

(OESERA)

Program nowy od piątku 31 lipca do niedzieli 2 sierpnia.

Pochód Jubileuszowy

w całości.

W krainie dyamentów. Ostatni sensacyjny wzlot statku powietrznego Zeppelina. Zemsta Indianina (obraz z życia) i wiele innych obrazów.

W sobotę i niedzielę 2 sierpnia 2 przedstawienia.
o godz. 5 popołudniu i o 8 wieczorem.

Bilety wcześniej do nabycia do godz. 2 popoł. w biurze dzienników L. Płohna, ul. Karola Ludwika 5 a od g. 3 sprzedaż biletów przy kasie Filharmonii. 8595

KAWIARNIA EUROPEJSKA

Rendezvous całego świata

przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza Franciszek Moszkowicz, właściciel. 187

Biuro dla odłużeń

Oddział centr. Banku dla handlu i przemysłu udzielającego pożyczek w możliwie największej wysokości Pp. urzędnikom państwowym, autonomicznym, nauczycielom i oficerom na 6 1/2% w 10—20 latach spłacalnych, przeniesione zostało do domu przy ul. Sakramentek 2 (róg Piekarskiej) II piętro. 8636

Za gwarancję służy znak.



pierścień strzelisty.

Jeden tylko znak „Pierścień strzelisty” daje rękojmię prawdziwości naszego

Lanolinowego kremu toaletowego

Należy zatem żądać tylko Lanolinowego kremu z „Pierścieniem strzelistym”, a imitacje odrzucać. W puszkach po 15, 25 i 80 ct., w tubach po 30, 50 i 100 ct. 2049

Fabryka Lanoliny Martinikenfelde (obok Berlina).

Kwizda-Fluid

Marka Wąż



Fluid dla turystów.

Udowodnione aromatyczne naciekanie na wzmocnienie mięśni i ścięgien. Używany ze skutkiem przez turystów, strzelców, kołowców i jeźdźców na wzmocnienie po odbyciu dłuższych wycieczek. Cena 1 flaszki k. 2— pół flaszki k. 1,20

Kwizda-Fluid

Prawdziwy otrzymać można w aptekach. Ilustrowany katalog darmo i opłatnie wysyła

Główny skład

Franc. Joh. Kwizda c. i k. austr. węg. król. rum. i ks. bułgarsk. nadworny dostawca. Kremsapoteker 709 Körneburg obok Wiednia



LWÓW ZAMARSTYNÓW.
Pierwsza lwowska fabryka
Drożdży Prasowanych i Spirytusu

Spółka zarejestrow. z ograni. poręką
Oświadczenia rzeczoznawców poświadczają że:
Lwowskie drożdże prasowane przewyższają co do jakości wszystkie będące w użyciu wyroby, dla tego we własnym interesie jakoteż w interesie wyrobów krajowych żądajcie wszędzie wyraźnie

LWOWSKICH DROŻDŻY PRASOWANYCH
z powyższą marką ochronną. 4226

Obwieszczenie.

Niniejszem mamy zaszczyt zaprosić P. T. Członków Towarzystwa pożyczkowego „Nadzieja” stow. zar. z ogr. poręką w Gołogórach na Walne Zgromadzenie, które się odbędzie dnia 18 sierpnia 1908 o godz. 3 popołudniu w biurze Towarzystwa w Gołogórach z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie uchwały sądowej z dnia 12 czerwca 1908 L. firm 244/8, Stow. l. 385.
2. Zmiana statutu, a w szczególności zmiana §§ 4, 7, 12, 17, 22 i 76 statutu.
3. Wybór dyrektora na miejsce zmarłego b. p. Moze-sa Dawidsohna i jednego zastępcy dyrektora w myśl § 4 st.
4. Wybór prezesa Rady nadz. na miejsce ustępującego p. Józefa Markusa Weingartena na dwa lata w myśl § 24 statutu.
5. Wnioski członków.

Zauważa się, że w razie braku kompletu, wymagane go w § 45 statutu, odbędzie się ponowne nadzwyczajne Walne zgromadzenie dnia 20 sierpnia 1908 o godz. 3 popoł. z powyższym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość zebranych większością 2/3 głosów obecnych prawomocnie obradować i uchwalać będzie.

Gołogóry, dnia 30 lipca 1908.

JÓZEF SANDBERG
zast. prezesa Rady nadz.

IZAK WUNSCH
sekretarz Rady nadz. 8654

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA

puder antyseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci. — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność”. Cena pudełka 70 halerczy.

HAYA

mydło higieniczne

jest najlepszym mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materiałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszemu wymogom higieny. Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogerii do nabycia! Żądać należy wyraźnie!

„HAYA” pudru antyseptycznego. Główny skład

„HAYA” mydła higienicznego. wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. 17

we Lwowie.

Niema więcej pijaństwa!

Pijacy mogą się pod ścisłą dyskretyą za pomocą bardzo pojedynczego środka ze swego strasznego nałogu wyleczyć.

Każda kobieta może największego pijaka w domu wyleczyć.

Rozpacz tych nieszczęśliwych żon, których mężowie oddani pijaństwu, skończyła się, ponieważ do usunięcia pijaństwa wynaleziono szybko i pewnie działający środek. Środek ten nazywa się „Syrion”. Wystarczy odrobina tego bezwonnego, nieszkodliwego środka dodać do kawy, herbaty lub innych potraw i napojów.

Pijak nigdy nie spostrzeże przyczyny, nigdy się o tem nie dowie — dlaczego właściwie nie może żadnych trunków używać. — Jego chęć do picia nie tylko zniknie zupełnie, lecz równocześnie będzie odczuwał formalny wstręt do wszelakich wyskoków alkoholicznych. Siły żywotne stargane tym nałogiem wrócą powoli i spowodują lepsze zdrowie, humor i świeżość. — Sporadyczne wypadki wykazują, że

„SYRION”

w 20—30 dniach gruntownie wyleczy nałogowych pijaków.

I Ty, Szanowna Czytelniczko, ratuj drogie Ci osoby, które popadły w ten straszny nałóg, przed ewentualnymi jego następstwami. Częstość króć świadczysz, Sz. Czytelniczko nie tylko usługę jednemu z Twych blizkich, lecz ustrzeżesz także i siebie od nędzy i biedy.

Cena paczki „Syrion”, wystarczająca na kurację 30-dniową kosztuje koron 10—. Wysyłki za zaliczką skuteczną: Syrion-Depot 13, Charles G. Lasley, Berlin, S. W. 68, Zimmerstrasse 77. 7562

„TLEN”

Mydła Natiuszczone

z zapachem: czeremchowym, rezedowym
fiołkowym, konwaljowym i bez zapachu.

— Jedyne na skórę delikatną. —

Cena 40 groszy.

Nagrodzone Złotym Medalem na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Kra-cowie i higienicznej w Wiedniu. 5396

Do nabycia w aptekach i wielk. drogeriach

POMPY i WAGI

wyrabia jako specjalność i posiada największy skład 3823

W. GARVENS, WIEDEŃ

Centrala i Biura główne wyrobów Garvensa: II., Handelskai 130.

Katalogi darmo i opłatnie Skład wzorowy: Wiedeń I. Schwarzenbergstr. 6. Katalogi darmo i opłatnie.

„Hygienicus”

(prawie chroniony)

Sensacyjny wynalazek zapomocą którego nadaje się wygląd nowy.

Niezbędne do bielizny stołowej, pościelowej i toaletowej, miękkich (niekrochmalnych) koszul, bluzek, wypraw klubnych, białych jakoteż kolorowych ubrań płóciennych i wełnianych, witrażów, firanek, portyer itp.

„Hygienicus”

czyni tkaninę trwałą i miękką — podobnie jak aksamit — materii nadaje pięknego wyglądu płótna holenderskiego. Zawsze o równej skuteczności dla wszystkich tkanin czy płótna, wełny, bawełny lub jedwabiu.

Działa desinfekcyjnie.

Do nabycia we wszystkich drogeriach i tym podobnych sklepach. 7527

Marka ochronna.

L. Chiozza & Co, Cervignano [Pobrzeże].

Ja Anna Csillag

z moim olbrzymim, 195 centymetrów długim warkoczem rusałki, posiadam takowy dzięki 14-miesięcznemu używaniu mojej pomady własnego wynalazku. Pomada moja uznana jest za jedyny środek pielęgnowania włosów, przyspieszania ich porostu, wzmacniania cebulek. Wywołuje u panów pełną, silną brodę i nadaje po krótkim używaniu włosom na głowie i brodzie połysk naturalny i chroni je od przedwczesnego siwienia do późnej starości. Żaden środek dla porostu włosów nie jest tak skutecznym jak moja pomada, która też słuszenie cieszy się światową sławą.

Panowie i Panie przekonają się, że już po jednorazowym użyciu Csillag pomady wypadanie włosów ustaje i okazuje się ponowny porost. Skuteczności jej świadectwem są tyczące z całego świata wpływających pism uznania.

Cena puszek 2, 4, 6 i 10 kor.

Codzienna wysyłka pocztą po nadesłaniu lub za pobraniem należytości. Wysyłka wprost fabryka na cały świat, dokąd należy adresować wszelkie zlecenia.

Anna Csillag Wiedeń I, Graben 118. Jedyny skład wysyłkowy we Lwowie apteka pod sr. orłem H. Rubla przedtem Z. Ruckera. 7968

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne:

Lwów, Kraków, Przemyśl i Stanisławów

połoca 69

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.

Odnaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Prawdziwy krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite prawdziwe, naturalne. — Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

Jana Ihnatowicza.

Tylko 40 koron

kompletne sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, salony, mebelki luksusowe i gięte, karnisze mosiężne od 5 koron, sofy, otomany, łóżka mosiężne, żelazne i dziecinne, dywany, chodniki, portyery, firanki, stery, kapy na łóżka, materace, materace, kocyki, poduszki, prześcieradła itp. Przy większych zamówieniach możliwie najdogodniejsze spłaty, bez podwyższenia cen.

Schuster i Toczyski, Lwów, 3-go Maja 5.

HYDROCHROMIN

Najtrwalsza i najwygodniejsza w użyciu

Farba do malowania fasad i ubikacji wewnętrznych.

Prospekty darmo i opłatnie wysyła

Mühlendorfska fabryka kredy T. A. Wiedeń IX-1.

Zastępca: TR. HORN, Lwów, ul. Krasickich 20.

FABRYKA MASZYN

pilników, sikawek, odlewnia żelaza i metali

BRACI BARTIK w Tarnowie

polecają:

Pilniki wykonane z najlepszej lanej stali. — Raszple do drzewa i kowalskie.

Przyjmuje zużyte pilniki do nasiekania.

Kompletne urządzenia maszynowe najnowszych systemów, dla cegielni, młynów, tartaków i rzeźni.

Urządzenia wodociągowe dla zakładów przemysłowych, obszarów dworskich i t. p.

Transmisyje, tarcze pasowe i linewkowe, kotły, rezerwoary i paleniska kotłowe.

Odlewy maszynowe i budowlane według własnych i nadesłanych modeli.

Sikawki pożarne oraz wszelkie maszyny rolnicze.

Cenniki i kosztorysy darmo i opłatnie. 7676

Najlepsza okazja do najtańszego kupna!

200 sztuk weby Venus, najlepszy wypróbowany gatunek, 80 cm. szerokość, 23 metr. długość za 1 sztukę kor. 17-20.

600 tuzinów prześcieradeł, bez szwu, obrobione, z najlepszej bawełnianej weby Krafft 150 cm. szerokość 2 metry długość, 6 sztuk kor. 13-20. Z płótna linańskiego kor. 16-80.

Rosztki rumburskiej weby już od 14 haierzy zwyż.

Szyfon, Zefiry, Canavasse, adamaszkowe nakrycia stołowe, ręczniki, gotowe płótno, bielizna pościelowa i t. p.

Wzory i cenniki darmo i opłatnie. 7107

Wysyła za zaliczką, przy zamówieniu ponad K. 17— opłatnie

FRANTIŠEK ŠTRÍHAŤKA a SYN

Tkalcovna na Inené a bavlenene zboží.

Cerveny Kostelec, Čechy.

Byt

Baczność!

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo

bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Blizszych informacji udziela: „BYT” „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych” we Lwowie, ul. Krasickich 14. 4034

Alfred Dzikowski

c. k. nadw. dostawca

Skład i fabryka broni

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1.

Poleca wszelkiego rodzaju broni własnego wyrobu i z fabryk belg., franc., szwajc. Przyjmuje broń do wygotowania i ostrzelenia w własnej pracowni. 6716

L. Lusera Plaster dla turystów.

Najlepszy i najpewniejszy środek przeciw nagliotkom, odciskom itd.

Główny skład:

Apteka L. Schwenka, Wiedeń-Meidling.

Żądać należy Luser'a plaster dla turystów po 1-20 k.

Do nabycia przez wszystkie apteki. 2062

Zwierzienia.

— Tak, tak, po dwudziestu latach małżeńskiego pożycia, nie mam dzieci. To smutne!

Czy pani próbowała radium?

Z powodu zmniejszenia

produkcyi można tanio (K. 14-30 za 6 sztuk) nabyc

500 tuzinów płóciennych prześcieradeł bez szwu

wielkość 150/200 cm., z obwódką, pierwszorzędnej wartości.

Niezbędnie potrzebne dla hoteli i zakładów kąpiel.

Tkalcia płócien i wyrobów wełnianych

BRACI KREJCAR, Dobruska 100, Czechy.

Prześliczne zefirowe nowości, batysty, materye do prania, oxfordy, damaszki, płótna na pościel, nakrycia na stół etc. w najlepszej jakości. Próbkę opłatnie.

Specjalność: WYPRAWY ŚLUBNE. 5609

PANOM

Capsulae c. Oleo-Santali 0.25 marka

Kapsułki zamba

Gorąco zalecan. przez lekarzy przeciw cierpieniom pęcherza i dróg moczowych itd. nie szkodzi żołądkowi, szybko skutec. 19

Jedyną wytwórcą

Prawd. tylko w czerw. Pakietach po k. 4. — Do nabycia E. Brady, Wiedeń I, Fleischmarkt.

We Lwowie: apteka Pipsa Porąbskiego plac Bernardyński I. 1.

!!Baczność cyklisli!!

Dla reklam, celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam: 7106



Za zł. 48 — nowe rowery z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 2-letnią gwarancją. Używane rowery po zł. 25, 30 i 35. Świeże piaski po zł. 2-50, 3 i 3-50. Węże zł. 1-75, 2 i 2-50, wolnobiegi zł. 7-50 i 9. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtownych. Reparacje emaliowane i niklowane, sumienne i tanio. Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek kor. 15. Sprzedaż na raty wykluczona. Skład fabryczny firmy polskiej

A. WEISBERG

Wiedeń II Unt. Donaustr. 23/S

Specyalny katalog darmo!

Pneumatyk do rowerów.

Doborowy towar! Okazyjne kupno! Sorta A. Płaszcz kor. 5-30, szlauch kor. 3-40. Sorta B. Gwarancja. Płaszcz k. 8—, szlauch k. 4-50. Sorta C. czerwone Para z obraczką 1 cm. grub. gumową k. 10-50. Czerwony najlepszy Paraszlauch k. 6-50. Wysyłka za zaliczką.

L. Back & Co. Wiedeń I. Schottenring 17. 7416

Bronisław STOIŃSKI

dawniej LEON

Lwów, ulica Karola Ludwika 1

zawładania P. T. Szan. Odbiorników, że już ma na składzie

M. MALINOWSKIEGO w Warszawie

Wytworzone przetłuszczone Mydła toaletowe

11 odmian z zapach. kwiatów

Alkohol ogórkowy (wybiela i wydelikatn. cerę), Mydło ogórkowe, Krem ogórkowy, „PHILODERMINE” (żelatynka miodowoglicer.) z zap. fiołków lub konwali zam. Honey-Nelly lub Kalodermu. 8411

Krem, mydło i puder

BYROLIN

niezrówna i niezgodna na szorstką skórę, łupież, lekkie skalecz. skóry, oparzenie, rany, ropienie i wszelkie, wskutek nateżeń sportowych, upału, prochu, potu itp. powstałe dolegliwości skórne. Uznane przez pierwsze powagi lekarskie.

W aptekach, drogueryach, perfumeryach i wprost u fabrykantów Dr. GRAF & Comp., Wiedeń IV/1, Kopernikusgasse 10. 5636



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZEŁIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Najtańsza siła motoryczna.

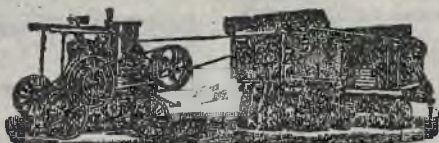
Benzynowe, naftowe, petrolinowe, ropowe i spirytusowe motory oryginalne „Gnom”

Zakłady ssąco-gazowe

oryginalne „Gnom”

do poruszania młynów i wszelkich innych maszyn rolniczych i przemysłowych,

benzynowe lokomobile oryginalne „Gnom” do poruszania młocarni i innych maszyn rolniczych.



Przeszło 4000 sztuk w ruchu.

Przeszło 150 motorów i lokomobil oryg. „Gnom” pracuje w Galicji i na Bukowinie ku największemu zadowoleniu ich właścicieli!

Najlepsze świadectwa i uznania!

Bardzo łatwa obsługa. Niepotrzebny maszynista.

Dogodne warunki spłaty.

Kosztorysów, planów i innych informacji bezpłatnie dostarcza: 5589

Wyłączne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny Tow. akc. fabryki motorów Oberursel, Wiedeń VI.

Józef Stauber

Lwów, ul. Gródecka 28.



Karol Schleifer

Wiedeń, I, Stephansplatz 2/B 7413 wchód także pod bramą.

Specjalny dom „Zum Gummikönig”.

Nowości w paryskich specjalnościach gumowych za tuzin kor. 2, 4, 5, 6, 8, 10. Kolekcja wzorów sortowana. 25 sztuk kor. 10. — Wysyłka dyskretna. Cennik darmo.

Izraelickie prywatne gimnazjum

w Ung. Brod (Morawy).

7423

Zarząd.

Światło elektryczne

instaluje 7951

— Koncesjonowany Zakład elektrotechniczny —

Stanisł. Leśniakowski

Lwów, Leona Sapiehy 19. — — Kraków, Bracka 5.

Kosztorysy i projekty na żądanie bezpłatnie.

Z dawien dawna
znana ze swej do-
broci i zapachu
prawdziwa



Z Brodów!

Herbatę Rosyjską

zbiornu majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)

Familijska bardzo dobra zł. 1.40

Melange de Moskau w or. op. 2.50

Imperial cesarska w or. op. 3.50

Okruchy z najl. herb. kwiat. 1.20

Bulion wołyński higien. kg. zł. 3.20.

Kawa Ceylon wysmienita, franco 5 kg. 9.—

KAWA CEYLON palona gor. pow. 1/2 kilo 89 i zł. 1.10.

Parowa fabryka

„JUNTA”

cegieł, dachówek, rurek dren.
w Sądowej Wiszni.

Doborowy materiał na składzie.

3688

Stassfurcka sól potasowa

zawierająca 40% czystego potasu

jest

pod wszelkie zasiewy ozime, najlepszym i najtańszym nawozem potasowym na wszelkie grunta

gdyż podnosi plon, poprawia jakość ziemiopłodów, użyźnia wszelkie gleby, łąki, koniczyska i pastwiska.

100 kg. stassfurckiej, 40 proc. soli potasowej zawiera blisko 5-krotną ilość potasu w stosunku do kaimitu kałuskiego,

a przez zaoszczędzenie blisko 5-krotnych kosztów dowozu i pracy połączonych z użyciem kaimitu kałuskiego, wypada w 40% stassfurckiej soli potasowej jeden kilogram potasu taniej jak w kaimicie kałuskim.

Stassfurcka 40% sól potasowa stosuje się w każdym czasie, zaś kaimit na kilka miesięcy przed siewem. 8173

Jeneralny reprezentant dla Galicji i Bukowiny

Józef Kiarach

Lwów, ul. Kościuszki 18.

Cenniki i broszurki objaśniające darmo.

APTEKA FORTUNATA GRALEWSKIEGO

w Krakowie ul. Szczepańska I. 1.

Poleca następujące wyroby własne.

PETROGEN

„Jahra” Wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. Cena flakonu K. 2 i K. 4.

BALNODOR KREM

„Jahra” Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry.

Nie zawiera żadnych tłuszczów, nadaje cerze i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skórnym, piegom, zaczerwienieniu twarzy i rąk. Tuba 70 halerzy.

BALNODOR MYDŁO

„Jahra” Wolne od szkodliwych składników, odznacza się delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. „Jahra” Balnodor mydło i krem używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry. Sztuka 1 K.

KALI CHLORICUM PASTA DO ZĘBÓW

„Jahra” Wybiela zęby, desinfekcjonuje jamę ustną. Tuba 80 halerzy. 7740

Wysyłki na prowincję skutecznie się odwrotnie.

Żeński Zakład naukowy i wychowawczy

JULII STERN

Wiedeń I., Werderstorgasse 12.

Szkoła uzupełniająca

z planem nauk licealn. Świadectwa z prawem publ.

Szkoła ludowa dla chłopców i dziewcząt. Szkoła wydziałowa. Przygotowania do matury licealnej. Kursa uzupełniające. Muzyka. Język angielski i francuski. 7431

Od roku 1868 w użyciu

BERGERA LEKARSKIE MYDŁO SMOŁOWE

polecane przez wybitnych lekarzy, stosowaniem bywa w najważniejszej części państw europejskich z świetnym skutkiem — przeciw —

wszelkiego rodzaju wyrzutom skórnym

w szczególności przeciwko liszajom chronicznym i łuszczy-cym się oraz przeciw wyrzutom natury pasożytniczej, jak również przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, potnienu nóg, łupieżowi głowy i brody. Bergera mydło smołowe zawiera 40 procent smoły drzewnej i różni się gruntownie od wszelkich innych mydeł smołowych znajdujących się w handlu.

Przy uporczywych cierpieniach skórnym używają także nader skuteczniego

Bergera mydła smołowo-siarkowego.

Jako łagodniejsze Mydło smołowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, przeciwko wyrzutom na twarzy i głowie u dzieci, również jako nieprześcignione kosmetyczne mydło do mycia i kąpieli do codziennego użytku skóry

Bergera mydło glicerynowo-smołowe,

zawierające 35 procent gliceryny i perfumowane.

Jako wybitny środek do pielęgnowania skóry bywa dalej z znakomitą skutecznością używane

Bergera mydło boraksowe

a to przeciw wagrom, zaskórnikom, opaleniu, piegom i innym skazom cery.

Cena 1 sztuki każdego gatunku 70 hal. wraz z przepisem. Proszę żądać przy kupnie z całym naciskiem Bergera mydeł smołowych i boraksowych i odszukać na każdej etykiecie otworzonej tu z boku marki ochronnej ora podpisu firmy G. HELL & Comp. Nagrodzone dyplomem honorowym w Wiedniu 1883 i złotym medalem na wystawie światowej w Paryżu 1900.

Wszystkie inne lekárskie i higieniczne mydła marki Bergera wymienione są w dołączonym do każdego mydła przepisie.

Główny skład: G. Hell & Comp., Wiedeń I., Biberstrasse 8.

Do nabycia we wszystkich aptekach i handiach odnoszących. Do nabycia we Lwowie w aptekach: Jakóba Beisera, Karola Dulla, Piotra Mikolascha, Jakóba Piępes-Poratyńskiego, Zygmunta Ruckera, C. Sklepińskiego, C. Pilewskiego, Edwarda Brücknera, J. Pinelesa, Szymona Haya, dr. T. Zarzyckiego. W drogueryach: Piotra Mikolascha i Sp., H. Grünspana, F. Trautwina, w Waskowcach nad Czeremoszem u aptek. Emilia Wilnera, jakoteż we wszystkich aptekach galicyjskich.

Bacznosc!

Za dachówkę naszą dajemy dwuletnią pisemną gwarancję i obowiązujemy się w razie — gdyby dachówka z winy złej fabrykacji w tym terminie pękła — każdą sztukę bezpłatnie i franko nową zastąpić.

! Mimo znakomitej jakości towaru nizkie ceny!

Światowej sławy Fernet-Branca

Fratelli Branca, Milano

jedynych właścicieli tajemnicy sporządzania

jest najskuteczniejszą, picinówką świata

Zastępca: M. Czerwiński, Kraków. — Do nabycia we Lwowie: Jan Bodnar, Albert Szkowron, A. Pretorius. Niezbędne w każdej rodzinie.

Praska loterya wystawowa

Każdy los ważny bez dopłaty na dwa ciągnięcia.

1 ciągnięcie 1 września 1908

Główna wygr. 60.000 kor.

2 wygrane po	10.000 "
1 wygrana po	4.000 "
1 wygrana po	2.000 "
2 wygrane po	1.000 "
5 wygranych po	500 "
10 wygranych po	200 "
20 " "	100 "
50 " "	40 "
400 " "	10 "
4000 " "	5 "

2 ciągn. 2 stycznia 1909

Główna wygr. 100.000 kor.

2 wygrane po	10.000 "
3 " "	4.000 "
4 " "	2.000 "
5 wygranych po	1.000 "
10 " "	400 "
15 " "	200 "
20 " "	100 "
50 " "	40 "
200 " "	20 "
2000 " "	10 "

Cena losu 1 kor.

Do nabycia w kantorach wymiany, kolekturach, trafikach i biurach loteryjnych w Pradze.

Losy powyższe po 1 kor., — 6 losów tylko 5 1/2 kor., 11 losów 10 kor. przesyła opłatnie

Kantor wymiany Braci Eibenschütz
w Krakowie, Rynek główny 5, 8475

Niema dzieci.

Zosia. Aha, Bońcia mi dała jabłko, a tobie nie...
Józio. Ale mnie za to naznaczyła schadzke.

Światowej sławy
buciki amerykańskie

Walk-Over

polecają

Lewy i Krzyszkowski

Lwów, Hotel George'a.

Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo zł. 1'60

herbata Souchoag " 2'—

herbata Souchoag zbiór maj. " 3'—

herbata Kaysow " 4'—

Wysiewki z herbat zł. 1'30.

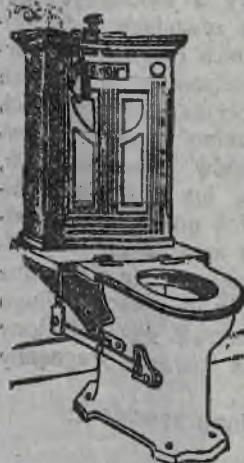
Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1'60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 14

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.



Najnowsze wolno stojące

klozety 389

„UNION“

„ALLIANZ“

Pat. 32177—101744.

użyć można także bez wodociągu;
do nabycia u wszystkich instalato-
rów w całej monarchii

Proszę żądać prospektów!

D. Glogau, Wiedeń

tylko I., Fichtegasse 5.

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną ZAKONNICZY Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży koron 5 — opakowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 sztolki k. 2'60. — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako najlepsze środki domowe przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, kontuzji i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:
A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch. Skład we wszystkich aptekach, jakoteż u dra Jana Pipes-Poratyńskiego, Szym. Hayai z Ruckera we Lwowie.

Najczystsza, najlepsza

Wodę Sodową

sporządzić można w 1 minucie naszym
aparatem Syphon;
także wszelkie inne napoje orzeźwia-
jące.

Cena aparatu

kor. 7.

Jedno pud. patron.

a 12 sztuk k. 1'75.

1 patron wystarczy

na 3/4 litra wody

sodowej.

Główny skład na Galicję

REIM i SPÓŁKA KRAKÓW.

Główne zastępstwo i skład na Austro-

1 patron wystarczy Węgry u J. D. Dominicus & Siercke,

na 3/4 litra wody Wiedeń I., Operngasse 5.

7522

Piękne Piękniejsze. Najpiękniejsze.

PRAWDZIWE ANGIELSKIE

Mleko ogórkowe

sławnej w świecie apteki BALASSA

jest szybko i cudownie działającym

środkiem piękności

nie zawierającym żadnych szkodliwych składników. Po
krotnym użyciu zostaje pięć czysta i odmłodzona. Pielę-
my wątrobiane i przyszcze znikają.

Cena flaszki 2 korony.

KREM OGÓRKOWY 2 korony — PUDER 2— i 150 kor.

Jedyny wytwórca

Gabryel Polgar

droguerya abazyjka, Budapeszt. Andrássy ut. 47.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Dwie posady!

Do zakładu fabrycznego potrzeba dwóch współpra-
cowników zdolnych:JEDEN RYSOWNIK z praktyką z działy mechanicz-
nego, posiadający język polski, ruski, a możliwie i niemiecki
w słowie i piśmie, któryby także mógł wyjeżdżać w celach
akwizytorskich.DRUGI KORESPONDENT, rutynowany w językach
polskim, niemieckim a możliwie i ruskim. 8529

Posady te są zaraz do objęcia.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i odpowiedniemi
referencjami należy nadsyłać pod adresem:

Zakład fabryczny L. 125 post.-rest. Chrzanów.

Usurzeżenie.

Przestrzegamy kupujących sztuczne
nawozy, że panowie Leon Thau, nie-
jaki Unterberg i Liebermann, nie są
naszymi agentami. Każdy z naszych
agentów zaopatrzony jest legityma-
cją na rok bieżący, a w razie wątpli-
wości najlepiej zwracać się z zamó-
wieniami wprost do nas. Za dostrze-
żone nadużycia pociągniemy winnych
do odpowiedzialności.Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo
akcyjne dla Przemysłu Chemiczne-
go, Lwów, ulica Akademicka I. 8.

8531

Zakłady wychowawcze

Phil. dra S. Krenberger'a

w Wiedniu, KILIS (Hacking) Auhostrasse 221 i 222, odda-
lony 3 minuty od dworca kolei państw. Hütteldorf-Hacking.Dwa oddzielne własne gmachy w wielkich ogrodach. a) In-
stytut i szkoła dla dzieci słabo rozwiniętych; b) Zakład
wychowawczy dla uczniów, którzy studują publicznie lub
prywatnie, potrzebują jednak szczegółowego i indywidualne-
go wychowania. Pielęgnowanie ciała pod kierownictwem le-
karza. Gimnastyka, sporty, gry, zabawy, kąpiel. — Naukę
udziela się każdemu uczniowi z osobna. 3900

Fabryka kolejek

wązkotorowych

i konstrukcyj żelaznych

J. Mieszkowski i Ska

Kraków, Basztowa 19

Wyrabia wózki żelazne i drewniane, tory, zwrotnice, tar-
cze obrotowe, śruby, łączniki, gwoździe, taczki żelazne.
Wszelkie konstrukcje żelazne. Biuro sprzedaży w Biurze
Universum Kraków, Basztowa 19. 5010Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restaura-
torów, mamy zaszczyt podać do wiadomości, że najlepsze

PIWO OKOCIMSKIE.

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Nastula Toepfer Trybunańska
David Bauer Pasaż Haus-
mana obok Grand hotelu.
Apisdorf, Kawiarnia Edison.
M. Adler, pl. Dąbrowskiego
Blasbalg S., ul. Teatralna
Czadzkes D. Karola Ludw.
E. Drucker Gródecka.
Einhorn Gródecka.
Fisch, ul. Gródecka.
Fleischer, Gródecka 91.
Fischer Stanisław, ulica
Lyczakowska.
Feldman Kopernika.
Frankel J. ul. L. Sapiehy
M. Frostig, ul. Krzyżowa
Fox, Podwale
Garfunkel Os., Sykstuska 2
Griffel, ul. Żółkiewska
B. Grünfeld ul. Janowska.
M. Grünfeld Janowska
Heinstein J., Lenartowicza
A. Herold, ul. Wałowa 1.
Jakobi, Chorażczyzna.
Hersch Karta ul. Polna.

Kaw Europ., Jagiellońska.
Kostkiewicz A., Wałowa 13.
Kreindler J. Ch., pl. Bernard.
M. Kühl, ul. Gródecka
Lemel S., Gródecka 54.
Löwenheek J., Trybunańska
Kawrow. Piekarska 18.
Łopaciński W., Rynek
Mehrer, kantyna 30 pp.
Nussenblatt M., Gródecka.
Penzias Gródecka
J. Przybylski, Teatralna
Puffl, ul. Szeptyckich.
Rudziński Antoni, rest. kol.
Rosenberg, Sykstuska.
Schapira S., Rynek
Stroh, Janowska.
Tennenbaum, Jagiellońska
Weissberg, ul. Gródecka.
Waldbaum, Krakowska 25.
Winter, Gródecka.
Wollsch, Sobieskiego.
Wasserman, Krzyżowa.
Weitz, Olimpia, Pasaż Miko-
lascha.
Zuckerman J., Zimorowicza

BOK OKOCIMSKI

(Porter krajowy)

7113

Toepfer Nastula, Trybunańska
Buchholz Szeptyckich.
Baczewski Z., pl. Halicki.
Restauracja Hotel Warsz.
Fleischer, Gródecka 91.

Garfunkel O., Sykstuska.
Karta, ul. Polna
Parnas Gródecka.
Schapira S., Rynek
M. Haekel, pl. św. Teodora

Ozyasz Wixel i Syn

c. i k. austr. i kr. rum. dost. nadw.

we Lwowie

Bogusławskiego 9-11

Telefon nr. 6.

Generalne zastępstwo i główny skład

c. k. uprzywilej. krajowego browaru parowego Jana Götza
w Okocimie i l. pilzneńskiego browaru akcyjnego w Pilźnie.
Skład piwa flaszkowego u p. S. Wiesera, ul. Sykstuska 14
Telefon nr. 149.

TABLICE Z NAPISAMI

wszelkiego rodzaju

emaliowane lub nakładane, nie rdzewiejące linokso-
wane, trwale lakierowane, litery, orły, herby itp. lane
fotochemicznie wypalane szyldy, tablice na automo-
bile, klisze itp. itp. starannie i szybko wykonywane
dostarcza tanio

Emil Joh. Kornstein

Wien, VI Magdalenenstrasse 42

Założony 1854.

3889

Telefon 2504

Północno Niemiecki Lloyd w Bremie

(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICJI

we Lwowie, ulica Gródecka I. 93.

Regularna bezpośrednia komunikacja przewo-
zowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi
parostatkami:Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Yorku, Baltimore Galveston)
Brazylia; Argentyna (Buenos Aires), Australia,
Japonii etc. 8365Bilety kolejowe do każdej stacji Półno-
cnej Ameryki. Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela
i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd

we Lwowie, ul. Gródecka I. 93.

Koresp. w językach: polskim, ruskim i niemieck.



Ursus 5009
Najbardziej zaawansowane motory ropne
Warsz. Tow. Udziałowego.
Niezawodne w biegu. Najtańsze w ruchu.
Główny zastępstwo: Biuro techn. „Universum”, Kraków, Basztowa 19.

Marxa emalia i glazura na podłogę

znakomita specjalność, sznie szybko, może być przez
każdego użyta. 3366

Skład fabryki laku Ludwika Marx'a we Lwowie:
u O. T. Wincklera Syna Rynek 28. — Alfreda Beacocka ul.
Hetmańska. — W Tarnopolu u Hipolita Skowronskiego, w Prze-
myslu u Jana Martynowicza. — U Easara Sauberga w Brze-
żanach. — Julian Polak w Stanisławowie.

Dr. Ludwika Schweinburga Sanatorium i Zakład wodoleczniczy w Zuckmantel (Śląsk austr.).

Zakład leczenia metodą fizyk-dyetyt., hydro-elektro-
i radioterapią; masaż, kąpiele z kwasem węglowym; metoda
lecnicza Fango i w gorącym powietrzu; kąpiele słoneczne
i powietrzne. Wielka sala medycy-mechaniczna. Dyetytyczna
kuracja terenowa odciążająca. Leczenie chorób nerwowych,
sercowych i t. p. 4382

Wspaniałe położenie, komfort ostatniej mody.
Ceny niskie. Prospekty darmo.

Wnie-
siona
marka
ochronna.

PIASEK JEST ZKOTEM

Uwaga prze-
ciw naśladow-
nictwu

**Najsilniejsze i najtrwalsze glazurowane
dachówki cementowe**
— z zabezpieczeniem przed burzą! —
Maszyny dr. Gasparego i Ski
jedynie do ich wyrobu!
„Przemysł cementowy” we LWOWIE, ul. Karola
Ludwika 5.
Maszyny i formy do wszelkich wyrobów cementowych.
Informacje i prospekty 210. 464

Takie one.

— Moje przyjaciółki nie są ze mną szczerze, nigdy mi
nie mówią prawdy...
— Moja droga, gdyby ci mówiły prawdę, nie byłoby
twoimi przyjaciółkami.

Janów pod Lwowem stacja klimatyczna

Hotel kolejowy i wille zakładowe z komfortem urządzone,
tamże do wynajęcia pojedyncze pokoje i większe lub mniej-
sze pomieszczenia. Kąpiele w łazienkach na stawie 800 mor-
gowym, łódzie wiosłowe i żaglowe. Kąpielnia bilard gry to-
warzyskie. Pierwszorzędna restauracja i kawiarnia. Wygodna
i tania komunikacja ze Lwowem. Lekarz, apteka, poczta i
telegraf w miejscu. 6438 ZARZĄD.

„Anglia spogląda z szczególną czcią na olimpijskie
Igrzyska, bo stały one pod znakiem czystego amator-
stwa, bo jedynie tylko gałązka oliwna była nagrodą
zwycięzcy. Ale i pod innym względem chcieliby w
Anglii naśladować klasyczny przykład. Igrzyska olimpijskie
były dostępne tylko Grekom i mieszkańcom ich
kolonii. I oto w Anglii odbywały się niedawno tu i ów-
dzie głosy, ażeby udział w Igrzyskach olimpijskich za-
strzedz w przyszłości wyłącznie dla narodów mówiących
po angielsku. Inicytorem tego projektu jest dobrze
znany na kontynencie atleta C. B. Fry, wydawca czasopi-
sm „Fry's Magazin”. Projekt ten jednak niewiele
znajdzie poparcia, gdyż większość Anglików jest zgoła
innej myśli”.

„Anglia — pisał dalej organ pana Silberera —
pragnie pokazać, że jest ojczyzną nowoczesnych spor-
tów, i to uda jej się z pewnością, gdyż sądząc z przy-
gotowań, Igrzyska olimpijskie w Londynie przewyższą
o całą górę wznowione po raz pierwszy w r. 1896
w Atenach.

„Nie do opisanja jest wprost — donosił swego
czasu korespondent „Allg. Sp. Ztg.” z Londynu — zapał,
z jakim się tutaj ludzie biorą do roboty, ażeby te Igrzyska
były w swoim rodzaju jedynymi.

„Dyrekcja wspaniałej angielsko-francuskiej wysta-
wy oddała do dyspozycji komitetowi Igrzysk własnym
kosztem zbudowany olbrzymi stadion wraz z wszelkie-
mi przynależnościami, zastrzegając sobie trzy czwarte,
jemu zaś pozostawiając jedną czwartą dochodu. Komitet
jednak potrzebuje znacznie więcej, ażeby pokryć wszyst-
kie niezbędne wydatki. Lord Desborough, prezes Komitetu
odwołuje się więc za pośrednictwem „Daily Mailu” do
ofiarności publicznej podnosząc, że obcych atletów,
w liczbie około 2000, wtedy tylko Komitet godnie bę-
dzie mógł przyjąć, jeżeli społeczeństwo dostarczy odpo-
wiednich środków”.

I tutaj przytacza ów korespondent znaną już czy-
telnikom historię tej ofiarności, wypływającej z ducha
sportowego Anglików, kiedy to w drodze subskrypcji
w przeciągu jednego tygodnia złożono przeszło 300.000
koron. Dobry początek dał, jak wiadomo, słynny siłacz
Sandow, na liście Bath Klubu figurował książę Wali,
śpieszyła z datkami najwzła arystokracja, głośni arty-

175 tuzinów obrębionych prześcieradeł bez szwu

2 m. długie i 150 cm. szerokie, z najlepszego płótna
nicianego, sprzedają z powodu zmniejszenia produkcji
po K. 240 za sztukę. — Te same prześcieradła 2 m.
25 cm. długie po K. 280 za sztukę. Najmniejsza wy-
syłka 6 sztuk za zaliczką.

Baczność! Za towar nieodpowiedni zwracam pienią-
dze, — przeto nie ma ryzyka.

S. Stein, Tkalnia płótna Nachod, Czechy.

Fach pocztowy 34. 7506

Sanatorium fundacji Zimmermanna Chemnitz.

Dyety; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryką i za-
pomocą światła; leczenie przez sugestję. Instytut Zan-
derowski. Promienie Röntgena, d'arzonwalizacja; Ciepłe
kąpiele powietrzne w zimie, wygodne urządzenie pokoi.
Leczenie wszelkich chorób z wyjątkiem zakaźnych i u-
mysłowych. Ilustr. prosp. darmo. Lekarz mówi po polsku.
2091 Lekarz naczelny Dr. Loebell.

Wielki pensjonat Instytut dla dziewcząt Winterberg

z komfortem urządzone
Zdrowe położenie
wielki ogród.

Świadectwa z prawem publi. Właścicielka 7457

Dom letni
Karl Ludwigstrasse 30 i 32. **Marya Winterberg**
z Koblency nad Renem



Całkowicie i pewnie niszczy pluskwy,
pchły, karakony, muchy i mrówki
jakoteż wszystkie inne natrętne owady
i mole J. Andela

Zamorski proszek na owady
J. Andela zamorski proszek na owady przewyższa wska-
tku wszystkie dotąd znane podobne środki; używa go
się zapomocą rozpylacza zwykłego. Cena 60 halerzy.
Składy: we LWOWIE: Alojzy Hübner drogeria Rynek 88
P. Mikolasech apt., Zygmunt Rucker apt. Alfred Beacock
ulica Hetmańska Heczba 4, Ed. Bruckner apt. ul. Sapiehy,
Karol Bayer ul. Krakowska, St. Markiewicz Rynek 42, Jó-
zef Ch. Finkler, handel tow. korz. Na Błonie 8. Makarowski
drog. apt. Sykstuska 2., Hoffman, Rynek 34, Sudhof &
Grabowski drog. Akademicka 8. — GLINIANY: Otmar
Thader — GRODER: J. Heseheles apt. i A. Lippus. 5695
Fabryka i wysyłka w drogerii J. Andela
pod Czarnym psem w Pradze, ul. Husa 13.

SPORT.

Igrzyska olimpijskie w Londynie.

Igrzyska olimpijskie w Londynie, w głównej ich,
programem zapowiedzianej części, skończone.

„Igrzyska olimpijskie! — pisała przed zainauguro-
waniem tego wielkiego międzynarodowego sportowego
święta wiedeńska „Allg. Sport-Zeitung”. — Słowa te
przenoszą myśli nasze do cichej doliny północno-zacho-
dniego Peloponezu, gdzie pierwszy i jedyny prawdziwie
atletycznie wychowywany naród wszystkich czasów, gre-
cki, święcił wielkie uroczystości kultury fizycznej.

„Wiemy z historyi, że długie już wieki przed roz-
poczęciem olimpiad ćwiczone się w Grecji w tem, co
my dziś sportem nazywamy. Wszak Homer nam prze-
kazał, że Grecy, którzy przedewszystkiem byli żołnie-
rzami, nawet w przerwach między walkami, uprawiali
wszelkiego rodzaju sporty. Wyścigi wozów i biegi pie-
sze, zapasy i boksowanie, rzut kamieniem i oszczepem,
były ich ulubioną rozrywką i stały w ścisłym związku
z wojskowym wychowaniem. Gdzie ćwiczenia fizyczne
tak głęboko w życie narodu zapuściły korzenie, tam
musiały Igrzyska olimpijskie, zaprowadzone w r. 776
przed Chr., urósć prędko do wielkiego znaczenia. Tacy-
dyes, największy ze wszystkich historyków, uważał zwy-
cięstwa olimpijskie za tak bardzo ważne, że wyzyskał je
jako punkty wyjścia w obliczaniu czasu; inni historycy
opierali swój system podziału czasu specjalnie na zwy-
cięstwa w biegach. Igrzyska olimpijskie powtarzano co
cztery lata, aż do czwartego wieku naszych czasów;
potem, zaczęły one zwolna upadać, aż w końcu poszły
w zapomnienie.

„Nasz sport nowoczesny datuje się ostatecznie nie
od wczoraj. Angielskie Derby, uniwersyteckie zawody
wioślarskie mają długą przeszłość za sobą. Wyścigi w
Newmarket sięgają nawet swoim początkiem do czasów
panowania Karola II. Ale cóż to wszystko znaczy, z
historycznego punktu widzenia, w porównaniu z epoką
olimpiad, czemże jest w porównaniu z greckim kultem
ćwiczeń cielesnych, pielęgnowanych pod egidą samego
Jowisza!

Specyalna fabryka motorów

Oser & Bauer, Wiedeń

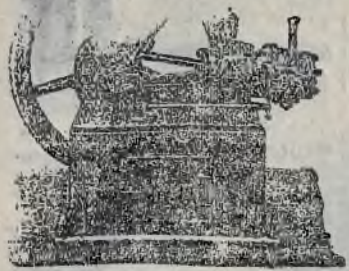
Jeneralna Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny „Agraria“

Adama Kamińskiego, Lwów, Gródecka 25.

Motory na gaz, benzynę, benzol. — Urządzenia

ssąco-gazowe. — Garnitury młocarniane. —

Kompletne urządzenia młynów. 6974



Najkorzystniejsze kupno!

Beznaganne Resztki Ia

na bieliznę pościelową, zefir, szyrting, muszlin, santyna biała atk., dyma itp. 3—10 metrów długie, w pakietach po 50 metrów za Kor. 22:60 wysyła za zaliczką wprost z fabryki

Pierwszy Dom wysyłkowy w Czechach

Oswald Lellek

Bad Bělohrad, Góry obrzymie.

Towar nieodpowiedni wymieniam chętnie.

Ważne! Każda gospodyni powinna żądać darmo i oplatnie próbek płótna! 7535

DALMIOS

z watą Salvesol

Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne — dla wybrednych smakoszy.

Pałą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko — wskutek tego dym jest chłodny, co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.

Każdy pałący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, winien palić tylko w cygarniczkach szklanych, z watą „Salvesol”; pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie.

Oryginalny pakietek „Waty Salvesol” wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. 158

10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Pakietek waty „Salvesol” 30 lub 60 hal.

1.000 tutek cygaretowych „Dalmios” 3:20 kor.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych

„Noris“

Mr. W. Bełdowski, Kraków 7.

Fabryka pieców kuchennych H. KOŁOSEUS. Welis, (Górna Austria).



polecają swoje niezrównane kuchenie z żelaza, emalii, porcelany i majoliki, z regulacją ciepłoty, nadające się do każdego komina, patentowane warzelnie i kuchnie gazowe, oraz kombinowane kuchenie do węgla i gazu, kuchnie hotelowe i restauracyjne. — Katalogi bezpłatnie. 2

Kuchnie Koloseusa dla Galicyi i Bukowiny

formacyi udziela Dom handlowy i techniczny

Jan SCHUMANN, Lwów, Akademicka 3/8 a.

Próba kawy.

Proszę wziąć próbkę najtańszej wolnej od kofeiny KAWY HAG za kor. 1 1/4 kg. i taką ilość innej kawy w tej samej cenie. Proszę o tem nie wspominać swemu mężowi i niech on powie, która kawa mu lepiej smakuje. Od tego czasu proszę zawsze tę kupować. Każdorazowa próba — wypadnie na korzyść kawy wolnej od kofeiny. Kawę wolną od kofeiny HAG (marka ochronna pierścień ratunk.) otrzymać można w zamkniętych 1/4 kg. pakietach we wszystkich lepszych handlach towarów korzennych. Kawę tę wyrabia Towarzystwo akcyjne handlu kawą pod kontrolą chemiczną. Laboratorium Fresenius-Wiesbaden i jest jedyną kawą, którą osoby nerwowe cierpiące na serce, nerki, niedokrwistość itp. bez wpływu na senność śmiało spożywać mogą.

Proszę zapytać lekarza! □ □ □

□ Najlepiej samemu spróbować!

Proszę żądać w każdym sklepie kawę wolną od kofeiny.

Generalny zastępca dla Austrii:

Trojan & Koppauer, Wiedeń IX-2, Fluchtg. 2.

Zastępca dla Galicyi i Bukowiny:

Jan Klimkiewicz, Lwów, Akademicka 24.



7426

Christoph'a lakier

bezwonny, schnie natychmiast. Najtwardszy lak do podłogi.

Lwów: Al. Hübner, Alfr. Beacock, L. Sadowski, St. Troskolski, P. Mikolasch i Sp. Kołomyja: E. Turzański. Sopotwina: Ch. Locker. Stanisławów: H. W. Vogel. Tarnów: W. Brach, L. Gostkiewicz. Jarosław: E. Metzger. Przemyśl: F. Wojciechowski. 3375



Najlepsze maszyny do prania



dostarczam również na próbę bez najmniejszego ryzyka dla kupującego i bez żadnego zobowiązania do zakupu, gdyby okazała się jako nieodpowiednia.



Największy wybór maszyn

korbowych w cenie od kor. 40.

z prot. marką ochron.

DOM HANDLOWY — WARSTATY FABRYCZNE

354 JAN SCHUMANN, Lwów, Centrala: Pańska 23/24. — Filia: Akademicka 3/24.

3218 m. (steeple-chase): A. Russel (Anglia) 10 m. 47:8 sek. Rekord światowy Shrubba (Anglia) 9 m. 9:6 sek.

400 m.: Holswell (Anglia) — rezultat podany niedokładnie. Rekord światowy W. Longa (St. Zjedn.) 49:8 sek.

1600 m.: Sheppard (St. Zjedn.) 3 m. 31 sek. Rekord światowy Couneffa (St. Zjedn.) 4 m. 15:6 sek. Chód:

3500 m.: G. Larner (Anglia) 14 m. 55 sek. 10 mil.: G. Larner (Anglia) 1 g. 15 m. 57:2 s. Rekord światowy J. Sturgewa (Anglia) 1 g. 16 m. 57 sek.

Konkursy atletyczne:

Rzut młotem: J. Flanagan (St. Zjedn.) 51 m.

92. Rekord światowy Flanagan 52 m. 728.

Rzut oszczepem: E. V. Lemming (Szwecja) 54 m.

25. Rekord światowy tegoż Lemminga 53 m. 49.

Rzut kamieniem: R. Rose (St. Zjedn.) 14 m. 20.

Rekord światowy Organa (Am.) 14:871 m.

Rzut dyskiem: M. J. Sheridam (St. Zjedn.) 40 m.

894. Rekord światowy Eynarda 43 m. 21.

Skok w wyż z rozp.: J. Porter (St. Zjedn.) 1 m.

91. Rekord światowy Gweeneya (Am.) 1 m. 971.

Skok w wyż bez rozp.: R. C. Ewry (St. Zjedn.)

1 m. 57:5. Rekord światowy tegoż Ewry'ego 1 m. 657.

Skok w dal bez rozp.: R. C. Ewry (St. Zjedn.)

3 m. 33:25. Rekord światowy tegoż Ewry'ego 3 m. 50.

Skok w dal z rozp.: Irons (Stany Zjedn.) 7 m.

479. Rekord światowy O'Connor (Anglia) 7 m. 614.

Trojskok: Ahearne (Anglia) 14 m. 926. Rekord

światowy O'Connor (Anglia) 14 m. 75.

Skok o tyczce: A. C. Gilbert i E. T. Coke (St.

Zjedn.) 3 m. 71 (dead heat). Rekord światowy, nieuznany Gilberta 3 m. 93, uznany Gondera 3 m. 74.

Pływanie:

400 m.: H. Taylor (Anglia) 5 min. 36:8 sek. Re-

kord światowy Kierana (Australia) 4 m. 57 sek.

100 m. (na wznak): A. Bieberstein (Niemcy) 1

m. 24:6 s.

200 m.: F. Helenan (Anglia) 3 m. 9:2 sek. Re-

kord światowy Kierana (Australia) 2 m. 13:6 sek.

100 m.: M. Daniels (St. Zjedn.) 1 m. 5:6. Re-

kord światowy Healy'ego (Australia) 1 m. 8 sek.

300 mtr., drużynami Anglia.

Nurkowanie — Szwecja.

1500 m.: Taylor (Anglia) 22 m. 48:4 sek. Rekord światowy Kierana (Australia) 23 m. 10:6 sek.

Szermierka:

Szpad: Francja 7 tuszów przeciwko 9. Szable: Węgry 7 tuszów przeciwko 9.

Kolarstwo:

20 kilometrów: B. Kingsbury (Anglia) 34 m. 13:4 sek. Rekord światowy Petit-Breton'a (Francja) 28 m. 59:8 sek.

Jedno okrążenie toru: L. Johnson (Anglia) 51:2 sek.

2000 m. tandemy: Francja 3 m. 7:6 sek.

Trzy okrążenia: Anglia 2 m. 18:6 sek.

5000 m.: B. Jones (Anglia) 8 m. 36:2 sek.

100 klm.: Bartlett (Anglia) 2 g. 41 m. 48:6 sek.

Z powyższego widzimy, że lwia część nagród zagarnęli Amerykanie, zaraz za nimi jednak idą Anglicy, podczas gdy inne narodowości, nie wyłączając Czechów, Węgrów i Francuzów wcale mierną odegrały rolę.

Atrakcją tych kilkanaście dni trwających międzynarodowych zawodów był oczywiście bieg maratoński, w którym świetną rolę, jak wiadomo, odegrał dzielny Włoch Dorando, tak bardzo, jak to prawie jednogłośnie przyznają korespondenci pism zagranicznych, pokrzywdzony przez jury.

Do wiadomości już o tym biegu podanych, pragnę dziś jeszcze kilka słów, według najlepiej poinformowanych pism zagranicznych, dorzucić.

Bieg maratoński — informuje jedno z tych pism był gwoździem — złotym gwoździem dla organizatorów Igrzysk olimpijskich. Olbrzymi tłum ciskał się we wszystkich zakątkach stadyonu tak — że musiano w końcu zamknąć wszystkie bramy i jakie dwadzieścia tysięcy osób nie mogło już zaspokoić swojej ciekawości. W stadyonie było pewnie z górą 100.000 widzów.

Publiczność, zebrana w stadyonie, oczekiwała ze wzruszeniem przybycia pierwszego, którym, według dochodzących z drogi wiadomości, miał być Hefferson, mieszkaniec południowej Afryki. Jakież jednak było zdziwienie, kiedy spostrzeżono wstępującego na arenę małego, pokrytego kurzem, zlanego potem, wybladłego, chwiejącego się na nogach człowiczka, w czerwonych szarawarach. Był to Włoch Dorando, który w Wormwood Scrubbs, 25 klm. od punktu wyjścia, dopędzając współzawodników czołowych, mijał z kolei Heffersona i Amerykanina Hayesa.

U wejścia na arenę Dorando się zatrzymuje; chce iść na lewo, wskazują mu prawą stronę i objaśniają, że drugiego ma tuż za sobą, na piętach.

Dorando robi wysiłek, drepce raczej, niż biegnie i pada.

Tłum, który ryczał z entuzjazmu, umilkł nagle. Komitetowi się zrywają na pomoc, ale Dorando podnosi się sam i biegnie dalej! Jeszcze trzydzieści metrów i znów pada. Był wówczas jakie czterdzieści metrów od mety, ale nagle — wrzask. Inny współzawodnik wbiega do stadyonu: to Amerykanin Hayes. Komitetowi otaczają Doranda, pomagają mu wstać, podtrzymują go za ramiona; może, tak podtrzymywany, robi Włoch jeden albo dwa metry i ostatnim wysiłkiem osiąga w końcu celownik, ażeby paść pod łożą królewską.

Doranda zdyskwalifikowano, jak wiadomo, z powodu tej udzielonej mu pomocy! I wyrok ten zdaniem większości sportsmenów jest absolutnie niesłuszny, gdyż nawet bez owej pomocy, byłby Dorando skończył te kilka metrów, jakie miał jeszcze do przebycia.

Z 61 startujących 28 dobiegło do mety, a pośród tych, na naczelnym miejscach, według urzędowej klasyfikacji, widzimy: 1. Dorando (Włochy), 2 g. 54 m. 46 s., 2. J. Hayes (Stany Zjednoczone) 2 g. 55 m. 18 s., 3. Hefferson (Afryka połudn.), 2 g. 56 m. 6 s. 4. J. Forshaw (Stany Zjednoczone), 2 g. 57 m. 10 sek., 5. R. Welton (Stany Zjednoczone) 2 g. 59 m. 44 s., 6. Wood (Kanada) 3 g. 1 m. 44 sek. Ostatnim z 28 był kanadyjczyk Lister w 4 g. 22 m. 45 sek. Reprezentant Austrii Rath znalazł się na 26 miejscu w 3 godz. 50 m. 30 sek.

O odznaczeniu Doranda przez królową wiedzą już szanowni Czytelnicy, więc tutaj tylko jeszcze dodam, że jednym z inicjatorów składki, zaraz na miejscu w stadyonie, na honorową nagrodę dla faktycznie zwycięzkiego Włocha był Conan Doyle, głośny autor sensacyjnych powieści.

Zwycięstwo Doranda nie jest pierwszym w jego karierze sportowej, oprócz bowiem licznych pomniejszych tryumfów, wygrał on już podobny, tylko krótszy, bieg maratoński, na przestrzeni 30 klm. w r. 1905 we Francji.

Kl.

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 hal.) za każdy wyraz, najmniej 60 hal. Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezwzględnie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe należy wnieść na adres: w agencjach i biurach druckarskich. Zgłoszenia wydane przez Administrację za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Przez c. k. Rząd kon.
Biuro informacyjne
dla spraw wojskowych
em. podpułkownika
Karola N. NAHLIKA
Lwów, Zielona 1. 6.

Lwowskie sześcioklasowe Liceum żeńskie

z wykładowym językiem niemieckim, z prawem publiczności, oraz odbywaniem egzaminu dojrzałości we własnym Zakładzie. Podają do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się 28 sierpnia do 7 września.

Pensjonat

odpowiadający wszelkim wymagom higieny, w którym znajduje się umieszczenie ograniczonego liczba uczennic. — Godziny urzędowe 4—7 popoł. 1984
Dyrekcja
Lwów, Pańska 14.

Gwiazdek Nauczycielek Kłobaczowa 7 poleca nauczycielki, bony Polki, Francuzki, Niemki. 7822

Do egzaminu prawnohist. rycznego lub sądowego przygotowuje dokładnie na jesień. Zgłoszenia: „Rutyna”, biuro Sokółowskiego, Lwów. 8559

Kadetek z językami i muzyką szuka lekcyj na wsi. Kondera. Strzyżów nad Wisłokiem. 8566

Internat

dla uczniów szkół lwowskich ludowych, wydziałowych, średnich (gimnazjum, realnej, handlowej) i t. p. pod nazwą: „Zorza” im. Stanisława Wyspiańskiego 7671

otwarty zastanie

z dniem 1 września br. Internat urządzony będzie według najnowszych wymagań higieny i pedagogii, pod nadzorem władz szkolnych, przeznaczony dla 25 wychowanków. — Opłata miesięczna koron 90. — Wpisowe jednorazowo koron 10. — Opieka domowa i pomoc w nauce pod gwarancją. Lekcje udzielane przez wytrawnych pedagogów z tożsamością szkolną. — Prospekty z warunkami przyjęcia darmo i opłatnie.

Zgłoszenia do 1 sierpnia b. r. wraz z nadesłaniem wpisu w kwocie koron 10 przyjmują i wszelkich wyjaśnień udziela Józef Ziembiński, Lwów, Sokoła 4. Godziny urzędowe od 3—5 popoł.

Prywatne gimnazjum Scholza

w Gruz, ulica Grazbach
róg ulicy Maigasse.

Prawo publiczności, świadectwa dojrzałości ważne, doskonały pensjonat, własny dom, bardzo zdrowe mieszkanie, uważna i sumienna pielęgnacja wychowanków, dobry skutek nauki, umiarkowana cena.

Zupełne zastąpienie rodziców. Pensjonat otwarty także podczas wakacji. Nauka do egzaminów powtórnych, wstępnych i poprawek.

Kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do 1 klasy szkół średnich, rozpoczyna się 1 sierpnia. 5628

Przyjmę jednego, dwu uczniów gimn. na mieszkanie i opiekę. Zgłoszenia Biuro Sokółowskiego Pasaż Hausmana, Lwów. „Dla profesora”. 8628

Technik, rutynowany instruktor przygotowuje do matury realnej i egzaminów wstępnych. Adres: Technik, biuro Ploha, 8664

Israel. pensjonat w Gracu (Styria). Pensjonat z komfortem. Naukę udzielają profesorowie fachowcy. Wychowanie w duchu religijnym. Prospekty wysła Rabin F. Löwy, c. i k. kanzl. dzieja polowy, Grac, Rössel-mühlgasse 22. 8625

Posady poszukiwane

Rutynowana zarządczyni szuka posady w pensjonacie. Zgłoszenia: Jaremcze „Posada”. 8484

Poszukują pracy:

Kierownik Mleczarni ręcznej lub parowej; egzaminowany palacz kotłowy; rządca administrator z Ks. Poznańskie, oraz korespondent władający językiem polskim i niemieckim. Nadto szuka posady kucharz ukwalifikowany. Zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Urząd Pośredn. Pracy w Krakowie ul. Jabłonowskich 19. 8606

Absolwent wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, wydział budownictwa, poszukuje posady. Lask. zgl. S. Manber, Jaworów. 8583

Biuro nauczycielskie i pośrednictwa posad. Senatowa, Sienkiewicza 5. 8447

Kandydat adwokatury z egzaminem adwokackim objąłby posadę koncyplenta względnie zastępstwo w prowadzeniu kancelarii adwokackiej na przeciąg kilku miesięcy. Poste restante Lwów, dr. L. L. L. 8573

Gorzelnik żonaty, obeznany ze wszystkimi aparatami, ręczy za 600/o osetek litrowych poszukuje posady C. M. 26tkiew, Glińska, dom Schlossera. 8400

Bandarm emerytowany (50 k. miesięcznie), żonaty bezdzietny, lat 37, — poszukuje posady przy gospodarstwie rolnem lub leśnem. „Pisarz 25” restante Pomorany. 8382

Nauczycielka z kilkuletnią rutyną i francuskim poszukuje posady do mniejszych dzieci: „Leonie” p. r. Przemysł. 8617

Ogrodnik doświadczony poszukuje umieszczenia od 1 października br. względnie tam, gdzie mają być przychody, zaś przy mieście to i na procenty przyjmie. Restante Strusów A. B. 8616

Dostarczamy personal biurowy, nauczycielski, oficjalistów prywatnych, służbę męską i żeńską. Informacje we wszelkich sprawach prywatnych, handlowych i przemysłowych. Biuro Informacyjne Lwów, Ormiańska 1. 30. 8614

Z dobrego domu panna z krajem wieńczoną z niemieckim wyjeżdża zaraz tylko za utrzymanie. „A. S.” Słowo Polskie. 8611

Pomocnica biurowa pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku, obeznana z czynnościami biurowymi, poszukuje posady. Chlubne polecenia poważnych firm. Zgłoszenia A. B. Adm. Słowa Polskiego. 8644

Jako lektorka lub dama do towarzysztwa poszukuje zajęcia młoda, muzykalna i dystygowana osoba na dwie lub trzy godziny od 6 wieczorem. Poste restante A. Z. 111. 8642

Pomocnik handlowy, rzutny ekspedient i aranżer wystaw działu męsko modnego poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod Z. Z. Z. do Adm. Słowa. 8635

Buchalter handlowiec poważnego działu, katolik, lat 28 z państw. egzaminem rachunkowym, praktyką rachunkowo-kasową urzędu miejskiego, poszukuje od 1 października br. ewentualnie 1 stycznia 1909 stałej posady buchaltera lub kasjera w administracji dóbr, fabryce lub większym przedsiębiorstwie handlowo-przemysłowym. Łaskawe zgłoszenia do 10 sierpnia br. pod: „St. W.” Administracja Słowa za okazaniem kwitu insert. 8666

Każdy ma zapewnić zarobek i egzystencję, gdyż najlepsze płaskie maszyny pończosznice i do trykotów daje na raty tylko „OMNIUM”, Lwów, plac Bema 4. 8205

Korespondent wytrawny polsko-niemiecko-francuski poszukuje posady w mieście lub na wsi. Oferty „Perfekt” poste restante Przemysł. 8650

Leśnik z dwuletnią praktyką oraz dwoma kursami lwowskiej szkoły poszukuje posady. „Leśnik” Administracja Słowa. 8655

Za 300 koron dopomogę młodziemcowi mającemu skończonych lat 18, z ukończonym, niższym gimnazjum do uzyskania rządowej posady, po kilku miesiącach płatnej. Zgłoszenia do Adm. Słowa Pol. pod „M. Z.”. 8663

Posady zaopatrzone

Puklarnia W. Nowaka w Bochni poszukuje zdolnego subiekta i ucznia do praktyki. 8467

Saldokontysta zdolny, do brze polecony, władający językiem polskim i niemieckim znajdzie umieszczenie w tutejszym większym przedsiębiorstwie. Refektuje się na siłę młoda i energiczną z dostateczną praktyką w podwójnej buchalterii. Oferty z podaniem wysokości żądanej pensji pod: „Saldokontysta” do Administracji Słowa. 8576

Adwokat Korner w Mościskach poszukuje rutynowanego koncyplenta. 8578

Dobrze polecony starszy pomocnik handlowy otrzyma posadę podróżującego. Osobiście przedstawiać się między 11 a 2 w „The Anglo-Polish Trading Co.”, Lwów, Friedrichów 1. 7. 8571

Poszukuje się bony do dwóch chłopczyków w wieku 5 i 6 lat. Wymagana znajomość języka polskiego i niemieckiego. Z Poznania mają pierwszeństwo. Zgłoszenia od 4 sierpnia u pana Zukermana, Asnyka 1. 8597

Biuro nauczycielskie Niemczyńskiej, Lwów, plac Akademicki 3 poleca nauczycielki także z wyższą muzyką, konwersacją obcych języków, guwernerów. Francuzki, Niemki, bony Polki, froebianki, zarządczyni, panny służące, klucznice, oficjalistów gospodarczych, służbę dworską i miastową. 8601

Stałych agentów

mięsiocowych przyjmujemy celem sprzedaży w Austrii dozwolonych losów; posada także stała. Zgl. pod „Merkur” Berne, Neugasse 20. 7503

Buchalter rutynowany i doświadczony oraz samodziśny korespondent biegle w korespondencji polskiej, ruskiej i niemieckiej, zostaną natychmiast przyjęci do przedsiębiorstwa branży żelaza we Lwowie. Oferty z podaniem referencji oraz żądanego wynagrodzenia pod S. Z. do biura dzienników i ogłoszeń S. Sokółowskiego pasaż Hausmana 9 we Lwowie. 8518

2 pomocników zdolnych tylko z działu bławatnego, władających językiem polskim, ruskim i niemieckim, znajdują stałą posadę w magazynie towarów bławatnych i płócien Ludwika Sirowego w Przemyslu. 8613

Zdolnego pomocnika handlowego, młodszego, Polaka, potrzebuje handel korzenny Bolesława Jaroszewskiego we Lwowie, św. Mikołaja. Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali w czysto korzennym (bez szynku). Oferty nieuwzględnione bez odpowiedzi. 8638

Maszynisty z praktyką poszukuje większa rafineria spirytusu połączona z młynem. Oferty z odpisem świadectw pod D. N. post. rest. Czerniowce. 8652

Szybko bezbłędnie za dyktatem pisząca na Underwoodzie lub Remington panna przyjmie natychmiast Confidentiala, ul. Karola Ludwika 5. 8666

Każdy ma zapewnić zarobek i egzystencję, gdyż najlepsze płaskie maszyny pończosznice i do trykotów daje na raty tylko „OMNIUM”, Lwów, plac Bema 4. 8205

Kupno i sprzedaż

Kupię natychmiast kasę wertheimowską. Inżynier Stefan Posacki, Zadowrce (pod Lwowem). 8569

Nasienie rzepy ściernianki białej, okragłej kilogram 2 korony, długiej 2-40 wysła Antoni Klimowicz, Lwów, plac Halicki. 8526

Skład płócien korczyńskich Lwów, Halicka 16 poleca świeży zapas Płócien i Web, krajowych w wielkim wyborze, oraz gotową bieliznę damską i męską, koldry i materace. — Ceny możliwie niskie. 8307

Para młodych wilków ułaskawionych bardzo ładnych do sprzedania. Blizsza wiadomość pod: W. B. post. rest. Bolesław. 8545

MARKI JUBILEUSZOWE

używane kupuje w znaczniejszych ilościach po bardzo dobrych cenach. Blizsze szczegóły za nadesłaniem marki na odpowiedź pod Lwów, schowek pocztowy 31/w. 8605

Kupię psa Foxteriera rasy białej z czarnem. Wiadomość J. C., Rybacka 190, Sanok. 8564

Fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i przybory najtaniej w dziale fotograficznym drogueryj Leszka Sładowskiego. Lwów, plac Kapitulny 1. — Cennik ilustrowany bezpłatnie. Na prowincję wysyła odwrotnie. 4998

Meble. Skład fabryki „Milwi” Teatralna 8, naprzeciw od wachu poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony, meble tapicerowane, żelazne, mosiężne i biurowe, daje też na spłaty. 5987

Motor ssąco-gazowy 25 HP kompletne urządzenie młyn, francuzi, cylindry, wszystko prawie nowe razem lub osobno sprzedaje Zarząd dóbr Lahodów p. Podhajczyki pod Lwowem. 8580

Automobile i motocykle, pneumatyki „Michelin” na składzie Witold Tranda, Przemysł. 8499

7500 koszuł damskich zakupiłem na licytacji konkursowej. Koszuły są z cienkiego sztyfonu, zdobne haftem szwajcarskim i azurowym i wysyłam z powodu braku miejsca sztukę po kor. 185 hal. za zaliczką. Dalej 3500 tuzinów płócien Crepe ręczników w najlepszym gatunku 55 cm. szerokie, 110 cm. długie, tuzin kor. 9-60 h. EMANUEL ROTHOLZ, Wiedeń VII, Neustiftgasse 77. Zlecenia muszą być najdalej we środę w Wiedniu. 7482

Portepian Schweighofera krótki, mahoniowy, krzyżowy, prawie niegrany, kosztował 1400 k., teraz 700 k., pianina nowe od 600 k. sprzedam. HANAK, Łyczaków 4. 8645

Rower i maszyny Singera różne nowe i używane z gwarancją, sprzedaje okazjnie nadzwyczaj tanio, Skarbowska 3, parter. 8640

Dla myśliwych! Psy pointry ułożone do polowania do sprzedania. Leśnictwo Wesoła, poczta Grodzisko. 8624

Księgarnia i Antykwarnia K. Igel we Lwowie pasaż Mikolascha poszukuje Schematisinus für Galizien u. Lodomierien od r. 1773 do 1830, także pojedyncze roczniki z tych czasów. Gazetę Lwowską od początku do 1900 r. tylko jako szereg lat. Słowo Polskie od 1896 do 1907 roku. Komplet lub pojedyncze roczniki kompletne. O rychłe oferty uprasza się. 8657

Kupuję rowery i maszyny różne, sprzedaje tanio, Skarbowska 3, parter. 8639

Sprzedam dwie klaczki 3-letnie rasowe z fajetonem, uprzężą lub bez. Kulczycki, Pomorzany. 8632

Portepian krótki, mało grany, okazjnie sprzedam, ul. Kobernika 26, parter. 8637

Interesy handlowe

wydzierżawienia

majątek podoński z gorzelnią w pobliżu Buczacza przy gościńcu, obszar 1200 morgów, kontyngent gorzelni 900 hekt. Budynki murowane, gorzelnia nowa. Do objęcia w czerwcu 1909 r. Zgłoszenia ustne, lub pisemne przyjmują Kazimierz Wiśtocki w Panszówce, poczta i stac. kolej. Dźnryn. 8562

Pożyczek udzielam właścicielom dóbr na II miejscu n3 5 1/2% dopóki kapitały wystarczą. „Sors” restante Lwów. 8555

Do wydzierżawienia

zaraz lub po żniwach majątek około 485 morgów pod Rymonowem. Morg po 13 zł. — Budynki dobre, frontowe, całorocznie 10 proc. wyżej jako kaucja w papierach. Szczegóły u właściciela W. G. Potok złoty. Pośrednictwo wykluczone. 8439

Poszukuje dzierżawy fabryki oleju.

Szczegółowe oferty z warunkami uprasza

I. RATTNER i SYN
Rosya. Odessa. 8360

Pożyczek udziela wyższym urzędnikom i oficerom bez ręczycieli, za kondytem, w wysokości dwuletniej płacy na 5 i pół proc. Właścicielom realności i dóbr 4 i pół proc., kredytu budowlanego 4 1/2%. „Sors” restante Lwów. 8476

Poszukuje się dzierżawy folwarku o obszarze 200—400 morgów z budynkami w dobrym stanie. Zgłoszenia przyjmują Zarząd dóbr Przetakówka p. Nowy Sącz. 8618

Wspólnik doświadczony, w sile wieku, włoży 15,000 koron kapitału do rentującego się interesu. Oferty do Adm. Słowa pod literami Z. G. 8641

Kupuję różne pretensje. Sprzedam rentowną kamienicę. Morowicz, poste restante Lwów. 8643

Nieruchomości

Dobra jedno powiat Lisko 607 morgów, drugie powiat Dąbrowa ad Tarnów 330 morgów wraz z inwentarzem do sprzedania. Blizszej wiadomości udzieli właściciel Hersch Storch, Krosno. 8465

Realność ul. Łyczakowska 140 349 sążni kwadr. zaraz do sprzedania. Blizszych szczegółów udziela E. Pleuss ul. Trzeciego Maja 16, Asekuracja krakowska. 8563

REALNOŚĆ słicznie utrzymaną, w najzdrowszej części miasta, składającą się z domu wysokoparterowego, sadu, parceli dużej, stajni, kurników itp. do sprzedania. Blizszej wiadomości udzieli p. Pańczak, właściciel kaptyny w koszarach policyj. ul. Kazimierzowska. 8590

Puklarnia, kawiarnia, restauracja do sprzedania. Zgłoszenia przyjmują admin. Słowa Polskiego pod „Cukiernia”. 8468

Majątek ziemski do sprzedania z wolnej ręki we wschodniej Galicji. Położenie górskie nad spławną rzeką. Obszar 1750 morg. Budynki gospodarcze w dobrym stanie. Stacja kolejowa, poczta i telegraf w miejscu. Miejscowość z terenami naitowymi nadaje się prócz tego do założenia stacji klimatycznej i zaprowadzenia gospodarstwa mlecznego i do parcelacji miejscowej. Zgłoszenia: Kasa Zaliczkowa M. S. ul. Trzeciego Maja 5. 8496

Parcela pod wille, śródmieście, słicznie, zdrowe położenie. Cytadla 9, drzwi 3. 8450

Kamienica, wolne lata, postępowo urządzona, w pięknym miejscu, pod dogodnymi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia: M. M. Biuro gazet Olszewskiego. 8592

Realność do sprzedania Szepiły 47b pod korzystnymi warunkami. Wiadomość na miejscu. 8603

Hotel pierwszorzędný i kawiarnia w Przemyslu do sprzedania. Oferty pod: „Herold” Przemysł post-rest. za okazaniem kwitu inseratowego. 8649

Artykuły spożywcze

Stołowe i kuracyjne winogrona na najszlachetniejszy gatunek 5 kg. za 3 kor. Jabłka, gruszk, śliwki za 2 kor. wysła J. Müller, właściciel winnic Kiskunhalas, Węgry. 8542

MORELE i jakości, wysła w koszykach 5 kg. franko zaliczką koron 3, — zaś przy odbiorze 100 kg. naraz koron 30 loko kolej Zaleszczyki za pobraniem. Zarząd dóbr Zaleszczyki. 8344

Pięciokilowy koszyk pomidorów 3 korony, tasoli szparagowej 2 kor. 80, kalafiorów oraz wszelką jarzynę wysła jaknajtańszej Antoni Klimowicz, Lwów, plac Halicki. 8527

MALINY LEŚNE

bardzo aromatyczne 5 kilo 2-50. borówki czarne 5 kilo k. 2-—, grzybki suszone prawdziwe karpacie 1 kilo k. 5-6 wysła loko tu za pobraniem Kellner, Kossów obok Kołomyi. 7421

Znakomite zaleszczyckie owoce. Piękne, duże, wybrane apykozy w 5 kg. koszykach kor. 3-—. Renklodów 1-ma kor. 4-50, 11 sorta kor. 3-25. Gruszk i jabłka kor. 2-80 wysła Israel Fenster, Zaleszczyki. 8634

WINOGRONA

stołowe, najprędniejszy gatunek, codziennie świeżo rwane, 5 kg. franko kor. 3-50 wysła L. Altneu, Versecz 6, Węgry. 8623

Mieszkania i sklepy

Mieszkania z komfortem 3, 4, 5, 6 pokoi do wynajęcia Turecka 3. 8448

Kawalerskie pokoje z utrzymaniem lub bez, ul. Kochanowskiego 14a, 1 p. 8510

Pomieszczenia jak i lokatorów dostarcza Biuro „Gazety Pomieszczeń” Akademicka 21. 8233

3, 4, 5 pokoi, łazienka, elektryka, pokój kawalerski balkonowy ul. Ujejskiego 8 A (obok Badenich) do wynajęcia. 8042

ewentualnie więcej pokoi z przedpokojami, kuchniami, łazienkami etc.

3 urządzony z największym komfortem, słoneczne, ze wspaniałym widokiem. 8494
4 Oświetlenie elektryczne. Ul. Jabłonowskich 36.

ulica Eliasza Łackiego 1. 7

4 zaraz do wynajęcia 2 pokoje kawalerskie z przedpokojem w parterze. 8575

Dom secesyjny, Sykstuska 15 — 3 sklepy osobno lub razem na 1 lokal z portalem uachmiast do najęcia. 8620

3 pokoje słoneczne z kuchnią ul. Nabelaka 17. 8646

Św. Antoniego 7 — 3 pokoje, nyz, kuchnia, natychmiast do wynajęcia. 8619

Pijarów 25 frontowy pokój, kuchnia, słoneczne, obszerne, 36 koron. 8621

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje na I piętrze ze wszelkimi wygodami. Na żądanie świecznik elektr. ulica Zacharjewa 1. 3. 8647

4 i 5 pokoi, osobno lub razem, wszystkie wygodny, zaraz do wynajęcia ul. Wągliwica 2, (na rożna Kochanowskiego). 8588

Podlewskiego 6, 6—5 pokoi frontowych, przedpokój, kuchnia, balkon, łazienka, komfort. 8622

Poszukuję od października 2 mieszkania po 3 pokoje z przynależnościami w jednej kamienicy, możliwie to samo piętro Zgłoszenia do handlu Tomasika pasaż Hausmana. 8592

Poszukuję 8—10 pokoi na pensjonat, parter, piętro, ocześnie. Biuro Niemczyńskie Lwów, pl. Akademicki 3. 8666

4, 5 i 2 pokoje eleganckie wszystkie wygodny, zaraz do wynajęcia ul. Kochanowskiego 3. 8581

Letnie mieszkania

Mikuliczyn wśród lasu, mieszkanie umeblowane. Stanisław Abl. Lwów, Ossolińskich 8. 8239

Zakopane, Pensjonat „Grabówka” Sienkiewicza 1, 2 wśród obszernego parku, pokoje słoneczne, kuchnia obita, zdrowa, fortepian do użytku. Ceny przystępne. 8543

Mikuliczyn willa „Jutrzenka” pokoje z wiktorem lub kuchnią na sierpień i wrzesień do wynajęcia. Zgl. tamże. 8626

Patarów, Hotel Pensyon, Jasna Polana, otwarty cały rok. Ceny przystępne. 8633

Doniesienia różne

ANDRIN, patent dra Frisch, specjaliści w chorobach wenerycznych. — Niezawodna ochrona mężczyzn przed każdą chorobą weneryczną (płiciową) — Apteka pod jeleniem. Rynek 28. 7038

Matężstwo. Pragnę zawiązać korespondencję i przy wzajemnej sympatii zapoznać się w celu matrymonialnym z panną lub wdową 30—40 lat, wykształconą, dobrze wychowaną, z posagiem 30—40 tysięcy kor. Sam posiadam gotówkę 75 tys. kor., jestem inżynierem, kawalerem, pochodzę ze szlacheckiej rodziny. Rzecz traktuję serio. Adres: Rusie, Kiew, post-rest. „Samotny”. 8661

Od lat 20

znane z dobroci kołdry wełniane i kłotowe po kor. 4, 7, 12, 15, 17, 20; atlasowe, jedwabne po kor. 22, 28, 30 i 36 i wyżej. Materace czyste włosienne od kor. 25, 30, 36, 40 do kor. 70 za 3 poduszki, materace z trawy morskiej po kor. 13, 15 i 20. Sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki, kocy, kapy na łóżka, dywany, łóżka żelazne i kompletne urządzenia pokoju polecają najtaniej

Schuster i Toczyński
Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.
7872

Ważne dla Pań!
Tylko za 25 k.

wynaczyć się można w 12 sekcyach kroju francuskiego pod gwarancją

w Szkole kroju
EUGENI WECKEROWNEJ
Lwów, Kopernika 8, II p.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na stanki, zakłady, pelerynki, szlafroki i t. d. — Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na zamówienie do sfstrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary. Na konfekcje i kroje angielskie osobny kurs. 4
Wpły od 5 września.

Chronić należy nogi

przed nagniotkami, odciskami i pęcherzami. Wszelkie dolegliwości, w szczególności nieznoszące pocenie się i pieczenie nóg znikają natychmiast przed przy noszeniu po
Dr. Hogenes impregnowanych podszew asbestowych
Para K. 2—, 1— i 0-60. Wysyłka za zaliczką. 3864
Wiedeń I, Dominikanerbastel Nr. 2.
Prospekty darmo.

Maks Menkes
optyk i mechanik
Lwów Jagiellońska 3
poleca najtaniej cwiklery, okulary, lornetki ręczne, binoklery, polowa, termometry, dzwonki elektr. itp. 600

BERGON!
Złotastrówki od k. 26—
Pistolety od k. 850.
Pistolety od k. 150.
Revolwery od k. 5—
Naprawy tanie. Ilustrowane cenniki franco. 5647
F. Dusek, Opoczno 45
Kolej państwowa, Czechy.

„OLLA”.
Najlepsze patentowane higieniczne specjalności gumowe
2-letnia gwarancja. Wszędzie do nabycia. Cenniki darmo wysyła „Olla” fabryka gumy, Wiedeń 131, Fr. J. Quai 19.

Najstarsza w kraju fabryka
Stór i Żaluzji
W. ADAMSKI
Lwów, Hotel Żorża
poleca do okien

Story automatyczne,
Story patyczkowe,
Story deszczukowe
(żaluzje), 2889
Story fałdowane
(włoskie).
Cenniki ilustrow. wysyła opłatnie.

Berlin
jedyny
Hotel Polski
pod firmą 6606

Hotel Metropole
pod Lipami (Unter den Linden) 20, drugi dom od Pasażu, 3 minuty od dworca Fryderykowskiego
Oświetlenie elektryczne
Pokoje od 250 marek.
Usługa cała polska.
Tomaszowa Jedwabiska.

BAJECZNIE TANIO!
przyjmuje w czasie wakacji przerobienia kółder, materaców i wkładów, magazyn i pracownia pościeli
Kazimierza Skibińskiego
długoletniego współpracownika firmy Szustera 6233
Lwów, ul. Kopernika 7.

Wzorowy Pensjonat
w najzdrowszej okolicy Lwowa
pod kierownictwem sił fachowych przyjmuje uczniów szkół średnich. Troskliwa pomoc w naukach, sumienna opieka, zdrowy wikt, opieka lekarska, ogród, łaźienki. Zgłoszenia osobiste codziennie od 2—6 do 15 sierpnia, ul. Leona Sapiehy 61, od 15 sierpnia ul. 29 Listopada 29, Na listy odpowiedzi natychmiastowa. 8629

Hafty szwajcarskie
Wspaniałe desenie, zawsze najnowsze! Do wypraw ślubnych polecenia godne: Haftowane chusteczki batyst i modne bluski wysyła za zaliczką do wszystkich miast Austro-Węgier znana fabryka haftów Karol Józef Grass w Dornbirn, Altweg 2/12 Vorarlberg. Próbkę opłatnie do łaskawego wyboru. 7107

Posadź panie i panowie
— acz podać swój adres, celem przesłania im mojej pouczającej prosiutki o małej rodzinie i cennik artykułów higienicznych. Wytyka dyskretna za nadesłaniem 20 centów w znaczkach pocztowych. H. AUER, Wiedeń, IX/2, Musdorferstrasse 3—4. 3927



Urządowanie zatwierdzone
ADRESY wszystkich zawodów i krajów z gwarancją portu w międzynarodowym biurze adresów: Józef Rosenzweig i Syn, Wiedeń I, Sonnenfelsgasse 21, Tel. 16881. Budapeszt, V., Nador-utca 20. Prospekty franko. 25

Rok założ. 1882
ZAKŁAD RYTOWNICZY
Józef Neumann
Lwów, Sykstuska 13
wykonuje stamplie kauczkowe, pieczęcie, numeratory ze stalowymi kółkami. Farby do stampli oraz wszelkie grawury. Monogramy na srebrze stołowym w modnych rysunkach po 20 hal. sztuka. 8001

Każdy nagniotek
i brodawkę usuwa się pewnie i bezboleśnie w najkrótszym czasie tylko przez pedzlowanie znany ogólnie specjalnym środkiem
Ramerta Antikopin.
Karton 80 h., pocztą o 20 h. więcej. Sprowadzić można przez aptekę: „Zum römischen Kaiser Fr. Josef Ramert, Brunn, Ferdinands-gasse 14 9

Kefir
dostawia do mieszkań
Mleczarnia
1951
Przeworska
Lwów ul. Polna I. 25.
Telefon 835-

Na bardzo korzystnych warunkach do sprzedania parcele budowlane we Lwowie na przestrzeni 5.600 sążni kw. narożnik uregulowanej ulicy „Na Bilonie” i bocznej Janowskiej kilkanaście kroków od stacji nowo przeprowadzonej linii tramwaju elektrycznego. — Blizsze szczegóły udzieli Dom komissowo-rolniczy we Lwowie, ul. Gródecka 29. 7835

Nadzwyczajna nowość!

Środek szybko niknący. Nikluje natychmiast bez żadnego aparatu wszelkie metalowe przedmioty. Jest to nadzwyczajna nowość dla kolarzy, mechaników, maszynistów, restauratorów i w ogóle dla każdego. 1 flaszka k. 1.70, 3 flaszki tylko 4.80 k. Wysyłka za zal. lub za poprzed. nadesł. należytości. Louis Fénichel, 12 Altmuttergasse 3. 7560

I wiedeński koncesjonowany skład używanych wozów i chomontów, landauerów, półkrytych, jedno- i dwukonných wozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Browne, Buggys itd., wytwarzanych, od osób wysoki zajmujących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stajenne na gołębki lub bierze w konia. Karol FISCHER, Wiedeń II, Rasterstrasse 73, Hotel Nordbahn P, Telefon 20170.

Odpowiedź. Na liczne zapytania odpowiadam, że jadę do Wiednia dopiero 15 sierpnia i że podczas mojej nieobecności pracownie prowadzić będzie córka. Z poważaniem Rozalia Bourdon, Pracownia sukien damskich we Lwowie, Teatrna 8. 8540

Wielki wybór 7536
materij
poleca fachowa firma
LELEK
Dom eksportowy
Towarów wełnianych
Bad-Bélohrad (Czechy)
Wzory do przejrzania opłatnie.

7924
Ważne dla Pań!
praktyczną opaskę miesięczną dla pań i dziewcząt systemu „DIAMA” i „HYGEA” począwszy od 3 k. i wyżej poleca w wielkim wyborze Rudolf Mann, bandażysta Lwów, ul. Teatrna 4.

Najlepsze higieniczne wyroby gumowe i rybne poleca do celów sanitarnych — najtańsza drognerya Menkesa Lwów, ul. Kazimierzowska 19, róg ul. Rzeźnickiej. 170

Najpiękniejsze obrazy nabyć można najtaniej tylko w salonie obrazów, Batorego 24. 1727

Gratis
10.000 koron
nie — lecz wysoki dochód uboczny może otrzymać każdy, kto nadeśle nam swój adres pocztowy. Wiadomość bezpłatnie pod szyfrą „Nr. 43” do Ekspedycji anonsów Edward BRAUN, Wiedeń I, Rotenturmstrasse 9. 7507

Ważne dla P. T. właścicieli dóbr i gruntów.

Oryginalną zaprawę bejcy nasiennej N. Dupuy’ego z Wiednia poleca na sezon Marek Feuerstein, skład maszyn rolniczych do szycia i pomocniczych, Lwów, Gródecka 59. Telefon 756. 8631

Kto ma pokłady alabastru

białego lub kolorowego i chce zarobić pieniądze, niech poda swój adres w liście pod „Alabaster” do Głównej Agencji Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i Salamonowej, Kraków, ul. Sławkowska 2. Reflektuje tylko na korespondencję z właścicielami pokładów. 8565

Tylko w magazynie i pracowni pościeli
Kazimierza Skibińskiego
można nabywać już od 4 kor., koldry. — Materace od 24 kor. Wkłady od 24 kor., poduszki, kocyki letnie itp.
Lwów, ul. Kopernika 7. 6234

Kapelusze męskie

Habiga, Borsalino i Scotta angielskie polecają
Motylewski & Krzyszkowski
Lwów, Hotel George’a.



Gorsety najnowszego kroju z racjonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana
Warszawska Fabryka gorsetów „Karolina” 240
Lwów, Jagiellońska 6 (dawno Pasaż Hausmanna)
Wielki wybór gorsetów gotowych.
Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.

Kawa palona

z własnego narowego palenia za pomocą gorącego powietrza! Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna
codziennie świeżo palona
pół kilo kawy palonej po 1.60, 1.80, 2.20, 2.40 i 2.80 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/8 kilo. 15
Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatrna 3 naprzeciw katedry.

Urządowanie zatwierdzone
Lwowskie Biuro Adresowe

ul. Leona Sapiehy 61.

Dostarcza adresów osób prywatnych i firm lwowskich za opłatą: od interesantów miejscowych 30 hal., z prowincji 1 kor., z Królestwa Polskiego i Rosji 50 kop., z Księstwa Poznańskiego 1 mk. Adresy sprawdza na miejscu specjalny personal. — Należytość także w markach pocztowych. 7045

Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych we Lwowie

ogłasza niniejszem

KONKURS

na jedną posadę inspektora rolniczego i na jedną posadę asystenta rolniczego.

Kandydaci na posadę inspektora rolniczego mają posiadać akademickie wykształcenie rolnicze i dostateczną praktykę.

Na posadę asystenta wymagane są ukończone studia w średniej szkole rolniczej i praktyka.

Zadaniem inspektora rolniczego jest praca nad krzewieniem i umocnieniem asyduacji, udzielanie pouczeń rolniczych ludności włościańskiej tak zapomocą wykładów, jak i za pomoca artykułów w organie Towarzystwa, dalej urządzanie i prowadzenie pól doświadczalnych, badanie stosunków gospodarskich włościańskiej ludności i t. d.

Zadaniem asystenta jest pomoc w podobnej pracy, jednak więcej w zakresie biurowym. 8653

Pożądana jest znajomość stosunków galicyjskich, a potrzebna znajomość języka niemieckiego i ruskiego.

Płaca roczna inspektora rolniczego wynosi w pierwszym roku 3000 kor., poczem podnosi się odpowiednio do kwalifikacji. Przy obowiązkowych wyjazdach (około 150 dni w roku) wypłaca się rzeczywiste koszty podróży i diety po kor. 8 dziennie.

Płaca roczna asystenta wynosi w pierwszym roku 2000 kor., po roku ewentualnie wcześniej, awans możliwy. — Przy wyjazdach wypłaca się koszty podróży (koleją III kl.) i diety kor. 7 dziennie.

Obie posady do objęcia z dniem 1 września najpóźniej zaś 1 października 1908 r. Podania tylko z odpisami świadectw wnoszą należy pod adresem:

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie, ul. Kopernika 19, III p.

najdalej do 20 sierpnia 1908 r.

LOS gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu. Te same losy (te same numery) na życzenie odpuszczamy na niskie spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Posiadacze losów mogą za nie otrzymać kurs dzienny i te same losy z prawem gry bez przerwy nabyć na spłaty miesięczne.

Ciągnięcie 1 września b. r.

1 los węgierski Czerw. Krzyża, 1 los włoski Czerw. Krzyża, 1 los węg. Bazylika, 1 los serbski tyt., 1 los węg. „Josziv” — 5 losów, rocznie 13 ciągnięć za K 160 po K 5 miesięcznie. Pierwsza rata wraz z przynal. K 750, dalsze po K 5.

Dom bankowy

Schütz i Chajes
Lwów, Kopernika I. 5.

F I L I A

Pragskiego Banku Kredytowego

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 29

(Nr. telefonu 937 i 946).

234

Zakład centralny w Pradze. — Filie w Kolinie i Ołomuńcu.
Ekspozytura w Brodach.**Korzystne załatwienie
wszelkich transakcyj bankowych
i lokacyi kapitałów**

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych. — Przeprowadzanie wszelkich obrotów giełdowych na targach krajowych i zagranicznych.

Promesy, Losy (Sprzedaż losów za wypłatą w rachunku bieżącym). — Otwieranie kredytów i udzielanie zaliczek na podkład papierów wartościowych. — Przyjmowanie w przechowanie i w zarząd papierów wartościowych. — Ubezpieczenie losów i efektów od strat z powodu wylosowania. — Wykupno płatnych kuponów i wylosowanych papierów wartościowych. — Listy polecające i akredytywy na sezon podróży. — Eskont weksli. — Inkasa i wypłaty w kraju i na miejsca zagraniczne. — Wkładki pieniężne, na książeczki wkładowe (podatek rentowy opłaca Bank) oprocentowuje aż do odwołania po

4½ procent

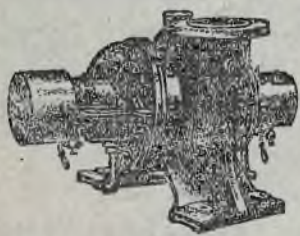
na asygnaty kasowe i w rachunku bieżącym wedle umowy.

— Oddział komercyjny: —

Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych i budowli publicznych, kredyty na podatki i cła. Zaliczkowanie faktur towarowych. Kupno i sprzedaż w drodze komisyjnej towarów i zaliczkowanie tychże.

Berno - Königsfeldzka fabryka maszyn

Stacya kolejowa: Königsfeld pod Bernem.

**Centryfugowe pompy do pędzenia
z większym i mniejszym ciśnieniem**

dla każdej ilości i wysokości. Ciśnienie do 800 m. W. S. Najlepsza i najtańsza pompa dla wszystkich przemysłowych i rolniczych celów. Specjalne wykonanie nakładania kotłów, siłkawkii ogniowej i do naprowadzania płynu, zawierającego kwasu.

Kotły wszelkich systemów. — Parowe maszyny z wentylem lub do zasuwania.

Urządzenia ssące dla wszelkich rodzajów paliwa.

Motory benzynowe i petrolinowe.

3846

Drukarnia i Stereotypia

„Słowa Polskiego”

we Lwowie, Zimorowicza 11-15 — wykonywa:
Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracje, Broszury,
Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rol.
w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.**PATENTY**

we wszystkich państwach wydajny i spienięża

M. GELBHAUSinżynier i zaprzysiężony zastępca patentowy w Wiedniu
VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw c. k. urzędu patent.
Adres telegr.: „Protektion“, Wiedeń, telefon miejski 3707.
7402**Główną wygraną Fcs. 600.000
na dniu 1 sierpnia dają****Losy tureckie**6 ciągnięć rocznych 1/2. 1/4. 1/6. 1/8. 1/10. 1/12.
6 głównych wygranych rocznie a m. 3 po Fcs. 600.000
3 po Fcs. 300.000 i liczne większe wygrane. Naj-
mniejsza wygrana Fcs. 240, około K. 229.**Losy tureckie**są ze względu na zadziwiająco korzystne szanse wy-
granej bardzo polecenia godne. Oferuję przeto za go-
tówkę wedle kursu dziennego lub na spłaty miesięczne:
1 Los turecki na spłaty mies. Kor 7 lub 8
5 losów „ „ „ „ 35 „ 40
25 „ „ „ „ „ 150 „ 180Jedynie, niepodzielne prawo gry na podstawie pra-
wnie wystawionego dokumentu sprzedaży natychmiast
po złożeniu 1 spłaty wprost u mnie. Przesyłka pierwszej
spłaty najlepiej przekazem pocztowym. Na dalsze raty
przesyłam czeki pocztowe. 12**EDWARD URBAN****Dom bankowy**

Bern. Grosser Platz 23—25 (we własn. domu).

Rzetelnych stałych odsprzedawców ustanawiam wszędzie.

Niska cena.

Dobra prowizja.

Założony w roku 1880.

**Główny skład tutek, zapalek
i soli kamiennej****B. Halpern**zawiadamia P. T. Publiczność, że z dniem 15 b. m.
przeniósł się z poprzedniego lokalu przy pl. Gołuchow-
skim do lokalu frontowego tego samego domu— przy ul. Rzeźni 1. 3 —
i uprasza nadal Szan. P. T. Publiczność o łaskawe
odwiedziny. 8274**Bank zaliczkowy w Rzeszowie**

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

płaci od wkładek oszczędności**6%**od sta już od dnia
złożenia gotówki li-
czony i opłaca sam
podatek rentowy.

4450 Dyrekcya.

PIĘKNY BIUST

W dwóch miesiącach wspomag-
biust osiągnąć można za pomocą
Pilules Orientales
(Pigułki orientalne)są jedyne, niezrównane dla rozwi-
nięcia, wzmocnienia, ustalenia pier-
si i nadania jej wspaniałej okrągło-
ści bez pogrubienia talii. Zdrowiu
niezgodliwe. Pod gwarancją bez-
szkarności. Przez znakomitego
lekarza. Dyskretnie. Pudełko z przepisem o-
płatnie za poprzednim nadesłaniem
należytości kor. 6-45, lub za zaliczką
kor. 6-75. 7536

J. Ratié, aptekarz, Paryż.

Należy się zwrócić do Aptek. J. V.
Forok, Klary Utcza 12. Budapest.

FOTOGRAFICZNE

Aparaty i Przybory

poleca 8337

Władysław BorzemskiSpecjalny skład aparatów i przy-
borów fotograficznych

Lwów, ul. Sykustka 11.

(Dom Szopena).

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

W chorobach pęcherza
moczowego i innych
tym podobnych dolegliwościach
są najbardziej rozpowszechnio-
ne i działają znakomicie
kapsułki tarolinowe za-
wierające w swym składzie
olejek santalowy, salol i eks-
trakt kubernowy. Kapsułki te
zażywać można bez przesko-
dy w wykonywaniu zajęć co-
dziennych. Wobec licznych
naśladownictw żądać należy
wrażenie Grootera kapsulek
tarolinowych, których nazwa
prawnie jest zastrzeżoną.Cena pudełka wraz z przepisem
używania 3 korony. Na porto doła-
czyć należy 45 hal. Zaliczka 3-65.
Do nabycia w aptece Plepessa-Po-
tatyńskiego oraz Z. Ruckera we Lwo-
wie. Główny skład dla Galicji Aptek-
ka pod węgierską koroną J. Plepessa-
Potatyńskiego, Lwów, plac Bernar-
dowski 11.**Kazimierz Ossowski**

przysięgły obrońca

patentowy 1920

biura patentowe.

Petersburg

Wozniesiński Prospekt 20

Berlin,

Potsdamerstr. Nr. 3.

W tej chwili opuścił prasę zeszyt piąty wydawnictwa

SZTUKA POLSKAZeszyt ten poświęcony **Mistrzowi Matejce** wywoła z pewnością entuzjazm i zachwyt licznych prenumeratorów SZTUKI
POLSKIEJ. Pomimo zwiększonej objętości zeszyt ten kosztuje w prenumeracie tylko k. 1.—. W oddzielnej sprzedaży
cena tego zeszytu wynosi k. 1-50.Przypominamy, że cena prenumeracyjna SZTUKI POLSKIEJ (12 zeszytów k. 12.—, z przesyłką pocztową
k. 15-60) będzie po wyjściu ostatniego zeszytu znacznie podwyższoną. Ilustrowane prospekty SZTUKI POLSKIEJ rozsyła
podpisana księgarnia na żądanie bezpłatnie.**Wydawnictwo Księgarni H. Altenberga we Lwowie.**

8413